

ECHO

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI

Lecisz do Polski?

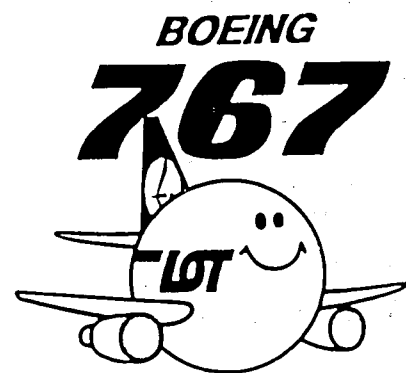
OBNIŻONA CENA!

26 LUTY

TYLKO \$799!

Czarterem  **Pekao**

- Najszybciej
- Najwygodniej
- Bez przesiadek



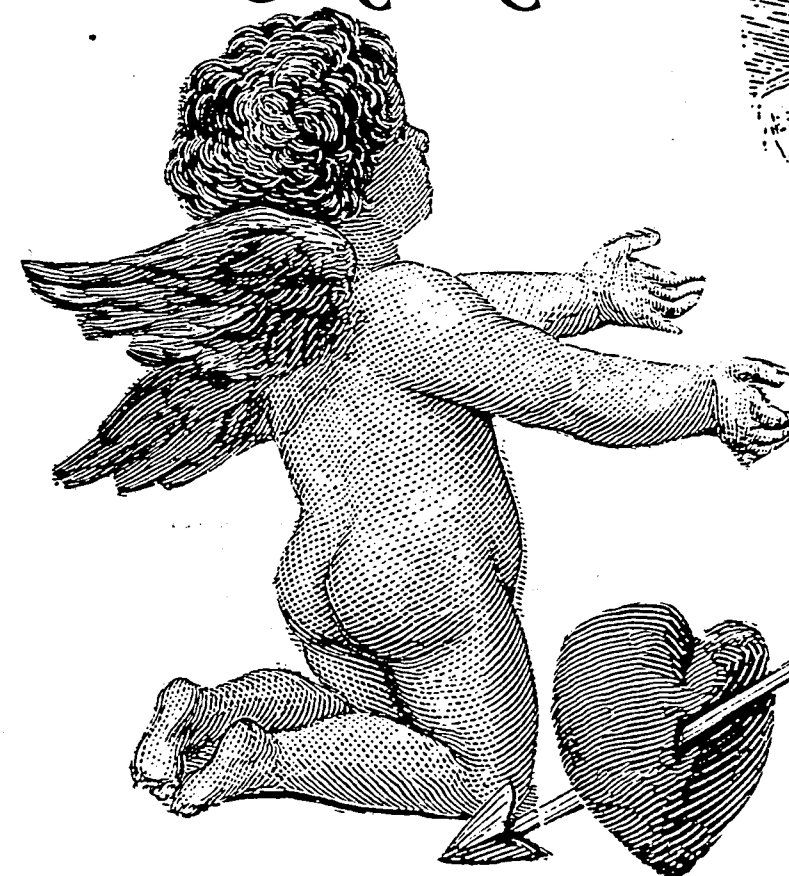
Dzwoń do **Pekao Travel**

☎ 588-1988

☎ 588-2982

279-4331

*O Święty
Walenty!
MAŁŻEŃSTWO
DOSKONAŁE*



**POLSKĄ
DYRYGUJE
BANK
ŚWIATOWY?**

DIRECTLY TO WARSAW - QUICK DELIVERY AT LOW PRICES

CARGO TO POLAND. NOW A LOT EASIER.



POLISH AIRLINES

LOT

**TORONTO-WARSAW
MONTREAL-WARSAW**

LOT POLISH AIRLINES
c/o VCC CARGO SERVICES
6500 SILVER DART DR.
MISSISSAUGA, ONT.
TEL.: (416) 676-5903

LOT POLISH AIRLINES
2000 PEEL, SUITE 680
MONTREAL, QUE.
TEL.: (514) 844-8221

ECHO

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI

WYDAWCY: Grażyna i Zbigniew Farmus
Redaktor naczelny: Grażyna Farmus

REDAKTORZY:

Zbigniew Farmus	- Świat, Kanada, Polska
Leszek Szaruga (Niemcy)	- Z dystansu
Karolina Jankowska	- Lektury nieobojętne
Hania Sokolska	- Imigracja
Stanisław Siekanowicz	- Kulisy światowej sceny
Tadeusz Pruss	- Faxem z Vancouver
dr Lidia Dobosz	- Zdrowie
Ryszard Bieryło	- Pieniądz robi pieniądz
Marek Kawka	- Film
Janusz Pietrus	- Angielski dla ambitnych
Danuta Kukułka	

ADRES

POCZTOWY:

ADVERTISEMENTS:

GST

R120882998

SUBSCRIPTION

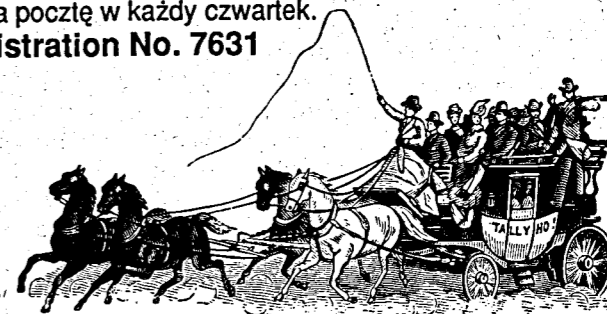
PRENUMERATA:

51A Thistle Down Blvd., Rexdale, Ont. M9V 4A6, Canada

TEL. (416) 747-6034, FAX: (416) 748 8046

\$7 per column, Special: minimum 3 months' display (12 issues) 1 col. - 1 1/2 inch. \$75.00, 2 col. - 1 1/2 inches \$150.00, 2 col. - 3 inches \$290.00, photo extra \$5.00. Full page special rate \$200.00, half page \$130.00, back cover \$450.00, in. cover \$250.00. Add 7% GST to all prices.

Półroczna \$32 + 7% GST \$2.24 = \$34.24, roczna \$56 + 7% GST \$3.92 = \$59.92, dla nowo przybyłych bezpłatnych 12 numerów. Zagraniczna półroczna \$35 US, roczna \$60 US, lotnicza 100% więcej. Prenumerata dostarczana na pocztę w każdy czwartek. Publications Mail Registration No. 7631



NOWO PRZYBYLI!

BEZPŁATNA, 3-MIESIĘCZNA PRENUMERATA NA ZAGOSPODAROWANIE
DLA KAŻDEGO NOWO PRZYBYŁEGO

(obecnie przyjmujemy zgłoszenia osób przebywających do 2 lat w Kanadzie, które nigdy nie otrzymywały bezpłatnej prenumeraty ECHA)

Zgłoszenia przyjmujemy wyłącznie listownie. Proszę podać imię, nazwisko, adres wraz z kodem pocztowym oraz czas pobytu w Kanadzie.

Okres oczekiwania na bezpłatną prenumeratę według kolejności zgłoszeń.

WSPÓLPRACUJĄ:

Wiesława Czapińska (Polska), Ryszard Łada (Polska), Andrzej Kobos, Andrzej Stawicki, Nina Geysztor-Zawirska, Waclaw Liebert, Andrzej Werbel, Stanisław Dubiski, Miłosz Aleksander F., Adam Tomaszewski, Iwona Majewska, A.Nike-Mineyko, Wojciech Wojnarowicz, Jerzy Zieleniewski (WNP), Krystyna Niepokólczycka-Weber (Austria, Europa Zach.), Kazimierz Wodziński (Bliski Wschód), Jerzy Skoryna (Meksyk, Ameryka Łacińska), Marek Janik (RPA, Afryka) Skład, łamanie: Olimpia Orlewicz Przedstawiciel działu reklamy: Krzysztof Drożdż Druk: Związkowiec. Okładka: Futura Graphics

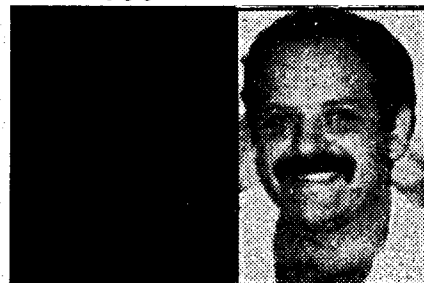
ECHO schodzi do druku w środę przed południem. Numer zamknięty jest we wtorek o godz. 5 po poł. Pismo ukazuje się w sklepach w środę i w czwartek. Regularnie dostarczane na pocztę do wydziału II klasy pocztowej po selekcji, w czwartek. Opóźnienia w dostawach prenumeraty nie wynikają z naszej winy. Wszystkie reklamacje, zmiany adresów i zamówienia prenumerat przyjmujemy na piśmie. Inne informacje - maszyna. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i komunikatów. Materiałów nie odsyłamy.

ŚMIERĆ DOMINIKI

Niedzielną "Sun" wywalił to na pierwszej stronie. Wkładka - małe zdjęcie dziewczynki o jasnych włosach. Na całej stronie jej matka podtrzymywana przez policjantów. Duże słowo Horror i mniejszymi literami "Mężczyźnia wyrzucił dziewczynkę z balkonu na 10 piętrze, po czym sam skoczył". Taki tytuł nawet w coraz bardziej zbrodniczym Toronto jest jednak czymś wyjątkowym. Nawet dla czytelników "Sun". Dla Polaków w Kanadzie jeszcze większy szok. Dziewczynka nazywała się Dominika Dutkiewicz, miała 10 lat. Wyrzucił ją człowiek, który przyszedł odwiedzić jej matkę Marzennę. Mężczyzna, który popełnił samobójstwo skacząc z 10 piętra w kilka sekund po zabójstwie Dominiki nazywał się Arkadiusz Brewczyński. Tragedia miała miejsce w sobotę około 1 rano.

37-letni Brewczyński przyjechał do Kanady wraz z żoną w 1987 roku. Oboje byli absolwentami prawa. Nie mieli dzieci. Żona wkrótce opuściła go i wróciła do Polski. Brewczyński uzyskał obywatelstwo i nie mając szansy na pracę w swoim zawodzie pracował m.in. jako agent ubezpieczeniowy oraz studiował biznes na Yorku. Brewczyński sponsorował do Kanady kobietę, która niedawno oskarżyła go przed policją o pobicie. Policja nakazała mu opuszczenie apartamentu. Jego brat Piotr powiedział gazecie "Toronto Star", że Arkadiusz poznał rozwiedzioną 28-letnią Marzennę w lipcu ub. roku. Według bliskich znajomych Marzenny ich stosunki na początku bliskie zaczęły ulegać ochłodzeniu. Przychodził już teraz bardziej, by pomagać Marzennie w nauce angielskiego. Pomoc ta była Marzennie już coraz mniej potrzebna. 3 lutego miała rozpocząć kurs angielskiego tzw. "upgrading".

Nikt nie dowie się dokładnie co zaszło między Marzenną i Arkadiuszem w nocy z piątku na sobotę, choć Marzenna zaprzecza, że jak napisała prasa kanadyjska, byli kochankami. Czy chciała zerwać znajomość, czy też porzucony już co najmniej dwukrotnie mężczyzna poczuł się dotknięty jej chłodem?



Arkadiusz Brewczyński

Marzenna powiedziała przyjaciółom, że nie wie dlaczego ją zaatakował nożem. Nie był jej zdaniem pijany, jak sugerowała prasa. Pił trochę alkoholu, ale nie dużo. Ten obraz potwierdził lub nie sekcja zwłok denata.

Dziewczynka spała, gdy uderzona nożem matka podniosła krzyk i wybiegła na korytarz. Nie wiadomo czy Dominika wyskoczyła z łóżka, czy wyciągnął ją stamtąd na balkon oszalały człowiek. Sąsiedzi usłyszeli tylko jej przeraźliwy krzyk. Upadła na beton koło ogródka dziecięcego, gdzie się nieraz bawiła. Zginęła na miejscu od obrażeń głowy. Arkadiusz skoczył zanim do domu wpadli sąsiedzi.

Marzennę zabrano do szpitala St. Joseph pogotowie z licznymi ranami kłutymi. Była w stanie kompletnego szoku. Osoby, które znały Brewczyńskiego określały go jako spokojnego, pogodnego człowieka.

Elżbieta Wolska została wezwana

przez szpital jako pracownik PCCS by zajęła się Marzenną Dutkiewicz. Zastąpiła ją w strasnym psychicznym stanie. 28-letnia matka jest wciąż w stanie szoku. Ból fizyczny i rozpacz pogłębia jeszcze atmosfera moralnego potępienia jakie nadały nieświadomie sprawie kanadyjskie media. Dźwiga ciężar winy, że wpuściła za swój próg człowieka, który zamordował jej dziecko. Czuje się potępiona i napiętnowana. Słowa "kochanek zabił jej córkę" ranią ją jeszcze bardziej. Od paru miesięcy ich kontakt był coraz luźniejszy. Arkadiusz nigdy u niej nie mieszkał. Tytuły prasowe zranily jej godność osobistą, postawiły pod pręgierzem opinii publicznej.

Dla nas Marzenna Dutkiewicz to przede wszystkim tragiczna, nieszczęśliwa matka, która tragicznie utraciła dziecko. Której w ciężkiej chwili trzeba współczuć i pomóc żyć mimo strasznej pamięci tej nocy.

Nieśmiała czy wesola?

Nauczycielka Dominiki w St. James Roman Catholic School



Dominika Dutkiewicz

Jackie Burke powiedziała, że dziewczynka była pojętną, zdolną i pilną uczennicą. Robiła duże postępy w języku angielskim. Określiła ją zarazem jako szczęśliwe dziecko w ciągłym ruchu, pełne pomysłów i inicjatyw. Zaprzecza to obrazowi cichej, nieśmiałej dziewczynki, jak ją przedstawiono w prasie kanadyjskiej. Nauczycielka stwierdziła u Dominiki duże zdolności artystyczne. Z tym wiąże się inna cecha osobowości - silny związek z matką. Dziewczynka nalegała by swe rysunki pokazywać mamie. Nauczycielka zgodziła się, by rysowała dwa. Jeden do szkoły, a jeden zabierała do domu. Nie wydaje się prawdą, by dziecko było opuszczone, czy zaniedbane, jak można było wy-czytać między wierszami (często siedzące samo pod drzwiami ze swym kotem). Matka wyjątkowo interesowała się dziewczynką i często bywała w szkole. Latwo jest oceniać imigrantki, samotne matki, które nie stać na opiekunkę do dziecka. Marzenna by wyjść z dolka musiała się uczyć. Dziewczynkę widzieli sąsiedzi, gdy czekała na nią po szkole. Czy to znaczy, że dziecko było zaniedbane? Inne fakty na to nie wskazują.

Dominika była świetnie przystosowana i uspołeczniona. Chętnie pomagała na dyżurach nauczycielce w przedszkolu. Była, mimo że nowo przybyła, osobą w klasie bardzo popularną, lubianą przez dzieci. Jej nieobecność jest dla nich nie tylko tragiczna. Dzieci postanowiły ją jeszcze bardziej unaocznic. Zwrócili się do dyrektora szkoły, by zgodził się by do końca roku ławka Dominiki pozostała pusta, by nikt nie miał prawa zająć jej miejsca. I tak się stało. Szkoła i Wydział Oświaty bardzo zaangażowały się w pomoc materialną i zorganizowanie pogrzebu Dominiki. Otwarto specjalny fundusz pogrzebowy, na który uczniowie i osoby z zewnątrz mogą wpłacać pieniądze. Zainteresowanym podajemy nazwę funduszu:
Dominika Fund
St. James School
230 Humbercrest Blvd.
Toronto, Ont. M6S 4L3
Tel. (416) 393-5275



Budynek Ontario Housing przy Dundas w pobliżu Jane w Toronto, gdzie wydarzyła się tragedia.

Dzieci ze szkoły pożegnają Dominikę na uroczystościach pogrzebowych wśród w Lynett Funeral Home. Jej pogrzeb rozpocznie się w ten czwartek o godz. 11 rano mszą żałobną w kościele St. James.

Śmierć Dominiki uświadamia nam wyraźniej potrzebę powstania polskojęzycznej 24-godzinnej poradni zaufania. Polska grupa jest jedną z wielu wystawioną na stres imigracji, rozwodów, bezrobocia i nie-

pewnością jutra. Polacy nie są w stanie porozumieć się w swych głębokich emocjonalnych problemach z kanadyjskimi psychologami w telefonicznych poradniach. Być może rozmowa mogła uratować. Brak takich usług będzie się dawać bardziej we znaki w środowisku polskim. Musimy coś zrobić zanim na pierwszych stronach gazet ukaże się wiadomość - zamordował - popełnił samobójstwo.



ŚWIAT

• W Nowym Jorku odbyło się spotkanie przywódców 15 krajów członkowskich Rady Bezpieczeństwa ONZ. Było to pierwsze tego typu spotkanie w historii ONZ. Uczestniczył w nim prezydent Rosji Jelcyn, który zaproponował rozwinięcie systemu globalnego bezpieczeństwa przed atakiem nuklearnym. Jelcyn oraz prezydent Francji Mitterand zaproponowali wzmocnienie pokojowej roli jaką odgrywa Rada Bezpieczeństwa. Premier Chin Li Peng domagał się nie ingerowania w wewnętrzne sprawy państw członkowskich ONZ i skrytykował stanowisko państw zachodnich w kwestii praw człowieka w Chinach. Prezydent Jelcyn oświadczył, że nieprzestrzeganie praw człowieka nie jest sprawą wewnętrzną, lecz świadczy o łamaniu zobowiązań podjętych wobec ONZ. Premier Japonii Miyazawa jednoznacznie sugerował wskazując na zmienne realia w stosunku do roku 1945, kiedy powstała Rada Bezpieczeństwa, że Japonii należy się miejsce stałego członka Rady. Później rzecznik premiera Japonii wskazał, że Japonia płaci większe sumy na rzecz ONZ niż Francja i W. Brytania łącznie. Prezydent Bush powiedział, że zwycięstwo w wojnie w Zatoce Perskiej stanowi przesłankę obecnej roli ONZ w konstruowaniu nowego ładu światowego.

• W drodze do Nowego Jorku prezydent Rosji Jelcyn odbył spotkanie w Londynie z premierem Majorem, a następnie w Camp David z prezydentem Bushem. Obok kwestii pomocy dla Rosji i WNP omawiano głównie problemy rozbrojeniowe. Przywódcy wskazali na możliwość przeprowadzenia daleko idących redukcji w zakresie broni nuklearnej.

Szczegóły mają być dopracowywane. W drodze z Nowego Jorku do Moskwy prezydent Jelcyn zatrzymał się na krótko w Ottawie, gdzie spotkał się z premierem Mulroneym. Podpisano umowę o współpracy w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego na Arktyce oraz o sprzedaży do Rosji w ciągu najbliższych 5 lat 25 mln ton zboża.

• Po powrocie do Moskwy prezydent Jelcyn polecił wicepremierowi Gajdarowi zorganizowanie sprzedaży przez Rosję broni na otwartym rynku międzynarodowym. Szacuje się, że Rosja może wystawić na sprzedaż broń wartości około biliona dolarów. Zdaniem ekspertów zachodnich była broń sowiecka będzie z pewnością sprzedawana po zaniżonych cenach, a ten fakt oraz jej ilość poważnie wpłyną na znajdujący się w depresji rynek zachodni. Wicepremier Rosji Jegor Gajdar oświadczył, że sprzedaż broni będzie poddana ścisłym kryteriom politycznym. Zachód wyraził duże zaniepokojenie, że Rosja nie będzie miała całkowitej kontroli nad sprzedażą i pewna część broni może dostać się w niepożądane ręce.

• Wysłannik ONZ M. Goulding po powrocie z czterodniowego pobytu na Chorwacji stwierdził, że nie widzi jeszcze możliwości rozmieszczenia w Chorwacji sił pokojowych ONZ. Przywódcy Serbii poinformowali sekretarza generalnego ONZ Ghallego, że ich zdaniem nie istnieją żadne poważne przeszkody, aby siły te rozmieścić. Jednakże przywódca 600 tysięcy Serbów w Krajinie - enklawie serbskiej w zachodniej Chorwacji, Milan Babić ostrzegł, że nie zgadza się na rozmieszczenie sił pokojowych ONZ w Chorwacji i zagroził poważnymi konsekwencjami jeżeli dojdzie do tego.

• W stolicy Wenezueli Caracas miała miejsce nieudana próba zamachu wojskowego. Wkrótce po powrocie prezydenta Pereza z zagranicy zbuntowane oddziały przypuściły szturm na pałac prezydencki. Oddziały lojalne wobec prezydenta po ostrych walkach w stolicy

opanowały sytuację. Zginęło co najmniej 14 żołnierzy. Prezydent Perez zawiesił konstytucję. Próbę zamachu w Wenezueli potępiły we wspólnym oświadczeniu państwa Ameryki Łacińskiej. Poparcie demokratycznie wybranemu prezydentowi okazały m.in. Stany Zjednoczone i Kanada.

• Niemiecki okręt wojenny zatrzymał na Morzu Śródziemnym frachtowiec z 16 czołgami T-72 produkcji sowieckiej sprzedanymi przez Czechosłowację Syrii. Czołgi zostały załadowane na frachtowiec w porcie niemieckim, a podstawą do zatrzymania statku było według władz niemieckich pogwałcenie niemieckiego prawa eksportowego w zakresie broni. Władze w Bonn nie wykluczyły możliwości konfiskaty czołgów.

• Premier Chin Li Peng w drodze do Nowego Jorku na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ wystąpił w Davos w Szwajcarii na Światowym Forum Ekonomicznym. Li Peng powiedział, że celem Chin jest stworzenie zamożnego społeczeństwa. Zdaniem Li Penga w ciągu najbliższych 30-50 lat dochód narodowy w Chinach per capita osiągnie obecny poziom średnio zamożnych państw zachodnich. Premier podkreślił, że w latach 80 dochód narodowy Chin przyrastał w tempie 9% rocznie, a wszystko wskazuje, że w obecnej dekadzie będzie jeszcze szybszy. Li Peng zaznaczył, że Chiny nie mają najmniejszego zamiaru odejść od systemu socjalistycznego i udowodnią światu, że system ten można udoskonalić i sprawić, że będzie bardziej efektywny ekonomicznie i społecznie od systemu gospodarki wolnorynkowej. Dodał jednakże, że Chiny nie popełnią błędu całkowitego odrzucenia wolnego rynku i swą gospodarkę uczynią właściwą mieszanką gospodarki wolnorynkowej z państwową. Li Peng powiedział także, że Chiny zdają sobie sprawę, że modernizacja chińskiej gospodarki zależy od ekonomicznej i technologicznej współpracy z Zachodem.

• "Pierwsza na świecie elektroniczna taca kościelna" - to uruchomiony przez ATT i reprezentującą

ŚWIAT

Watykan londyńską firmę telekomunikacyjną Global Telecom telefon, pod którym mieszkańcy Stanów Zjednoczonych mogą usłyszeć za cenę 1.95 dol. za minutę przesłanie Papieża Jana Pawła II. Global Telecom przewiduje, że usługa ta, która zostanie udostępniona także w innych krajach świata, może przynieść 1,4 mln dol. tygodniowo, walczącemu z deficytem Watykanowi. Osoby dzwoniące na numer 1-900-740-POPE słyszą fragmenty przemówień Jana Pawła II na różne tematy religijne wygłaszanych podczas cotygodniowych audycji w języku angielskim. Przesłania te trwają na ogół od 2 do 3 minut. W Stanach Zjednoczonych mieszka ponad 70 milionów katolików. Global Telecom zakłada, że jeżeli tylko jeden procent wykreśli numer raz w tygodniu, oznacza to 700 tys. połączeń. Watykan będzie otrzymywał od 30 do 50% dochodu z "elektronicznej tacy".

• Międzynarodową Nagrodę

Onassis w roku 1992 otrzymali: premier Norwegii Gro Harlem Brundtland, przewodniczący Komisji Europejskiej Jacques Delors, Narodowe Muzeum Antropologii w Mexico City oraz amerykańska sieć telewizyjna CNN. Nagroda wynosi 100 tys. dol. i przyznawana jest instytucjom i osobom indywidualnym za znaczący udział w kształtowaniu opinii światowej pod kątem upowszechniania ludzkich wartości, mających korzenie w greckiej kulturze i filozofii. Nagrody zostaną wręczone pod koniec maja w Atenach przez prezydenta Grecji Karamanlisa.

• W Szwajcarii zostały wprowadzone do sprzedaży prezerwatywy dla kobiet. W przyszłym miesiącu mają być dostępne we Francji, a jesienią br. w USA. Według producentów "żeńskie prezerwatywy" zabezpiecza kobiety przed ciążą w tym samym stopniu co prezerwatywy używane przez mężczyzn, natomiast stanowi dla nich większą ochronę przed za-

rażeniem się chorobami seksualnymi.

• Zwolennik eutanazji dr Jack Kevorkian, znany ze skonstruowania "maszyny śmierci" dla osób cierpiących na nieuleczalne choroby i chcących umrzeć, zaproponował stworzenie na terenie Stanów Zjednoczonych sieci specjalistów chętnych do niesienia pomocy przy akcie samobójczym osobom nieuleczalnie chorym. 63-letni Kevorkian zaprojektował podzielenie całego kraju na strefy z rezydującymi komisjami medycznymi, które będą rozpatrywać prośby o pomoc w samobójstwie nadesłane nie przez indywidualne osoby, lecz przez ich lekarzy. Wniosek ma stanowić jedynie początek drobiazgowej procedury, wymagającej szerokiej dokumentacji i konsultacji, w tym przynajmniej z jednym psychiatrą. Jeśli osoba choć raz wyrazi wątpliwość co do swej woli cała procedura zostanie wstrzymana. Propozycje dr Kevorkiana spotkały się z ostrym potępieniem, ale także z uznaniem ludzi ze świata medycyny. Przed kilku miesiącami dr Kevorkianowi odebrano prawo wykonywania zawodu lekarza w USA, gdyż asystował on przy samobójstwie trzech chronicznie chorych osób.



Ci dwaj zakapturzeni komandosi są członkami ponad tysięcznego elitarnego oddziału specjalnego RAID, który będzie strzegł sportowców, działaczy olimpijskich, polityków i widzów w najbardziej neuralgicznych momentach i miejscach XVI Olimpiady Zimowej w Albertville (odbędzie się w dniach od 8 do 23 lutego). Ponadto nad bezpieczeństwem igrzysk będzie czuwało kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy, policjantów i strażników.



KARTA PRAW SOCJALNYCH CORAZ BLIŻEJ?

W Montrealu odbyła się trzecia z pięciu konferencji dotyczących reform konstytucyjnych. Rząd federalny przedstawił na niej projekt zmian w zakresie handlu między prowincjami pod kątem zniesienia barier międzyprovincialnych oraz stworzenia wspólnego wewnętrznego rynku. Większość uczestników konferencji zdecydowanie odrzuciła te propozycje utrzymując, że tylko ich powiązanie z systemem zabezpieczeń społecznych i socjalnych może być prawdziwym rozwiązaniem dla Kanady. Wskazywano w tym kontekście z uznaniem na żądanie premiera prowincji Ontario Boba Rae, aby reforma konstytucji uwzględniła kartę praw socjalnych. Minister ds. konstytucyjnych Joe Clark powtórzył wcześniejsze zapewnienia rządu, że chętnie rozważy kartę praw socjalnych, jeżeli zostanie ona szczegółowo przedstawiona.

BONDAR NA PIĄTKĘ Z PLUSEM

46-letnia kanadyjska astronautka Roberta Bondar jest już od ponad tygodnia na Ziemi, ale nie ustają pochwały pod jej adresem. W grę wchodzi nie tylko fakt, że 8-dniowa misja wahadłowca Discovery została uznana za jedną z najbardziej owocnych i udanych wśród dotychczasowych prawie 50 lotów w kosmos wahadłowców, ale także dlatego, że Bondar wyróżniła się entuzjazmem, precyzją i pracowitością. Załoga przeprowadziła 43 eksperymenty, w tym 13 zaprojektowanych przez ka-

nadyjskich uczonych. Zebrane dane będą studiowane przez ponad 200 naukowców z 14 państw przez miesiąc, a nawet lata. 41 eksperymentów powiodło się. Dwa zakończyły się niepowodzeniem. W pierwszym przypadku nie udało się zaobserwować rozwoju muszek, gdyż muszki zdechły przed zakończeniem eksperymentu, w drugim przypadku awaria instrumentów badawczych uniemożliwiła przesłanie wzrostu kryształów. Większość zaprojektowanych przez kanadyjskich uczonych eksperymentów dotyczyło zmian w ciele ludzkim nie poddanym sile grawitacji. Eksperymenty przeprowadzone przez dr Bondar były tak starannie i dokładnie wykonane, że podczas ostatniego dnia pobytu w kosmosie Bondar otrzymała szereg telegramów z gratulacjami od centrali kontroli lotu oraz od NASA za fantastycznie wykonaną pracę. Pierwszej Kanadyjce w kosmosie przekazali także gratulacje premier Mulroney i gubernator generalny Hnatyshyn. Obydwaj podkreślili, że jest z niej dumna cała Kanada. W 80-tyślecznym Sault Ste. Marie, rodzinnym mieście Bondar - tutaj się urodziła i wychowała, tutaj nadal żyje jej matka Mildred - jej imieniem został nazwany 55-milionowy nowy budynek prowincjonalny mieszczący dyrekcję Ontario Lottery Corp. oraz Ministerstwo Bogactw Naturalnych.



Roberta Bondar

WIĘKSZOŚĆ KANADYJCZYKÓW MA WYŻSZE DOCHODY OD AMERYKANÓW

Według studium porównawczego przeprowadzonego przez Kanadyjski Urząd Statystyczny przeciętny dochód rodziny w USA w roku 1988 wyniósł 38 900 dol. (kan.), a w Kanadzie 38 tys. Przeciętny dochód rodziny amerykańskiej był więc o 2,2% wyższy od dochodu rodziny kanadyjskiej, ale statystycy stwierdzili porównując dane, że 60-65% rodzin kanadyjskich licząc od najniższych dochodów w górę ma dochód wyższy od odpowiadających im rodzin amerykańskich. Wyższy przeciętny dochód rodzin amerykańskich bierze się stąd, że 35-40% rodzin amerykańskich licząc od najwyższych dochodów stopniowo w dół mających wyższy dochód od odpowiadających im rodzin kanadyjskich, są to rodziny o bardzo wysokich zarobkach, znacznie przekraczających przeciętny dochód w wysokości 38 tys. dol. Statystycy wykryli także, że 10% rodzin kanadyjskich o najniższych dochodach ma dochód o połowę wyższy niż 10% rodzin amerykańskich o najniższych dochodach, oraz, że 10% najbogatszych rodzin amerykańskich ma dochód o 14% wyższy niż 10% najbogatszych rodzin kanadyjskich. Bogacze amerykańscy są bardziej zamożni od bogaczy kanadyjskich, biedni amerykańscy są bardziej ubodzy w porównaniu z biednymi kanadyjskimi. Społeczeństwo amerykańskie jest bardziej spolaryzowane od społeczeństwa kanadyjskiego, ma więcej milionerów, ale ma także znacznie więcej rodzin żyjących poniżej granicy nędzy. Zdaniem statystyków M. Wolfsona i B. Murphy'ego przeciętny dochód kanadyjskich rodzin ubogich i średnio zamożnych jest nie tylko wyższy w przypadku porównania dochodów, różnica dochodów znacznie wzrasta, gdy uwzględnili się socjalne zdobycze w Kanadzie takie jak bezpłatna opieka zdrowotna i o wiele tańsza edukacja.

BUFFALO BUSINESS BOOSTERS' MAN OF THE YEAR!



ONTARIANS FOR RESPONSIBLE GOVERNMENT (416) 869-3838

Narodowa Koalicja Obywateli wynajęła tę tablicę reklamową w centrum Toronto do czasu kiedy socjalistyczny rząd w Ontario zostanie pobity. Koalicja - znana od lat jako m.in. główna kanadyjska organizacja antysowietcka i antykomunistyczna - planuje na wiosnę rozmieszczenie w całej prowincji 200 takich samych bądź podobnych plakatów.

WATYKAN OSTRZEGA KANADYJSKIEGO TEOLOGA

Watykańska Kongregacja ds. Doktryny Wiary poinformowała księdza oblata Andre Guindona, profesora teologii na Uniwersytecie Sw. Pawła w Ottawie, że jego książka "The Sexual Creators" prezentuje stanowisko sprzeczne z fundamentalnymi naukami Kościoła w sprawie moralności seksualnej i zwróciła się do niego o publiczne sprowadzenie swych poglądów do wymogów nauki Kościoła. Jednocześnie Watykan ostrzegł księdza Guindona, że w przypadku, gdy tego nie uczyni, zostaną podjęte wobec niego kroki dyscyplinarne włącznie z odebraniem mu prawa nauczania w charakterze teologa katolickiego. Watykan skrytykował księdza Guindona m.in. za niedoceniecie czynnika prokreacyjnego we współżyciu seksualnym, za wyrażenie zgody na pożycie przedmałżeńskie oraz różne etapy pożycia małżeńskiego, za przedstawianie ślubu kościelnego jako nieistotnego oraz moralne zrównanie pożycia homoseksualnego z heteroseksualnym, a nawet w pewnych sytuacjach uznanie pożycia homoseksualnego

za wyższy rodzaj wspólnoty.

JAK PECH TO PECH

53-letnia Rochelle Pittman z Toronto wystąpiła do sądu z pozwem przeciwko Kanadyjskiemu Czerwonemu Krzyżowi i Torontońskiemu Szpitalowi Ogólnemu żądając odszkodowania w wysokości 1 mln dol. U R. Pittman stwierdzono obecność we krwi wirusa HIV. Twierdzi ona, że przez 32 lata współżyła wyłącznie z mężem, nigdy nie miała transfuzji krwi oraz nigdy nie spróbowała narkotyków. Jej mąż zmarł w roku 1990 na AIDS. W roku 1984 otrzymał transfuzję zakażonej wirusem HIV krwi podczas operacji serca. Rochelle Pittman dowiedziała się o tym, że jej mąż zmarł na AIDS dopiero po jego śmierci. Podała się do testu na AIDS, który okazał się pozytywny. Obecnie Rochelle Pittman zaapelowała do wszystkich osób, które otrzymały krew w latach 1979-1985 o przeprowadzenie testów na AIDS oraz o poinformowanie o wyniku swych seksualnych partnerów. Zażądała także wprowadzenia obowiązku informowania przez instytucje posiadające informacje o tym, kto jest zakażony wirusem HIV osób

współżyjących seksualnie z zakażonymi.

SKRZYDŁA OPADŁY

Najbardziej ruchliwe lotnisko kanadyjskie - Międzynarodowy Port Lotniczy im. Pearsona w Toronto - odnotował w roku ubiegłym spadek pasażerów o 2,5 mln - z 21 mln w roku 1990 do 18,5 mln. Jest to pierwszy spadek liczby pasażerów od 10 lat. Do spadku przyczyniła się recesja w Kanadzie i w USA oraz wojna w Zatoce Perskiej. Liczba pasażerów zagranicznych zmniejszyła się o 19%, liczba pasażerów w ruchu z USA o 12%, a liczba pasażerów w ruchu krajowym o 8%.

MOST DO EDWARDA

Federalny minister robót publicznych Elmer MacKay powiedział w stolicy Wyspy Księcia Edwarda Charlottetown, że Ottawa zaakceptowała przedstawiony przez trzy firmy budowlane plan budowy mostu łączącego Wyspę Księcia Edwarda z lądem. Most długości 13 km połączy Borden na wyspie z Cape Tormentine w Nowym Brunszwiku. Kosztorys budowy wynosi 750 mln dol. Zdaniem MacKaya most przyniesie Wyspie Księcia Edwarda i Nowemu Brunszwiku dochód z opłat oraz przyczyni się do wzrostu gospodarczego i turystyki w regionie. MacKay dodał, że rząd federalny nadal będzie przeznaczał 40 mln dol. rocznie na łączność pomiędzy wyspą a lądem, do tej pory utrzymywaną przez subsydiowane przez rząd promy. Pieniądze te pójdą na konserwację i udoskonalenie mostu. Według MacKaya budowa mostu może się rozpocząć już jesienią. Organizacja "Przyjaciele Wyspy" oświadczyła, że zwróci się do sądu o wydanie zakazu budowy mostu. Zdaniem organizacji most zniszczy wyspiarską tradycję i tożsamość Wyspy Księcia Edwarda, a ponadto zaburzy ekologię wyspy zakłócając klimat oraz stan zasobów rybnych wokół wyspy.

MOŻE BYĆ GORĄCO

Profesor Peter Russell, specjalista konstytucyjny z Uniwersytetu

KANADA

Torontońskiego powiedział, że jako chrześcijanin szczerze modli się, aby w przypadku secesji Quebecu nie doszło do walk. Jako badacz kryzysów konstytucyjnych wie, że kiedykolwiek pojawiają się spory graniczne, które nieomalże jako pewnik towarzyszą wszelkim załamaniom się federacji, wówczas bardzo gorące pasje i emocje nierzadko doprowadzają do walk. Russell podkreślił, że wydaje mu się nieprawdopodobne, aby w przypadku separacji Quebecu od Kanady nie doszło do poważnych sporów granicznych. Obecna granica Quebecu z Ontario, Nowym Brunswikiem i Labradorem na wielu odcinkach może być i pewnie będzie zakwestionowana.

NAJLEPIEJ SPRZEDAŁ SIĘ CHEVROLET CAVALIER

W roku ubiegłym sprzedano w Kanadzie 873 226 nowych samochodów (o 1% mniej niż w roku 1990) oraz 399 672 samochodów ciężarowych (o 3% mniej niż w roku poprzednim). Dla porównania w rekordowym roku 1988 sprzedano 1,57 mln samochodów osobowych i ciężarowych (o 22% więcej niż w roku ub.). Trzy główne firmy amerykańskie odnotowały spadek sprzedaży. Poniżej przedstawiamy listę sprzedaży samochodów osobowych przez poszczególne firmy w roku 1991 (pierwsza kolumna przedstawia liczbę sprzedanych samochodów, druga procentowy spadek lub wzrost sprzedaży).

GM	285,407	-5
Ford	147,355	-3
Chrysler	110,495	-1
Honda	104,454	+3
Toyota	76,343	-1
Mazda	34,486	+16
Volkswagen	33,458	-4
Nissan	30,613	+25
Hyundai	22,011	-2
Subaru	8,358	+10
Suzuki	6,662	-9
BMW	4,304	+8
Volvo	4,215	-24

Mercedes	3,455	-15
Jaguar	740	-26
Lada	694	+10
Peugeot	153	+33

Najlepiej sprzedawał się w roku ub. samochód GM Chevrolet Cavalier. Oto lista najlepiej sprzedających się samochodów osobowych w Kanadzie:

1 Chevrolet Cavalier	53,377
2 Honda Civic	50,320
3 Honda Accord	35,161
4 Pontiac Sunbird	32,626
5 Ford Tempo	32,591
6 Toyota Tercel	25,370
7 Mercury Topaz	25,107
8 Toyota Corolla	24,330
9 Chev. Corsica/Beretta	21,650

NIE KUPUJEMY "MADE IN CANADA"

Według raportu Canadian Manufacturers Association w ostatniej dekadzie wystąpiła w Kanadzie bardzo niepokojąca tendencja - spadku nabywanych przez Kanadyjczyków towarów przemysłowych wyprodukowanych w Kanadzie. W 1980 r. 73% towarów przemysłowych nabytych przez Kanadyjczyków stanowiły towary wyprodukowane w Kanadzie, w roku 1990 - 56%. Zdaniem stowarzyszenia pierwszy rok dekady lat dziewięćdziesiątych nie napawa optymizmem. Według niektórych ekspertów ds. handlu detalicznego odpowiedź jest prosta. W wielu dziedzinach produktów "Made in Canada" po prostu nie ma, w innych nie są one konkurencyjne wobec produktów zagranicznych.

ZATKANE SĄDY SPRZYJAJĄ PRZESTĘPCZOŚCI

Prezes Sądu Najwyższego Antonio Lamer powiedział w Toronto, że jedną z najpilniejszych spraw do rozwiązania w kanadyjskim systemie sprawiedliwości jest kwestia opóźnień w doprowadzeniu do procesu od chwili popełnienia przestęp-

stwa. Sądy stały się niedroższe z powodu nadmiaru spraw, a przeciętny obywatel zmuszany jest kilka razy do tego, aby w tej samej sprawie zjawiał się jako świadek; na końcu zaś może się dowiedzieć, że w ogóle nie będzie zeznał. Przedłużający się okres od chwili popełnienia przestępstwa do chwili orzeczenia wyroku sprzyja wzrostowi przestępczości, gdy potencjalni przestępcy pozostają za kaucją na wolności bądź są na wolności oczekując na proces. Na skutek stałych przesunięć dat rozpraw także około 1/3 sił policyjnych spędza swą służbę na salach sądowych, oczywiście jest, że pieniądze podatników byłyby lepiej wykorzystane, gdyby w tym samym czasie patrolowali oni nasze ulice. Lamer podkreślił, że w 1991 roku w celu rozładowania problemu zostało mianowanych nowych 79 sędziów, ale zdaniem Lamera pomoże to niewiele, jeżeli sami adwokaci nie wezmą sobie sprawy do serca. Zdaniem Lamera są obrońcy, którzy ze względów taktycznych grają na zwłokę i wywalczają przesunięcia terminów rozpoczęcia sprawy, a także różne przerwy w trakcie procesu. Lamer powiedział, że sprawa likwidacji tych problemów leży mu na sercu, gdyż chciałby widzieć kanadyjski system prawny jako system, w którym oskarżony staje przed sądem tak szybko jak to jest możliwe - oczywiście bez naruszenia jego praw do pełnej obrony.



DO WOJNY BYŁO BLISKO

Ujawnione obecnie po 30 latach dokumenty rządowe z 1961 roku pokazują, że ówczesny rząd federalny Johna Diefenbakera przedyskutował 17 sierpnia, w cztery dni po wzniesieniu przez NRD Muru Berlińskiego, możliwość wojny NATO z Układem Warszawskim. CBC otrzymała teksty nadzwyczajnych komunikatów do narodu i ludności na wypadek wojny. Wojsko kanadyjskie zos-

tało postawione w stan podwyższonej gotowości bojowej, a zapasy żywności, sprzętu medycznego, lekarstw oraz innych artykułów pierwszej potrzeby przemieszczono w nowe miejsca, pozostające poza polem prawdopodobnego rażenia.

PODLIZUJĄ SIĘ WYBORCOM

Okręgi wyborcze: premiera Mulroney'ego w Quebecu oraz przywódcy Partii Liberalnej Jeana Chretien'a w Nowym Brunswiku otrzymały w ciągu ostatnich 4 lat łącznie z Ottawy pomoc w wysokości ponad 51 mln dol. Okręg wyborczy Mulroney'ego w Charlevoix otrzymał od 1988 roku 20,5 mln dol. od federalnego Ministerstwa Imigracji i Zatrudnienia oraz 10,7 mln dol. od Ministerstwa Przemysłu. Natomiast okręg wyborczy w Beausejour przywódcy opozycji w Izbie Gmin Chretien'a otrzymał 19,4 mln dol. od Ministerstwa Imigracji i Zatrudnienia oraz 4,2 mln dol. od Ministerstwa Przemysłu.

SOCJALISTKA DOMAGA SIĘ ROBÓT PUBLICZNYCH

Przywódcą Nowej Partii Demokratycznej Audrey McLaughlin powiedziała w Ottawie, że rząd federalny powinien przeznaczyć 5 mld dolarów na roboty publiczne wartości 15 mld dol. Pozostałe sumy powinny być wyłożone przez rządy prowincjonalne i rady miejskie. Zdaniem McLaughlin polityka robót publicznych byłaby zastrzykiem dla kanadyjskiej ekonomii redukując liczbę bezrobotnych i stwarzając automatycznie nowych podatników. Niedawno premier Mulroney odrzucił ideę robót publicznych twierdząc, że kilka miliardów dolarów przeznaczonych przez Ottawę na roboty nie byłoby w stanie ruszyć kanadyjskiej ekonomii tak jak ukłucie drobną igłą nie ruszy słonia.

POMOC DOMOWA Z MATURĄ

Minister Imigracji Bernard Valcourt zarządził zmianę przepisów dotyczących zatrudniania w Kanadzie pomocy domowej. Nowe przepisy wymagają obecnie od osób zatrudniających się w charakterze pomocy domowej posiadania dyplomu

ukończenia szkoły średniej o minimum 12 klasach, znajomości języka angielskiego bądź francuskiego oraz dyplomu ukończenia pełnowymiarowego półrocznego kursu w zakresie usług domowych i opieki. W kilka dni po ogłoszeniu nowych przepisów ok. 400 kobiet pracujących w charakterze pomocy domowej przeprowadziło demonstrację przed siedzibą Partii Postępowo-Konserwatywnej w Toronto domagając się cofnięcia zmiany. Zdaniem demonstrujących nowe przepisy mają charakter czysto rasistowski, gdyż są skierowane przeciwko kobietom z krajów III Świata, które nie są w stanie spełnić nowych wymagań. "Po co żąda się wykształcenia od kogoś kto zajmuje się czyszczeniem ubikacji?" - powiedziała jedna z demonstrujących kobiet przybyła do Kanady z Karaibów.

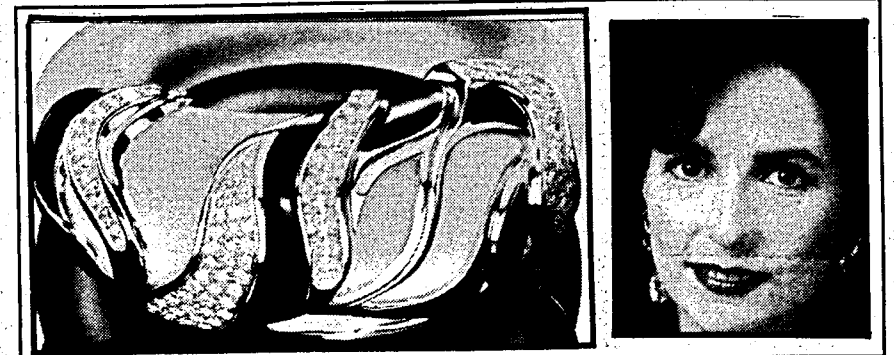
13 SIKHÓW PRZEMYCNO NA POKŁADZIE POLSKIEGO KONTENEROWCA

W porcie w Halifaxie podczas kontroli celnej na pokładzie polskiego kontenerowca "Kazimierz Pułaski" celnicy wykryli 13 Sikhów w niemieckim samochodzie campingowym należącym do dwóch Niemców obecnych na statku. Wszyscy oni zwrócili się o azyl polityczny w Kanadzie, twierdząc, że uciekli z Indii w obawie przed prześladowaniami ze strony policji. Sikhowie znaleźli się na "Kazimierz Pułaskim" w porcie niemieckim w Bremerhaven. Rejs do Halifaxu trwał 10 dni. Kapitan polskiego kontenerowca powiedział, że nie wiedział, że w niemieckim camperze przemycani są do Kanady jacyś ludzie. Właściciele campera powiedzieli mu, że chcą zwiedzić Kanadę i Stany Zjednoczone. "Kazimierz Pułaski" wraz z cam-

perem odpłynął następnego dnia z Halifaxu. Natomiast właściciele campera Christian Muhme i Peter Wolny zostali zaarrestowani i staną przed sądem oskarżeni o przemyt ludzi do Kanady.

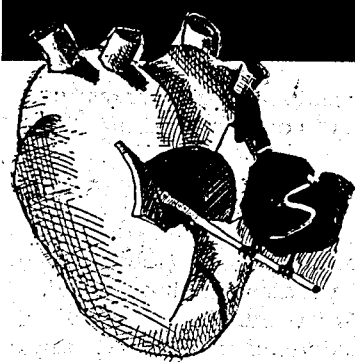
SFRUSTROWANY PRACOWNIK ZABIJA BOSSA, BRYGADZISTĘ I SZWACZKĘ

W Waterloo w Ontario 28-letni Patrick Dombroskie zastrzelił 39-letniego Grega Moore'a - wicedyrektora i współwłaściciela firmy Ontario Glove Manufacturing Co. Ltd. oraz dwóch pracowników zakładu: 33-letniego brygadzystę Larry Stracka i 43-letnią szwaczkę Elizabeth Travassos. Dombroskie pracował w zakładzie od około 8 lat. W ub. tygodniu został zawieszony w prawach pracownika. Policja nie podała dłaczego, ale współpracownicy powiedzieli, że została na niego złożona skarga, iż źle pracuje. Dombroskie zabił, według naocznych świadków swe ofiary z zimną krwią, przechodząc obojętnie koło innych współpracowników. Swego bossa zastrzelił w biurze, szwaczkę przy maszynie krawieckiej, a uciekającemu przed nim brygadziście strzelił w plecy. Po zbrodni Dombroskie wstąpił nieporuszony do samochodu i pojechał prosto do pobliskiego Cambridge, gdzie oddał się w ręce policji. Rodzeństwo Dombroskiego (jest najmłodszym, jedenastym dzieckiem w rodzinie, jego rodzice nie żyją) oraz najbliżsi znajomi i sąsiedzi stwierdzili, że zbrodnia, którą popełnił zupełnie nie licuje z jego dotychczasowym charakterem i życiem. Nie pił i nie palił, regularnie uczęszczał do kościoła, był spokojny, nie miał przyjaźni, lubił jeździć na ryby i polować, dużo czytał, od czasu do czasu grał z kolegami w karty. Mieszkał samotnie w Kitchener, gdzie w małym domku wynajmował mieszkanie na górnym piętrze.



Jubiler, 33-letnia Brenda Roy zdobyła za zaprojektowanie powyższej bransolety Międzynarodową Nagrodę Diamentową 1992 bijąc w konkursie jubilerskim 112 innych Kanadyjczyków oraz ponad 2000 jubilerów z 43 krajów. Bransoletę według projektu Roy wykonał jubiler Souates Reppas z Toronto. Jest ona wysadzona 114 diamentami i kosztuje 160 tys. dol.

KANADA



POLSKA

POLITYKA

Stan wojenny nielegalny

Sejm głosami 220 za, 6 przeciw i 38 wstrzymujących się przyjął uchwałę, że decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego była nielegalna.

Poza uznaniem stanu wojennego za nielegalny, uchwała mówi, że Sejm powoła Komisję Nadzwyczajną, która zbada społeczne skutki stanu wojennego, możliwość naprawienia krzywd, przygotowuje akty prawne likwidujące skutki stanu wojennego, ustali zakres odpowiedzialności osób, które go wprowadziły i przygotowały, oraz zbada przestępczą działalność MSW.

10-godzinna debata przed głosowaniem nad ustawą była bardzo gorąca. Szef KPN Leszek Moczulski zarzucił posłom lewicy, że nie chcą się wy tłumaczyć z dziedzictwa zdrady narodowej. - "To nie jest tak, że my mamy pretensje, że wy jesteście z lewicy. My mamy pretensje, że jesteście z PZPR. To znaczy, że jesteście płatnymi zdrajcami, pacholkami Rosji" - powiedział Moczulski. - Albo się panowie odetniecie od takiej przeszłości, albo nie dźwicie się, że nie będziemy wśród nas widzieli dla was miejsca" - dodał.

"Oczekuję, że posłowie lewicy demokratycznej zostaną przeproszeni" - powiedział Aleksander Kwaśniewski, który zapowiedział wystąpienie na drogę sądową przeciwko Moczulskiemu. Szef KPN stwierdził, że będzie to "jego kolejny proces o obrazę PZPR".

Poseł Jacek Taylor daremnie wzywał, by zamiast sformułowania o nielegalności, które może wywołać unieważnienie wielu aktów prawnych, użyć określenia "wprowadzo-

ny z naruszeniem prawa", co ma podobną wymowę polityczną, a nie wywoła fali roszczeń. Posłanka Izabela Sierakowska przewidywała, że prędzej czy później Polacy znajdą generalowi Jaruzelskiemu miejsce na Wawelu.

Podczas wystąpienia Leszka Millera demonstracyjnie opuścili salę posłowie KPN, KL-D, ZCh-N i PC.

Poseł Jan Maria Rokita powiedział, że powołanie Komisji Nadzwyczajnej jest piramidalną bzdurą, bo żadną miarą sobie nie poradzi z setką tysięcy spraw. Marszałek Wiesław Chrzanowski przyznał, że wypowiedź posła Moczulskiego jest zaskarżalna. Sojusz Lewicy opuścił salę przed głosowaniem.

Anarchia i groźba sowieckiej interwencji

Sejmowa Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej podała, że prawie wszyscy autorzy stanu wojennego na czele z W. Jaruzelskim i H. Jabłońskim odpowiedzieli już pisemnie na prośbę komisji o wyjaśnienie i ewentualne wnioski dowodowe w sprawie wprowadzenia stanu wojennego. Większość swoją ówczesną decyzję wyjaśniła: anarchią w państwie i groźbą interwencji sowieckiej.

Jak nadejdą to ze Wschodu

Po posiedzeniu Rady Wojskowej MON minister Jan Parys stwierdził, że mimo gospodarczej ekspansji Niemiec i aktywizacji niemieckiej mniejszości w Polsce największe zagrożenie pochodzi ze Wschodu. Premier Olszewski powiedział, że nierealne jest zachowanie neutralności przez Polskę i będziemy się starać o zbliżenie z NATO, ale za wcześnie na szczegóły.

Szpiedzy grasują

Minister spraw wewnętrznych Antoni Macierewicz przedstawił raport o stanie bezpieczeństwa państwa. Raport stwierdza, że w ostatnich miesiącach stan bezpieczeństwa państwa uległ zdecydowanemu po-

gorszeniu. Polska może zostać dotknięta m.in. przeniesieniem na teren RP walk zbrojnych, masowym napływem uchodźców, wstrzymaniem dopływu surowców i aktywizacją mafi sowieckiej. Urzędnicy państwowi są skorumpowani przez nieuczciwy biznes, młodzież aktywizuje się w rolach terrorystów i bojówkarzy, tworzy się zorganizowane podziemie gospodarcze, powiązane z międzynarodowymi mafiami narkotykowymi, Polska staje się główną w Europie pralnią brudnych pieniędzy i zapleczem terroryzmu.

Raport podkreśla, że Polska jest nadal obiektem penetracji szpiegowskiej. UOP posiada dowody wskazujące na rozbudowę rezydentur obcych służb specjalnych. Ustalono główne strefy ich zainteresowań. Są to: rozwój sytuacji politycznej w Polsce, strategia gospodarcza państwa, założenia doktryny obronnej i stan bezpieczeństwa wewnętrznego, stan gospodarki, rozwój produkcji przemysłowej, możliwość uzyskania nowoczesnych technologii, środowiska i organizacje mniejszościowe, z zamiarem uzyskania wśród nich wpływów umożliwiających realizację własnych celów.

Odnotowano m.in. próby docierania do poszczególnych agend aparatu państwowego oraz elit politycznych i gospodarczych.

Satelitą już byliśmy

Minister obrony Parys spotkał się z ministrem obrony Czecho-Słowacji. Rozmawiano o współpracy. Zgodzono się, że Polska i Czecho-Słowacja są zainteresowane partnerską współpracą z Zachodem także w dziedzinie obronności, ale nie mogą się zgodzić na pełnienie roli satelitów zachodnioeuropejskich paktów wojskowych.

Premier w Rzymie i Watykanie

Premier Jan Olszewski przebywał z wizytą w Rzymie i Watykanie. Został przyjęty przez Papieża, któremu podarował obraz, przedstawiający przełom Dunajca, a Papież

POLSKA

zyczył mu, aby jego gabinet był rządem przelomu. Rozmowa z Papieżem w cztery oczy trwała 50 minut.

W czasie spotkania z prezydentem Cossigą, Olszewski powiedział: "Włochy zawsze były jednym z najważniejszych partnerów gospodarczych Polski. Teraz i my mamy szansę stać się dobrym partnerem dla Włochów". Premier spotkał się także z premierem Włoch Andreottim oraz z przewodniczącymi obu izb parlamentu i z Wielkim Mistrzem Suwerennego Rycerskiego Zakonu Maltańskiego.

Przeprowadzone przez premiera Olszewskiego w Rzymie rozmowy z dyrektorką FIATA zbliżyły termin podpisania umowy, zgodnie z którą FIAT ma nabyć 51% udziałów bielskiej FSM. Podpisanie ma nastąpić do końca lutego.

Genscher w Warszawie

W Warszawie złożył roboczą wizytę minister spraw zagranicznych Niemiec Hans-Dietrich Genscher. Podczas spotkania z prezydentem Wałęsą omówiono m.in. zbliżającą się wizytę Wałęsy w Niemczech oraz kwestię jedności Europy.

Podwyższyli sobie

Prezydium Sejmu podniosło poselskie diety i ryczałty. Diety (dostaje każdy poseł) z 3,340 do 4 mln zł, a ryczałty (dla posłów, którzy zrezygnowali z pracy zarobkowej) z 2,510 do 3 mln zł. Poprzednie stawki obowiązywały od lipca ubiegłego roku.

Prezydium Senatu postanowiło nie podnosić diet (3,340 mln zł) i ryczałtów senatorskich (2,510 mln zł). Dwie opinie: Tadeusz Mazowiecki (UD): Unia była przeciwna rewaloryzacji diet i ryczałtów. Nie powinno się dawać więcej pieniędzy posłom, kiedy np. brakuje ich na rewaloryzację pensji nauczycieli; Bolesław Twaróg (PC): Oszczędzanie na posłach przynosi państwu bilionowe straty. Jeżeli posłowie są zmęczeni, jeżeli muszą zarabiać na utrzymanie, to uchwalają niedopracowane ustawy, z katastrofalnym skutkiem dla budżetu państwa.

Przygotowania do reformy administracji

W ciągu 4 miesięcy Zespół ds. Reorganizacji Administracji Publicznej przygotowuje propozycje generalnych rozwiązań w zakresie funkcjonowania centralnej i terenowej administracji rządowej oraz samorządu terytorialnego - poinformował szef zespołu senator Jerzy Stępień.

Do 31 marca zostaną opracowane zasady wykorzystania środków międzynarodowego funduszu PHARE: EWG przeznaczyla na reformę administracji w Polsce 3 mln ecu (ok. 3,5 mln dolarów), które mają służyć finansowaniu m.in. badań i działalności ekspertów.

Sprzedamy cię Lechu

Federacja Związków Zawodowych Górników zorganizowała pikietę górników ze Śląska przed gmachem Sejmu w Warszawie. Wzięło w niej udział około 2000 osób. Do górników przemówił m.in. Antoni Czajka z Partii "X" oraz Włodzimierz Cimoszewicz z SLD, który obarczył winą za obecną sytuację kraju tych wszystkich, którzy reformują gospodarkę nie mając zielonego pojęcia, jak to robić.

Trzy hasła manifestacji: "Rząd zawinił, społeczeństwo się wiesza", "Lechu sprzedaj Polskę, my sprzedamy ciebie", "Dobry górnik to martwy górnik".

Kto kłamie z ludzi prezydenta?

Raport NIK z przeprowadzonej jesienią ub. r. kontroli w Kancelarii Prezydenta nadal wbrew zapowiedziom nie został ujawniony publicznie. W grudniu ub.r. rzecznik prasowy prezydenta Drzycimski oświadczył, że kontrola wykazała duże nadużycia finansowe w Kancelarii i zapowiedział udostępnienie raportu opinii publicznej. Natomiast obecnie A.Kozakiewicz, sekretarz ekonomiczny prezydenta Wałęsy powiedział, że żadnych dużych nadużyć kontrola NIK nie wykazała,

a ujawnieniu raportu jest przeciwny, gdyż jest to dokument poufny.

Komuniści bronią Rakowskiego

Sekretarz Generalny SdRP Leszek Miller, podczas spotkania z aktywem partii w Katowicach, powiedział, że w otoczeniu premiera Olszewskiego "jest sztab ludzi, którzy spisują, jak gwałtownie dojść do władzy i uważają, że trzeba zrobić to szybko, bo można nie zdążyć się załapać. Są tam afery, o których się filozofom nie śniło, zwłaszcza wokół ministra resortu przekształceń własnościowych".

"W sytuacji, w której zamordowano tysiące zakładów, stawia się pod osąd Rakowskiego za próbę likwidacji jednego zakładu. Jest to przykład nienawiści i zaślepienia" - podkreślił Leszek Miller.

OPZZ chce zwrócić

OPZZ wielokrotnie zgłaszało gotowość zwrotu majątku NSZZ "Solidarność" - powiedziała Ewa Szychalska, przewodnicząca OPZZ. "Nigdy nie mówiliśmy, że nie oddamy. Wręcz przeciwnie wielokrotnie występowaaliśmy oficjalnie w tej sprawie. Po objęciu przewodnictwa w OPZZ dwukrotnie występowałam na piśmie do central związkowych i ich liderów z prośbą o dogadanie się, o rozmowy i na ten drażliwy temat. Najwyższy to czas. Brak odpowiedzi z tamtej strony".

"Pieniądze, które otrzymaliśmy swego czasu decyzją Rady Ministrów stale są w banku, procent rośnie. Ponieważ nie ma rozmów, nie mam wskazania konta, na które mam je przekazać" - poinformowała dodając, że jest to kwota w wysokości ponad 700 mln złotych.

Nominacje

Sejm wybrał prof. Tadeusza Zielińskiego na stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich. Za 255, przeciw 15 (mała część ZChN i PC), wstrzymało się 63 (KPN, część PChD). Tadeusz Zieliński jest profesorem

prawa UJ, specjalistą od prawa pracy, ubezpieczeń społecznych i związków zawodowych. Jest członkiem Komitetu Helsińskiego i Komitetu Obywatelskiego, uczestniczył w obradach okrągłego stołu. W poprzedniej kadencji był senatorem OKP, potem UD. Ma 65 lat. Zgłoszony był przez UD.

Premier Olszewski mianował dra Piotra Naimskiego szefem Urzędu Ochrony Państwa. Jest on od lat najmłodszym przyjacielem obecnego ministra spraw wewnętrznych Macierewicza.

Nowym szefem PAP został mianowany przez premiera Krzysztof Czabański, były redaktor naczelny "Ekspresu Wieczornego" (organ PC). Zdaniem nowego prezesa, PAP należy przekształcić z agencji rządowej w "normalną agencję państwową".

EMIGRACJA I POLONIA

Obrady Komisji ds. Polonii, Emigracji i Polaków za granicą

W Warszawie odbyło się pierwsze w br. posiedzenie Międzyresortowej Komisji ds. Polonii, Emigracji i Polaków za granicą. Komisja przyjęła sprawozdanie z działalności w 1991 roku oraz zaplanowała prace w pierwszym półroczu 1992 r.

Do zadań komisji należy m.in. opiniowanie programów i zamierzeń organizacyjnych naczelnych organów administracji państwowej, dotyczących współdziałania z polskim wychodźstwem oraz zapewnienie wymiany informacji międzyresortowej w zakresie problematyki polonijnej, współpracy z Polonią, emigracją i Polakami za granicą.

W pracach komisji uczestniczą przedstawiciele Kancelarii Prezydenta, większości resortów oraz GUS, Komitetu ds. RTV, Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą, Senackiej Komisji ds. Emigracji i Polaków za Granicą, Episkopatu Polski oraz Stowarzyszenia "Wspólnota Polska".

Zaolzie z Macierzą

Polacy z Zaolzia chcą, aby jeszcze przed ratyfikacją układu o dobrym sąsiedztwie Polski i Czechosłowacji podpisana została umowa o ochronie praw ludności polskiej. Ich zdaniem, niektóre zapisy układu (podpisanego w październiku) mogą utrudnić władzom RP obronę mniejszości polskiej na Zaolziu.

GOSPODARKA

Wzrost nędzy i bezrobocia

Raport o stanie państwa przedłożony Sejmowi donosi, że w roku 1991 place w Polsce wzrosły bardzo nieznacznie. Na rewaloryzacji emerytur i rent straciło 1,4 mln osób, zyskało - 3,7 mln. Zarejestrowano ponad 2 mln bezrobotnych, w tej liczbie 22,6 proc. pochodzi ze zwolnień grupowych, 10,7 - to absolwenci. W porównaniu do 1990 r. liczba bezrobotnych zwiększyła się o ponad 93 proc.

Wzrosła również liczba osób najbardziej potrzebujących, uprawnionych do okresowych zasiłków z pomocy społecznej. W 1990 r. z tych zasiłków korzystało ok. 53 tys. osób, w 91 r. - już ponad 140 tys.

Wprowadzono nowy, lepszy kodeks pracy, ale stan bezpieczeństwa pracy w Polsce jest nadal bardzo zły. Przedsiębiorstwa państwowe nie przestrzegają przepisów bhp i na ogół nie inwestują w poprawę warunków pracy, bo ich na to nie stać.

Od stycznia do października ub. r. zanotowano 104 demonstracje i 132 "przerwy w pracy". Najczęściej strajkował transport.

Gminy są wciąż zadłużone, ale już nie są deficytowe. Po trzech kwartałach ub. roku samorządy pozostawały w znacznie lepszej kondycji finansowej niż budżet państwa. Aż 2.038 gmin (na 2.831 w Polsce) miało nadwyżkę budżetową, zaś tylko 400 - deficyt. W sumie wpływy w gminach przewyższyły wydatki o 5,6 biliona zł. Gminy przejęły na własność (zgodnie z ustawą o samorządach z maja 1990 r.) ok. 1.600 przedsiębiorstw państwowych i rozpoczęły ich reor-

ganizację. Ok. 430 miast i gmin nawiązało współpracę z partnerami za granicą, najwięcej z Francją, Holandią, Finlandią, Niemcami, USA, Danią i Wielką Brytanią.

Inflacja wyniosła 70.3%

Główny Urząd Statystyczny podał, że w roku 1991 inflacja wyniosła 70.3%, a siła nabywcza jednego dolara spadła w porównaniu z rokiem 1989 do 28 centów. Dług zagraniczny spadł o 2 miliardy. Wynosi jednak jeszcze 46.5 miliarda dolarów.

Przeciętne realne wynagrodzenie miesięczne było w ub. roku o 2% wyższe niż w 1990.

Niemcy wykupują nieruchomości w RP

Niemal co piąty cudzoziemiec, który w ub. roku uzyskał zezwolenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na zakup nieruchomości w naszym kraju, jest obywatelem Niemiec.

Jak poinformował Piotr Szczypliński, naczelnik Wydziału Prasowego MSW, spośród 541 wydanych zezwoleń 100 przypadło obywatelom RFN, 59 - obywatelom dawnego ZSSR, 51 - Szwecji, 33 - Austrii, 23 - USA.

169 zezwoleń uzyskały zagraniczne spółki, a 372 - osoby fizyczne.

Nowe Okęcie

Okęcie 2 powinno zostać otwarte dla pasażerów 3 czerwca. 15 kwietnia niemiecka firma Hochtief ma przekazać polskiemu przedsiębiorstwu Porty Lotnicze gotowy terminal. Pod względem nakładów budowa terminalu jest największą inwestycją w kraju.

Dodać gazu

Od 23 stycznia, stalownie, huty szkła, zakłady samochodowe i fabryki nawozów sztucznych wykorzystywały jedynie taką ilość gazu, jaka zapobiega zniszczeniu instalacji przemysłowych. Dostawy z Rosji są nadal na niskim poziomie, ale strona rosyjska tłumaczy się, że to tylko względy techniczne, i że nadrobila,

Do Warszawy przybył przedstawiciel "Gazeksportu", który dyskutuje sprawę dotrzymania podpisanej umowy o dostawach gazu z Rosji. Rosjanie na dniach chcą dostarczać 17 mln metrów sześciennych gazu dziennie co powinno skończyć drastyczne ograniczenia w przemyśle.

Górale zarzynają owce

Hodowla owiec przynosi tylko straty - mówią gazdowie skupieni w Wojewódzkim Związku Hodowców Owiec w Nowym Targu. Miła moda na podhalańskie kożuchy, mniejszym powodzeniem cieszą się wełniane swetry, skarpety, czapki robione z owczej wełny. Także baranina powoli znika z restauracji. Z ratunkiem spieszą tylko Włosi, którzy co rok zakupują ok. 40 tys. sztuk młodych jagniąt. Ale jest to zbyt mało, by zniknęły problemy. Górale zapowiadają dalszy spadek hodowli. Miejmy jednak nadzieję, że owce nie znikną zupełnie z tatrzańskiego krajobrazu.



Redyjk owiec na Podhalu

Samoloty dla PZM

Najpóźniej w połowie kwietnia, z jednego z polskich lotnisk, wystartuje pierwszy samolot pasażerski linii lotniczych Polskiej Żeglugi Morskiej - poinformował rzecznik prasowy PZM, Andrzej Grześkowiak. Największy polski armator morski postawił na przewozy powietrzne, widząc w tym dobry interes.

Zajmie się tym nowo tworzona spółka z austriacką firmą Bau Holding. Jej powietrzna flota liczyć ma na początek 3 do 5 maszyn typu SAAB (20-25 miejsc). Latać mają na liniach krajowych i zagranicznych, głównie do Skandynawii oraz na Litwę, Lotwę, Białoruś i Ukrainę.

Nowa spółka zajmie się także dowozem marynarzy PZM do obcych portów - stwierdził rzecznik.

Oddział Digital Equipment Corp. w RP

Digital Equipment Corporation (DEC), drugi potentat komputerowy w świecie, zajmujący 30 pozycję na liście 500 największych firm USA tygodnika "Fortune", otworzył oficjalnie w Warszawie swój pierwszy oddział w Polsce.

Na konferencji prasowej z tej okazji wiceprezes DEC, Alberto Fresco podkreślił, iż firma Digital od wielu lat zaopatrywała polskie urzędy, placówki naukowe i różne instytucje w system, oprogramowanie i oprzyrządowanie komputerowe, a obecnie zamierza pomóc w procesie przemian gospodarczych w naszym kraju.

Fresco wyraził pogląd, iż Polska dysponuje kadrą wysoko kwalifikowanych informatyków i zaznaczył, że nawiązano już porozumienie z kilkunastoma polskimi przedsiębiorstwami, które będą dostarczać zarówno systemy aplikacyjne, jak i elementy oprzyrządowania dla sieci informatycznych DEC.

Digital zamierza koncentrować się na współpracy z polską bankowością, przemysłem, ośrodkami uniwersyteckimi oraz telekomunikacją.

Komputeryzacja Polski

Zdaniem czołowych producentów komputerowych - Polska pokonała

już wstępny etap komputeryzacji i przeszła do zastosowania techniki komputerowej w wielu gałęziach życia.

Z górą 100 tys. komputerów pracuje w gospodarce społecznej. Także w prywatnym przemyśle, usługach i bankach ilość tego sprzętu jest duża.

Konkurencja producentów wzrasta, ale tacy potentaci w branży jak IBM, Digital Equipment Corp., Hewlett-Packard robią tu już duże interesy i patrzą optymistycznie w przyszłość.

Stołeczna telekomunikacja nadal kuleje

Mieszkańcy warszawskiego Mokotowa nie mogą komunikować się telefonicznie z Żoliborzem, częścią Ochoty i Woli. Mieszkańcy Śródmieścia mają bardzo małe szanse na "złapanie" Pragi i Mokotowa. Wola odcięta jest od Mokotowa i Ochoty. W samej Warszawie odnotowano w r.ub. 104 tys. 484 awarie telefoniczne, które w sumie trwały 20 mln 944 tys. 715 godz. Średni czas trwania awarii wynosił 200 godz.

Wielkie porządki

- Nie możemy skompletować załogi - mówi pani Regina Sławińska ze Spółdzielni "Czystość". - Ludzie wolą brać zasiłek, niż babrać się w cudzym brudzie za milion złotych.

Przez czterdzieści lat "Czystość" porządkowała biura i prywatne mieszkania. Dziś spółdzielnia syple się nie tylko załoga, ale i praca. Za gruntowne sprzątnięcie trzypokojowego mieszkania "Czystość" pobiera opłatę w wysokości 200 tys. zł. Ludzi na to dziś już nie stać. Wykruszają się nawet stali klienci. Urzędy i biura teraz także liczą każdy grosz. Wolą zatrudnić kogoś "swojego" na umowę-zlecenie, niż wiązać się stałymi umowami z jakąkolwiek firmą, nawet jednoosobową.

A oto cennik usług oferowanych przez "Czystość": ogólne sprzątnięcie mieszkania lub biura (20-25 tys. za godzinę). Niektóre firmy z góry określają cenę, np. 100 lub 200 tys. za całość. Czyszczenie dywanu - 7-15 tys. za metr kw. Trzepanie dywanu - 5 tys. za m kw. Mycie okna 7-18 tys. za metr kw. Jeden z warszawskich reńców, który próbował prowadzić firmę sprzątającą stwierdził, że w ciągu pół roku otrzymał tylko jedną ofertę. Nie jest to jak widać biznes, z którego można by się w Polsce utrzymać.

LESZEK SZARUGA

EUROPA

Ciąg dalszy z poprzedniego numeru

3.

Należy jednak zwrócić uwagę na dziwaczne zjawisko. Im bardziej Europejczycy usiłują zwalczyć swój europocentryzm, tym silniej się w nim utwierdzają. Brzmi to jak paradoks, lecz paradoksem nie jest: walka z europocentryzmem jest bowiem także wytworem Europy. Inaczej być nie może. I nie jest w tym ważne to, czy u podłoża owej postawy leży - jak w XVIII stuleciu - wiara w "szlachetnych dzikusów", których nie skażone cywilizacją dusze mają być wzorcem dla zepsutych i przerafinowanych Europejczyków, czy też - jak to bywa obecnie - wyrzuty sumienia za popełnione przez Europejczyków zbrodnie. Tak czy owak sprawa europocentryzmu i walki przeciw niemu jest sprawą Europy. Nie jesteśmy w stanie wcielić się w innych, przyjmując ich punkt widzenia.

Zmiana jednak w istocie nastąpiła i jest nawiązaniem do mitu o "szlachetnym dzikusie". Stajemy się coraz bardziej otwarci: poprzez uczenie się innych kultur (tych, które z europejskich pogromów jakoś ocalały) usiłujemy nadać naszej cywilizacji nowe impulsy. Wszystkie te modne dziś programy budowy "wielokulturowych wspólnot" są z jednej strony wyrazem dążenia do zdynamizowania naszej własnej wyobraźni, z drugiej - i to też istotny element owego otwarcia - są objawem strategii defensywnej. Coraz jaśniej zdajemy sobie sprawę z faktu, że historia nie powiedziała ostatnie-

go słowa, że trwa, zaś to trwanie Europejczykom nie sprzyja. Czas pracuje przeciw nam - wraz z tworzącymi się nowymi potęgami, w tej chwili wciąż jeszcze potencjalnymi, lecz przecież pozostającymi w rozwoju, wraz z budzącymi się do politycznego i ekonomicznego bytu kontynentami, los Europy jawi się w barwach dalekich od optymistycznych. I choć brzmi to dzisiaj jak bajka, wydaje się, że rację ma Jacek Bocheński, gdy w szkicu "Niepodległość wśród ludzkości" publikowanym swego czasu na łamach "Zapisu" zastanawia się nad tym, czy centra świata nie przenoszą się w niezauważalny sposób z Paryża, Londynu czy Nowego Jorku na tereny dziś jeszcze ukryte w gąszczu południowoamerykańskiej dżungli lub afrykańskiego buszu.

Jest oczywistością, że te nowe struktury, w tej chwili ledwie dostrzegalne, o bycie dyskretnymi i wciąż jeszcze tylko potencjalnym, są strukturami wyrastającymi także - choć nie wszędzie i nie zawsze - ze struktur europejskich. Lecz - choć wiele od Europy przejęły, często wskutek długotrwałej kolonizacji - europejskimi już nie są. A może się wydarzyć, bardzo to prawdopodobne, że będą - jeśli już nie mają takiego charakteru - antyeuropejskie.

Nie jest wykluczone, że dziś, gdy do niedawna tak żywy konflikt wschód-zachód staje się sprawą przeszłości, zaczniemy żywiej odczuwać konflikt dotąd przezeń zdominowany i przyćmiony - konflikt na osi północ-południe. Jego pierwsze niebezpieczne sygnały już przeżyliśmy.

my: wstrząs spowodowany kryzysem naftowym lat siedemdziesiątych czy napięcie wywołane wojną w Zatoce Perskiej. Nie wiemy w końcu, jak rozwinie się potęga islamu, religijnej cywilizacji nastawionej na ekspansję. Nie wiemy, jak szybko następować będzie infiltrowanie naszego spokojnego pozornie i stabilnego świata przez ludy południa: Ameryki Południowej i Afryki. Już dziś Amerykanie budują mur wzdłuż granicy z Meksykiem, zaś Europa przemienia się powoli w zamkniętą dla uciekinierów z Azji i Afryki twierdzę. To są fakty, które wciąż jeszcze przez wielu przyjmowane są wzruszeniem ramion, jednak przez polityków o dalekosyżnej perspektywie - a zwłaszcza przez demografów - już dziś w żadnym wypadku nie lekceważone.

Zapewne to nie przypadek, że obecnie, po upadku Sowietów, zaczął się wyścig wielu polityków do Chin, kraju samych niewiadomych, stanowiącego zarazem jedno z atomowych mocarstw i - co nie bez znaczenia - gromadzącego w swych granicach czwartą część ludzkości. I warto sobie w tym kontekście uświadomić, że jest to kraj - w odróżnieniu od wszystkich innych krajów świata - legitymujący się parę tysięcy lat liczącą historią, w której komunizm, choćby jeszcze przez jakiś czas zdołał się utrzymać, stanowiłby niewiele znaczący epizod. Skok gospodarczy Tajwanu jest tylko ilustracją możliwości, jakie mogą się pewnego dnia otworzyć przed tym uśpionym kolosem.

4.

Piszę to wszystko w kraju, który zachłystuje się sloganami o "powrocie do Europy" i w którym jednocześnie tak wiele jest dziś pogardy dla innych. To, o czym napisałem wyżej, jest jednym z ważniejszych problemów, z jakimi Europa współczesna się usiłuje uporać. Obok odradzających się nacjonalizmów dających się obserwować czy to we Francji, czy w Niemczech - nie mówiąc już o całym obszarze Europy środkowej i wschodniej - pojawia się coraz bardziej dramatyczne pytanie o zdolność odnalezienia się Europy w świecie, jaki na naszych oczach zaczyna się kształtować i w którym Europejczycy będą stanowić coraz mniej liczną mniejszość. Europejskie nacjonalizmy - z czego ich propagatorzy jeszcze sobie sprawy nie zdają - należą już do przeszłości. Coraz więcej dramatyzmu natomiast biera pytanie o możliwość wykształcenia i ocalenia ogólnoeuropejskiej tożsamości w obliczu narastającego naporu z zewnątrz.

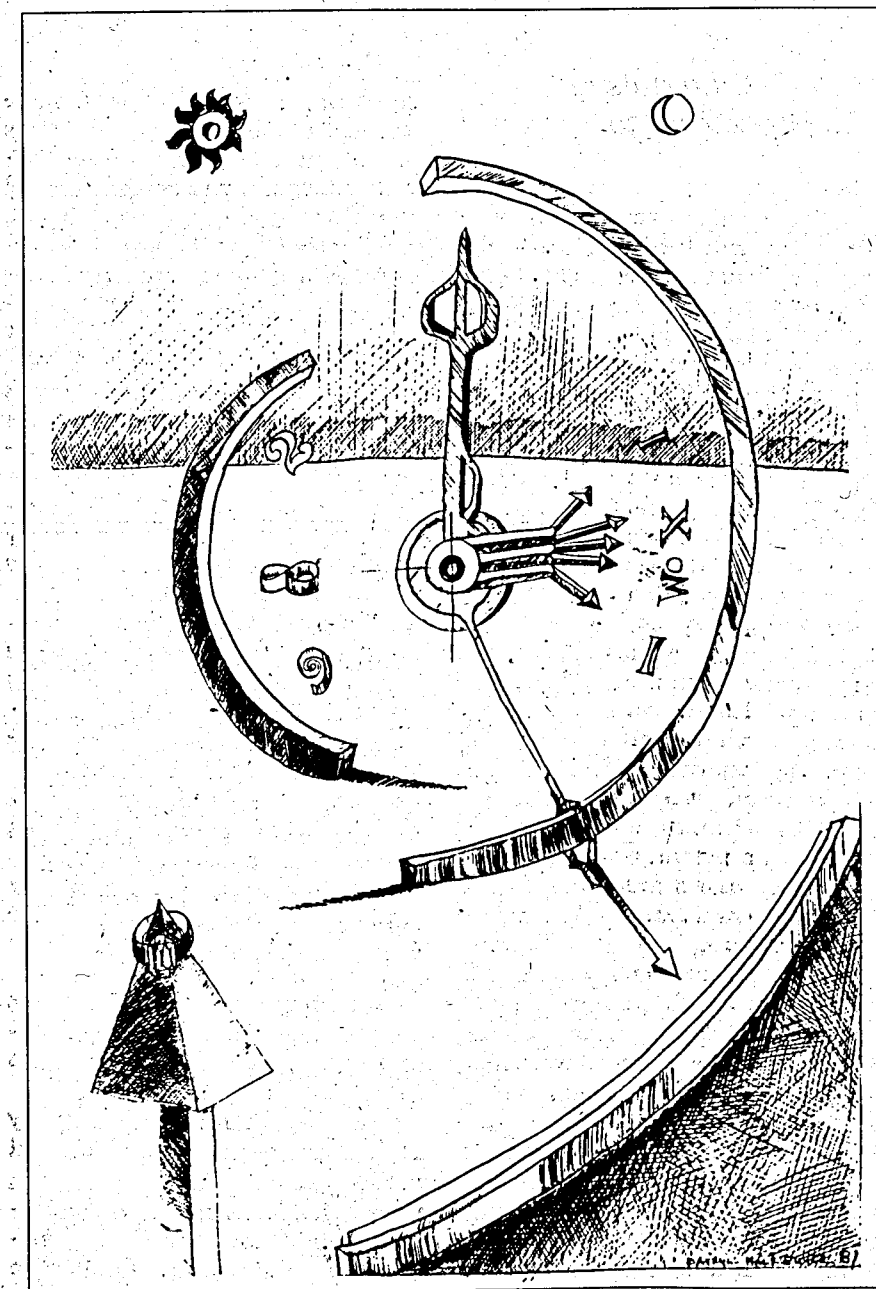
Chodząc ulicami europejskich miast bez trudu zauważymy, jak w ciągu ostatniego ćwierćwiecza zmienił się ich skład ludnościowy, jak wielu tu dziś mieszka i pracuje ludzi, którzy tu przybyli spoza kontynentu. Gdy jechałem niedawno paryskim metrem, odczułem to samo, co w berlińskiej kolejce podziemnej - wśród pasażerów należałem do mniejszości: przeważali Arabowie, Murzyni, ludzie pochodzący z Azji. Oczywiście - wielu spośród nich to reprezentanci któregoś już tu wychowanego pokolenia. Czują się Europejczykami - lecz na swój sposób tylko: przez "rdzennych" Europejczyków postrzegani są jako obcy i nie mogą tego nie odczuwać. Wielu z nich natomiast tworzy tu, na Starym Kontynencie, nie znane dotąd mniejszości kulturowe i religijne, stanowiące potencjalne zarzewie konfliktów.

To być może dziś dla nas nie jest najważniejsze. To są problemy, które jeszcze przez lata nie będą nas dotyczyły - tak się przynajmniej większości z nas wydaje. Lecz warto może już dziś z całą mocą podkreślić, że do takiej właśnie Europy w tej chwili wchodzimy. I choć czujemy się

wobec niej nędzarzami, to przecież - patrząc z punktu widzenia mieszkańców Afryki - należymy do ludów bogatej północy, do której chcą się przez wszelkie istniejące obecnie bariery przedostać. I przedostawać się będą najróżniejszymi sposobami podobnie jak my kiedyś przemysłnie wynajdowaliśmy metody dla osadzenia się na Zachodzie.

Czy jesteśmy na taki obrót rzeczy przygotowani? Przez dziesięciolecia żyliśmy w izolacji od normal-

nego świata nie zdając sobie sprawy z jego problemów i przemieniającej się systematycznie struktury. Utożsamiamy się z Europą. Ale czy naprawdę wiemy z czym się utożsamiamy? Gdy obserwuję Polaków na Zachodzie, z ich demonstracyjnym, nieskrywanym jak u innych rasizmem i konserwatyzmem, obawiam się, że tym wyzwaniem, które nas obecnie czekają, trudno będzie nam sprostać. Jedną z lekcji, którą mamy do odrobienia.



GLOBALNA LICHWA

Wyzwolenie z komunizmu otworzyło do Polski drzwi innej biedzie - i w przerośni i dostownie. Zależność od Międzynarodowego Funduszu Walutowego spowodowała sytuację gospodarczą, w której nadal nie widać oczekiwanego przez społeczeństwo "odbicia się od dna". Wysokie bezrobocie i jednoczesne życie ponad stan członków byłej nomenklatury i osób prowadzących "lewe" interesy - to czynniki, które spowodowały, że blisko 60 procent elektoratu zignorowało wybory, a w kraju powszechne są nastroje przygnębienia i nawet desperacji.

Oble poprzednie ekipy rządzące, mimo różnic politycznych ich bazy (Mazowiecki - umiarkowana lewica, Jan Krzysztof Bielecki - środowisko liberalistów) operowały swą politykę gospodarczą na tzw. Planie Balcerowicza. Wbrew utartej (lub celowo rozpowszechnionej) opinii, minister Balcerowicz nie był autorem planu nazwanego jego imieniem. "Plan Balcerowicza" opracowany został przez grupę ekonomistów Uniwersytetu Harvarda pod kierownictwem profesora Sachsa. Sam Balcerowicz, na początku lat 80-tych lektor seminariów PZPR, przebywał na stypendium naukowym w Harvardzie, gdzie zaprzyjaźnił się z kołami światowej finansjery i został upatrzony na wykonawcę założeń Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego, gdyż są to instytucje ściśle ze sobą powiązane. Plan MFW powstał w czasach rządów

Jaruzelskiego i przeznaczony był dla realizacji przez byłą ekipę komunistyczną, a później ewentualnie przez mieszany rząd, po dokooptowaniu do niego kilku ministrów solidarnościowych w wyniku porozumienia Okrągłego Stołu. Plan miał pomóc komunistom w zatrzymaniu potężnej inflacji i nie przewidywał prywatyzacji wielkich przedsiębiorstw państwowych, które miały pozostać w rękach partyjno-państwowej nomenklatury.

Jak pamiętamy, po wyborach do parlamentu PRL (tych 35-procentowych) sytuacja zaczęła wymykać się z rąk polskich komunistów, którzy nie zdołali uformować rządu pod swym przewodnictwem. Sytuacja społeczno-polityczna wyszła daleko poza ramy "polskiej pieriestrojki" zaprogramowanej wspólnie przez Kreml, Biały Dom i Międzynarodowy

Fundusz Walutowy. Rozpad i upadek PZPR zmienił radykalnie polski krajobraz polityczny, a ratowanie partii komunistycznej pod szyldem socjaldemokratycznym powiodło się zaledwie częściowo. W wyniku tego otworzyła się droga do autentycznej dekomunizacji "Plan Balcerowicza" stał się bezsensowny, co najwyżej mógł służyć zatrzymaniu inflacji i osłabieniu wymagalności polskiej waluty - i w tej dziedzinie jego realizacja przyniosła pożądane efekty. Ale tylko w tej dziedzinie. Leszek Balcerowicz był centralną postacią w obu poprzednich ekipach rządowych. Realizował konsekwentnie "swoje" plan, mimo że nie był to już plan na "tu i teraz". Ogólnospołeczne naciski na prywatyzację wielkich firm państwowych i stworzenie podstaw nowoczesnej gospodarki kapitalistycznej znalazły odbicie w polityce obu ekip w formie wręcz katastro-

falnej. Naciski międzynarodowej finansjery przy jednoczesnych obietnicach poważnej redukcji polskiego zadłużenia (tego z czasów Gierka i Jaruzelskiego) szachowały nowe polskie ekipy rządowe do tego stopnia, że Balcerowicz "swoim" planem był świętą krową. Rzeczą wysoce znamionną jest, że jeden z ministrów stanu z prezydenckiej kancelarii Wałęsy pytał się kół finansowych w czasie swej wizyty w USA, czy można wymienić Balcerowicza w polskim rządzie. Takie pytanie ze strony współpracownika Wałęsy stawia pod znakiem zapytania suwerenność polskich władz, przynajmniej w sferze finansowo-gospodarczej.

W zmienionej więc sytuacji politycznej Polski zaczęło prywatyzować przemysł w oparciu o nieprzydatny już do niczego plan. Okazał się on jednak przydatny dla czynników, którym **destrukcja polskiej bazy przemysłowej** w niczym nie przeszkadza, a chyba nawet jest na rękę. Prywatyzacja wielkich i średnich przedsiębiorstw przemysłowych po-

legała więc na doprowadzeniu do ich upadku - i to upadku w sensie zniszczenia lub rozgrabienia ich produkcyjnego majątku. Plan Balcerowicza nie przewidywał żadnego konkretnego postępowania w stosunku do prywatyzacji wielkich zakładów (np. w sferze polityki kredytowej czy ochrony majątku), więc praktycznie porzucono je na pastwę losu. Efektem jest nie tylko 20-procentowe bezrobocie, ale i dalsza destrukcja bazy przemysłowej kraju, rozpoczęta już wcześniej przez nieudolność komunistów ekipy Jaruzelskiego i Rakowskiego.

Zniszczenie bazy przemysłowej Polski spowoduje automatyczne **zapotrzebowanie na dalsze kredyty**, bez których niczego nie sposób ruszyć z miejsca. A to jest jeden z celów Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Zadłużać kogo i gdzie się da. Najlepiej, jak każdy rząd będzie w ten sposób uzależniony. Otwiera się wtedy łatwa możliwość ingerencji w sprawy wewnętrzne danego kraju (nie

mówiąc o ogromnych korzyściach z odsetek, liczonych starą kupiecką miarką). O próbach ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski przez czynniki związane z MFW wiemy od jednego z wysokich urzędników Kancelarii Prezydenta RP, który pragnie pozostać incognito. Otóż w czasie wizyty Lecha Wałęsy w Brukseli oferowano mu bardzo poważną dalszą redukcję polskiego zadłużenia i nowe kredyty na korzystniejszych niż zwykle warunkach. Oferta obwarowana była jednak listą warunków, które władze polskie spełnić muszą w polityce **wewnętrznej**. Do żądań natury finansowo-gospodarczej (np. utrzymanie Balcerowicza i jego polityki finansowej, nieprzeznaczanie kredytów na modernizację przestarzałego sprzętu wojskowego) dochodziły żądania dotyczące wewnętrznej polityki społecznej (a wśród nich np. utrzymanie ustawy z 1956 roku o przerywanu ciąży). Jest to przykład ewidentnej ingerencji w wewnętrzne sprawy suwerennego państwa, i to w dziedzinach, które normalnie nie powinny być przedmiotem zainteresowania kół finansowych. Aby pozbyć się wątpliwości, dodam tutaj, że próbowano również sądowniczo opinię polskich władz na temat możliwości ewentualnego objęcia części polskich kobiet programem sterylizacji, w rodzaju tego, który dokonywany jest w Chinach czy w niektórych krajach Trzeciego Świata, np. w Brazylii. Nie chciałbym wyrazić się za mocno, ale pachnie mi to nie tylko zamiarem zniszczenia polskiego przemysłu, ale także zakusami na tkankę biologiczną narodu. W naszych zmienionych warunkach geopolitycznych, w których łatwo możemy znowu znaleźć się między przysłowiowym młotem i kowadłem (lub nawet dwoma młotami - biorąc pod uwagę ostatni rozwój wydarzeń za Buglem i Sanem) niefinansowe propozycje panów związanych z MFW wydają się co najmniej podejrzane.

Według cytowanego przeze mnie urzędnika z Kancelarii Prezydenckiej Lech Wałęsa odmówił rozmowy na postawiony w ten sposób temat. Jednakże nie mogą oprzeć się wra-



zeniu, że prezydent w jakimś stopniu ulega szantażowi, gdy przeczytałem w prasie krajowej, że Wałęsa zapowiadał, iż w przypadku odejścia rządu Olszewskiego od głównych założeń planu Balcerowicza będzie próbował niektóre wytyczne planu realizować przy pomocy aparatu władzy prezydenckiej.

Tutaj nie od rzeczy będzie powiedzieć, że czynniki związane z Międzynarodowym Funduszem Walutowym już od pewnego czasu zabiegały, by mieć związanych ze sobą polityków w Warszawie czy Gdańsku. Jeszcze prawie przed rokiem "Expres Wieczorny" zamieścił własny reportaż z balu z okazji otwarcia w Gdańsku "Lyon's Club". Honorowym gościem, otwierającym bal, była pani Dánuta Wałęsowa, a na inauguracyjne spotkanie przybyli różni politycy i świeżo upieczeni krajowi biznesmeni, w tym Jan Krzysztof Blelecki, który - jak podał korespondent "Expresu" - był już od pewnego czasu członkiem innego utworzonego w Polsce "Lyon's Club". Jednocześnie wszelkimi możliwymi sposobami próbował znaleźć sobie dojskie do Wałęsy i ludzi z jego otoczenia inny międzynarodowy klub "Rotary International". O pewnych perturbacjach związanych z chłodnym przyjęciem gości z "Rotary" przez Wałęsę donosiła swego czasu prasa (a w tym ECHO). Później jednak ukazało się zdjęcie (m.in. w "Związkowcu") Wałęsy przyjmującego honorowe członkostwo "Rotary" z rąk dwóch przemysłowców nowojorskich. Według miarodajnej literatury historyczno-politycznej (np. książka "Secret Sects" wydana przez wydawnictwo pism amerykańskich "Time-Life") oba kluby międzynarodowe ("Lyon's" i "Rotary") są organizacjami para-masońskimi, związanymi z wielkim biznesem i światową finansjerą. Kiedy zaś po ostatnich wyborach mozolono się nad sformowaniem rządu zlenacka Jan Nowak-Jeziorański, członek władz KPA, wydał oświadczenie, że ... "najbardziej wiarygodny byłby dla kół finansowych Ameryki rząd pod przewodnictwem Leszka Balcerowicza lub Jana Krzysztofa Bleleckiego".

RADIO POLONIA zaprasza serdecznie na ZABAWY KARNAWAŁOWE

w każdy piątek i sobotę
od godziny 20:00



Newport Restaurant

365 Evans Avenue
(skrzyżowanie z Kipling)

Po bliższe informacje prosimy dzwonić pod numer:
568-1489

Czy chcielibyśmy takiej Polski, dla której nadal ktoś z zewnątrz będzie nam wyznaczał premiera? W efekcie premierem został Jan Olszewski bez rekomendacji Jana Nowaka i "kół finansowych". Wakat po Balcerowiczu wypełniony został jednak postacią kompromisową - dotychczasowym doradcą Balcerowicza, który zadeklarował odejście od niektórych założeń planu Sachsa, m.in. zapowiedział ratowanie bazy przemysłowej wielkich przedsiębiorstw. Rząd Olszewskiego, okrzyknięty już przez część światowej prasy "prawicowo-nacjonalistycznym" ("Le Monde", "International Herald Tribune") nie ma szerokiej możliwości manewru przy niepewnym poparciu w rozczłonkowanym parlamencie. Stoi on jednak w obliczu wzrastającego niezadowolenia społecznego, któremu musi poddać mając jednocześnie na karku naciski i pogróżki MFW. Plan Balcerowicza przyniósł,

jak do tej pory, totalny chaos i marazm gospodarczy, pomimo sztucznego utrzymania kursu złotówki na względnie stałym poziomie. Ta "terapia szokowa" była być może potrzebna tuż po odejściu komunistów od władzy. Dalsze trzymanie się tego kursu po dwóch latach prowadzić może do tragicznych wydarzeń społecznych (40 milionów królików doświadczalnych wydaje się być na granicy wytrzymałości), a gospodarka kraju ulegnie kompletnemu zniszczeniu, tak jak to się stało z Argentyną w ubiegłym dziesięcioleciu, kiedy to ten niegdyś bogaty kraj poddano "terapii szokowej" MFW. Premier Olszewski wydaje się to rozumieć, ale zobaczymy czy zdola oprzeć się czynnikom zewnętrznym i - niestety - wewnętrznym.

Tymczasem przekonano już do "terapii szokowej" Borysa Jelcyna, co postawiło Rosję w obliczu całkowitego chaosu i wręcz klęski głodu.

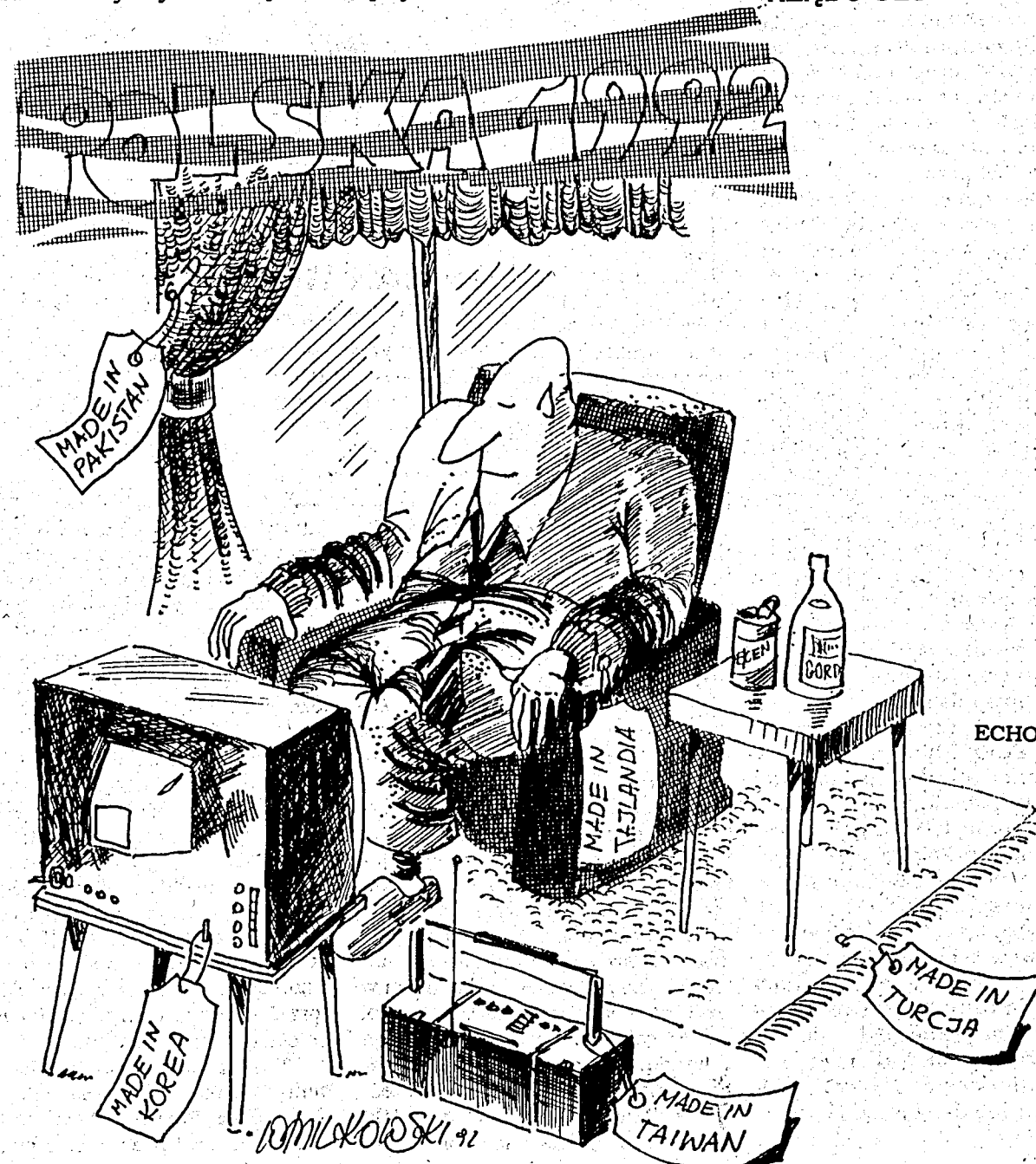
Tego typu terapia wpędza dużą część społeczeństwa w bezrobocie, zamiast wykorzystania tych ludzkich rezerw do budowy infrastruktury, która jest niezbędna dla nowoczesnej gospodarki kapitalistycznej. Ta infrastruktura obejmuje nowoczesną sieć telefoniczną, autostrady, lotniska, terminale kontenerowe, terminale naftowe i sieć stacji benzynowych, sieć komputerową, wielkie chłodnie itd. - czyli to wszystko, czego w krajach postkomunistycznych brak, by choć-

by marzyć o dorównaniu Zachodowi. Według planu MFW 20 procent siły roboczej lub więcej (np. w byłym NRD 30%) siedzi beczynnie na głodowych zasiłkach zamiast wykorzystania jej do infrastruktury, której np. w Polsce prawie palcem nie tknęto przez dwa i pół roku od upadku władzy komunistycznej. W efekcie z braku infrastruktury większość nowo powstałych byznesów to zalegalizowany dawny "lewy handelek" (przywożenie kozuchów z Turcji, ze-

garków z Wiednia czy magnetowidów z Tajwanu itd.). Poważny biznes nie powstaje, bo bez infrastruktury powstać nie może. Pomoc to, czy cyniczna lichwa?

Stanisław Siekanowicz

Ciąg dalszy za tydzień:
**WIZYTA WYŚLANNIKÓW
MFW W WARSZAWIE
W CZASIE TWORZENIA
RZĄDU OLSZEWSKIEGO**



HISTORIĘ WZNOWI HOMO SOVIETICUS

O tym dokąd prowadzi nas historia mamy takie samo pojęcie jak o przyszłej modzie na kapelusze. Taką oto refleksję zostawił nam zmarły rok temu angielski filozof Michael Oakeshott. I opinia ta, sama w sobie, nie mogła go była zaprowadzić nigdzie indziej, jak jedynie na pozycję wstecznicztwa. Nawet gdyby wszystkie inne myśli Oakeshotta nie uczyły niczego innego poza uwspólnianiem, umasowianiem, uspołecznianiem i laicyzowaniem. Mają Państwo wątpliwości?

Przeprowadźmy więc psychoanalizę socjalistycznego umysłu. Wbrew czolowym doktrynerom model kolektywistycznej ekonomii tajemnic tego umysłu nie wyjaśnia. Prawdziwym kluczem otwierającym socjalistyczny mózg, w tym jego funkcje poznawcze, jest TEORIA HISTORII. Wyznawana jako doktryna historycznej konieczności i uniwersalna na tyle, że zastępująca filozofię, etykę i religię - razem wzięte. Skonfiskowane ze środków masowego przekazu, szkół, uniwersytetów, wydawnictw, a przede wszystkim z samej historii.

Nie dajmy się ponieść złudnej radości, że konfliktą ta ogranicza się głównie do ChRL, Kuby i byłego Imperium Zła. Co prawie czwarty człowiek na świecie mówi po chińsku, a w ostatnią sobotę trzy tysiące (nie)wiernych demonstrowało w Nowym Jorku - i w naszych living

roomach - swe oddanie komunizmowi i jego rycerzowi - Fidelowi Castro.

Dlaczego Nowy Jork? Tu wątpliwości być nie może, przynajmniej dla mnie. Francis Fukuyama! Właśnie w Nowym Jorku, tym siedlisku kapitalizmu i walk klasowych, ukazała się wizjonerska praca Fukuyamy - "Konec historii". Dzieło zapowiadające epilog historii ludzkiej. Konec historii takiej jaką ją znamy.

Współczujemy tym, którym odebrano busołą orientacji w świecie. Rzeszom imiennych i bezimiennych funkcjonariuszy nadbudowy. Tym, dla których historia była zawsze wyłącznie przyczynowo-skutkowym łańcuchem następujących po sobie społeczeństw. Z których każde następne było konsekwencją poprzedniego. Z nieubłaganą koniecznością.

Aby zrozumieć prawdziwy wymiar gorczy socjalistycznych proroków trzeba wspomnieć, że cieszyli się oni znacznym poczuciem kontroli, rozumiejąc bieg historii za sprawą tzw. obiektywnych "praw". Prorocy ci mieli nie tylko przywilej rozumienia przeszłości. Kontrolować mogli także przyszłość poprzez ideologicznie "właściwy" wybór bieżącej akcji. Tak więc dialektyka usiłowała wyposażyć ich we wszechmogące prerogatywy Tego, Kogo istnienie negowali.

Zrozumiemy głębiej tragedię tych mędrców, co byli ongiś ponad i poza czasem gdy zważymy ich wiare

w to, że historia zawsze ostatecznie kulminuje niewątpliwym zwycięstwem proletariatu w walce z kapitalizmem. A tu tymczasem zabrano im nie tylko historię, ale i wiarę w jej wynik.

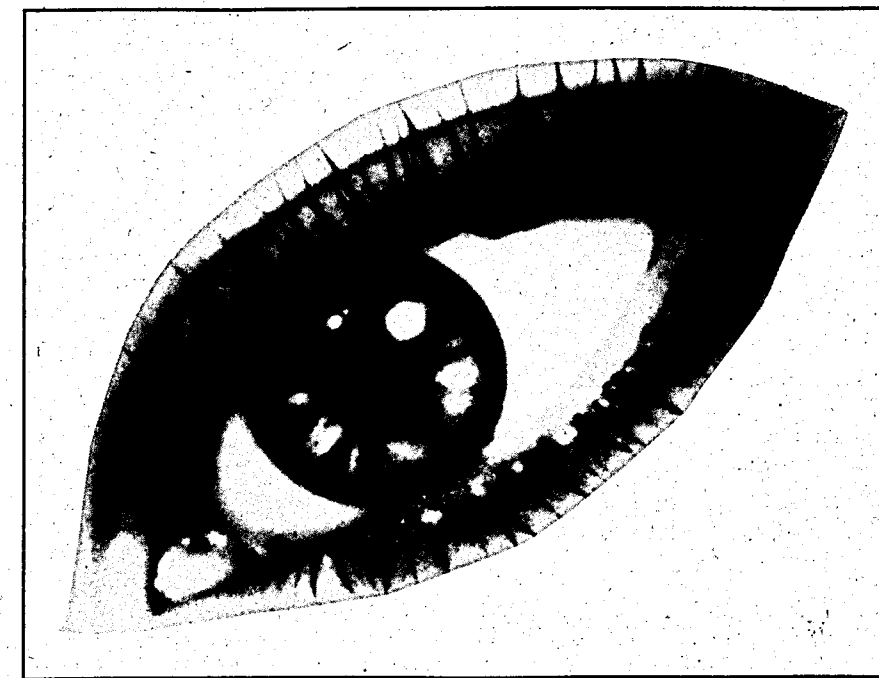
Tak, socjalizm jest martwy. Na ogół. Nawet w Paryżu zafalszowano go teraz do tego stopnia, że nie przypomina już nic ze swych sorbońskomontmartckich wdzięków i stał się niemodny. W Londynie, po ekonomicznych sukcesach wolnorynkowego konserwatyzmu i politycznej hegemonii pani Thatcher, nawet okresy gospodarczego oziębienia nie mogą odebrać rządowi Johna Majora jednopunktowego prowadzenia w sondażach opinii na Wyspach. Ale to wszystko jeszcze nic.

Najbardziej nieodwracalnie poradził sobie z socjalizmem komunista Gorbaczow. Przy pomocy pieriestrojki i głośności, tak mistrzowsko zdyskredytował wszystkie instytucje centralnego planowania, wykazując nieuleczalność i niereformowalność systemu komunistycznego, że ochota na ideologiczny powrót nie przychodził nawet do twardej głowy marzącego o powrocie do rosyjskiego imperium Władimira Żyrynowskiego. Lidera partii o absurdalnej, jak na faszystujących nacjonalistów, nazwie Liberalnej Demokracji.

Tymczasem, o ironio, socjalizm doświadcza reinkarnacji na uniwersytetach kapitalistycznej Ameryki,

stanowiąc osobliwy przeszczep w ideologię zachodniej akademickiej nomenklatury. Nomenklatury, której oficjalnym językiem są manifesta "postępowego" liberalizmu, wyrażające się poprzez przeróżne izmy. Z których liberalny egalitaryzm na uniwersytetach walczy o lepsze z absurdalnymi i przynoszącymi odwrotny od zamierzonego skutek programami akcji afirmacyjnych. Rezultatem jest zatrważające obniżenie kwalifikacji północnoamerykańskiego pracownika i idący za tym spadek konkurencyjności wytworzonego przezeń towaru czy usługi. Zapytajmy tylko co myślą o jakości pracy Amerykanów Japończycy.

"Postępowy" liberalizm razem z jego wcieleńiami - zorganizowanym feminizmem i polityką akcji afirmacyjnych - zaowocował również inwazją w sferę ludzkiej prywatności. Uszczuplając swobody tak do zrzeszania jak i do niezrzeszania się oraz erodując zakontraktowane w umowie społecznej indywidualne wolności obywatelskie. Powstaje pytanie czy liberalna demokracja Ameryki Północnej jest istotnie, jak chce Fukuyama, "ostateczną formą rządów człowieka". I czy zwycięstwo liberalnej demokracji przyniesie koniec historii. Ową zmorę marksistów, sprawdzającą tych ostatnich w kompletną niepamięć.



Warunkiem liberalnej demokracji jest społeczeństwo uczestniczących obywateli. Razem z jego, zagwarantowanymi prawem i umową społeczną instytucjami - własnością prywatną i wolnościami osobistymi. I tutaj pojawia się niespodzianka. Społeczeństwo oparte na uczestniczeniu obywateli może być realizowane - i to z powodzeniem - pod różnymi postaciami.

Autorytarnym społeczeństwom Południowej Korei, Singapuru i Tajwanu można odmówić wszystkiego, tylko nie sukcesu ekonomicznego. Jednakże mimo, że społeczeństwa te cieszą się zabezpieczeniem większości swobód osobistych, nie można powiedzieć, że zawierają one wszystkie elementy liberalnej demokracji. To samo z Japonią, która odniosła niebawmy sukces, transplacując nowoczesne instytucje społeczeństwa obywatelskiego w nienaruszoną tradycyjną kulturę narodową. Co więcej, Japonią wykazującą, że warunkiem postępu, mierzonego sukcesem na rynkach świata, wcale nie musi być promowanie wartości indywidualistycznych i praw naturalnych tak bardzo apoteozowanych przez człowieka Zachodu.

Wszystkie te wschodnioazjatyckie przykłady demonstrują, że zachodni postęp może być nie tylko powielony, ale i przewyższony bez jednoczesnej

akceptacji idei Zachodu. Inną niespodzianką zwolennikom teorii końca historii była najnowsze znalezisko archeologiczne, Homo sovieticus.

Prześladowany bezlitośnie przez co najmniej dwie generacje w ustawicznych wojnach przeciwko swojej rodzinie, religii i narodowości, ten unikalny gatunek ludzki, Homo sovieticus, wylania nam się obecnie jako Bałt, Ukraińiec, katolik lub muzułmanin. Wyposażony we wszystkie swoje tradycje i rysy charakterologiczne prawie bez szwanku po dziesięcioleciach indoktrynacji. I jeśli nędza materialna albo Żyrynowski nie staną mu na przeszkodzie, jego tradycyjna identyfikacja może *summa summarum* okazać się zdrowszą od tej człowieka Zachodu. Któremu subtelniejsze formy materialistycznej indoktrynacji wyrządzić mogły więcej szkody w jego tradycyjnych wartościach i formach życia.

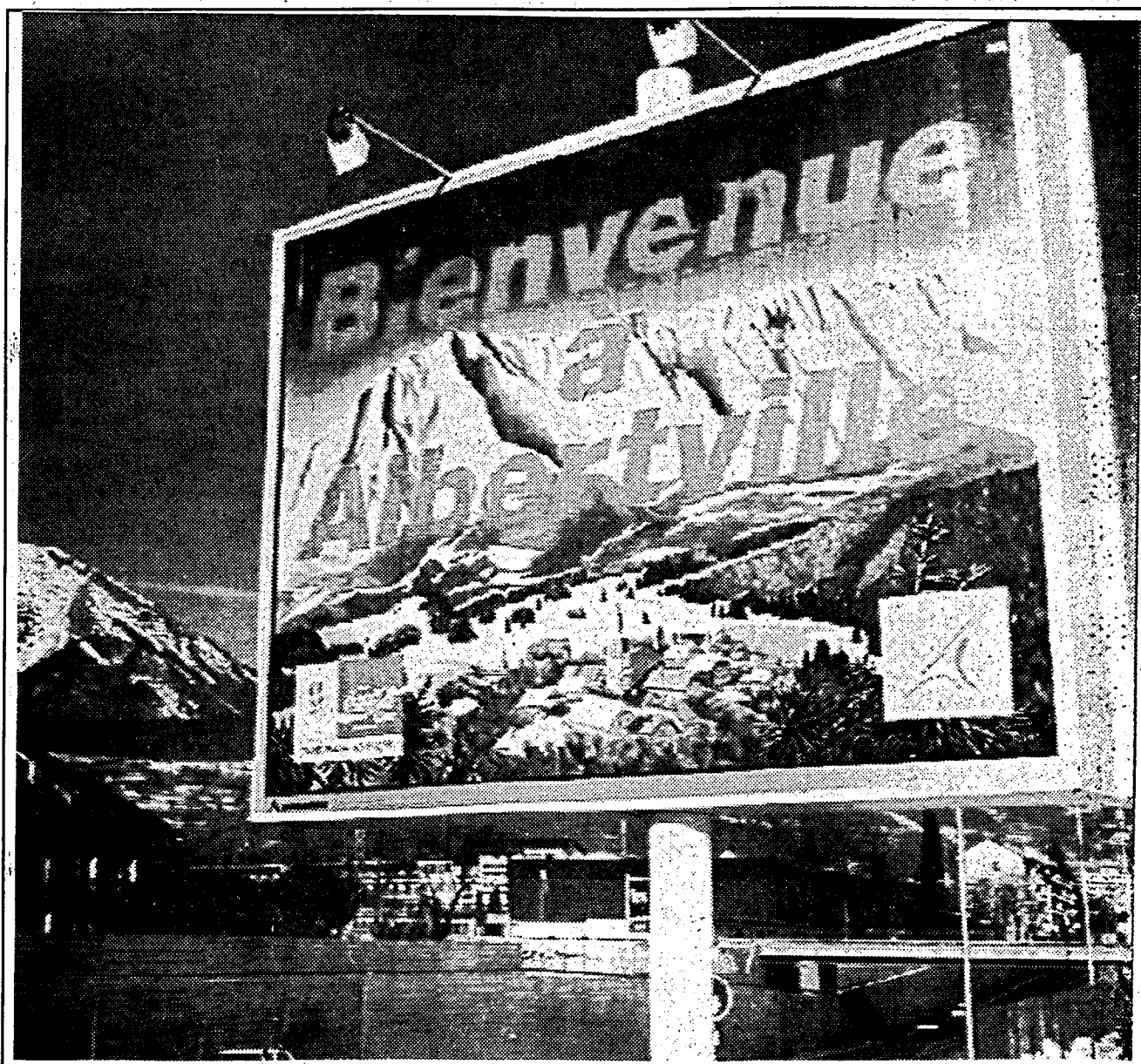
Nie trzeba nikogo przekonywać, że ten zakonserwowany mrozem Homo sovieticus ma niewiele wspólnego z 50 latami egalitarnego liberalizmu naszego kontynentu. W końcu nigdy nie był określany jako kupujący i sprzedający. Konsument lub sprzedawca polityki państwa. Natomiast niebezpieczeństwa na jakie były Homo sovieticus jest wystawiony w powstałej na miejsce ZSSR Wspólnocie Niepodległych Państw - w postaci konfliktów narodowościowych - dodają jeszcze jeden argument za tym, że historii to nie koniec wcale.

Wprost przeciwnie. Historii wznowienie. I to według zdecydowanie tradycyjnych linii. Wszystkie dowody zdają się sugerować, że poruszamy się do tyłu w epokę klasycznie historyczną. A nie w przód - w erę halucynacyjną, posthistoryczną i wymyśloną przez znudzonych dobrobytem zachodnich pisarzy. Nasza era to era, w której rola ideologii politycznej, zarówno tej liberalnej jak i tej marksistowskiej wydaje się kurczyć. Zamiast niej zaczynają ze sobą współzawodniczyć siły bardziej odwieczne, te nacjonalistyczne i religijne.

P.S. Już po napisaniu powyższego, żona zapytała mnie dyplomatycznie przy obiedzie czy aby na pewno nie przeszkadza mi czerwona papryka. Zrobiło mi się przykro - udowodniłem już przecież na tych łamach, że nie jestem rasistą. T.P.

XVI OLIMPIADA ZIMOWA W ALBERTVILLE

Kibicujemy Polakom i Kanadyjczykom



W dniach od 8 do 23 lutego odbędzie się w Albertville we Francji XVI Olimpiada Zimowa. W ekipie polskich olimpijczyków znalazło się 51 sportowców:

Biatlon: kobiety - Kiełpińska, Piłtoń, Liberda, Suszka; mężczyźni - Filip, Wojtas, Kozłowski, Ziemiński, Sosna.

Biegły: kobiety - Bocek, Kwaśny, Nowak, Popieluch, Ruchała; mężczyźni - Cempa.

Hokej: 23 zawodników.
Kombinacja norweska: mężczyźni - Ustupski.

Łyżwiarstwo szybkie: kobiety - Wasilewska; mężczyźni - Radke, Abratkiewicz, Jaroszek.

Łyżwiarstwo figurowe: kobiety - Szwed, mężczyźni - Filipowski.

Narciarstwo alpejskie: mężczyźni - Szafranski, Malczewski.

Narciarstwo szybkie: mężczyźni - Tobiasz (zamieszkały w USA).

Saneczkarstwo: mężczyźni - Przechewka, Szarejko.

Skoki: mężczyźni - Klimowski.
Życzymy im wszystkiego najlepszego!

Nr 238 WYGRYWA Z Nr 1

Sensacja w Vancouver! Podczas spotkania tenisowego w ramach Pucharu Davisa Kanada-Szwecja 19-letni Daniel Nestor z Toronto - nr 238 na światowej liście rankingowej pokonał tenisistę nr 1 Szweda Stefana Edberga 4:6, 6:3, 1:6, 6:3, 6:4. W związku z tym, że w pierwszym meczu Grant Connell pokonał Magnusa Gustafssona 7:6 (7:5), 6:4, 6:4 Kanada objęła po pierwszym dniu prowadzenie 2:0 i zanosło się na sensację. Szwedzi wygrali jednak następne trzy pojedynki i cały mecz 3:2. W deblu para Edberg-Jarryd pokonała parę Connell-Michibata 3:6, 6:3, 6:4, 6:4, a następnie Edberg wyrównał wynik meczu na 2:2, pokonując Connella 6:2, 6:2, 7:6 (7:2). W decydującym o wyniku spotkaniu Gustafsson pokonał Nestora 6:4, 2:6, 3:6, 7:5, 6:4. Prawie 190-cm Nestor urodził się w Jugosławii, do Kanady przyjechał w wieku czterech lat wraz z rodzicami. Grę w tenisa rozpoczął mając 10 lat. W wieku 15 lat został mistrzem Kanady juniorów w kategorii do 16 lat. W 1989 Nestor był członkiem reprezentacji kanadyjskich juniorów, która zdobyła odpowiednik Pucharu Davisa w kategorii juniorów. Po zwycięstwie w Vancouver nad Edbergiem Nestor, który jest amatorem, powiedział, że wkrótce przejdzie na zawodowstwo, ale decyzję o tym podjął przed spotkaniem z Edbergiem.



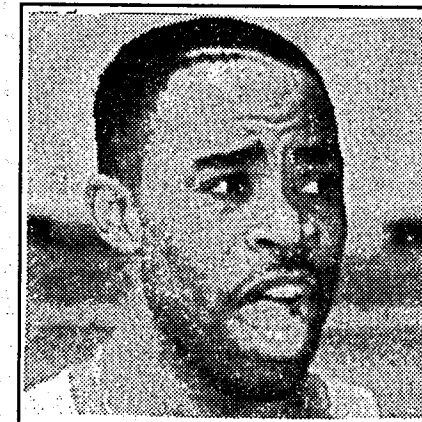
Nestor po zwycięstwie nad Edbergiem

MIESZANKA AGENCYJNA:

Olimpijka Małgorzata Ruchała wygrała w La Feclaz we Francji bieg na 7,5 km w stylu klasycznym. Polka uzyskała czas 21 min. 33,6 sek. i wyprzedziła drugą na mecie Finkę Pyykkonen o 8 sek. oraz trzecią Finkę Maatta o 14,3 sek. Siódme miejsce zajęła Halina Nowak, a dziesiątą Bernadeta Bocek. Najlepsza z Kanadyjek Angela Schmidt - Foster z Midland w Ontario była dziewiąta - minutę i 12,3 sek. za Ruchałą.

Polska przegrała w Budapeszcie z Węgrami 1:3 w sztafecie europejskiej Pucharu Davisa.

Trzy nowe halowe rekordy świata w lekkiej atletyce: w Gandowie Amerykanin Andre Cason (na zdjęciu) przebiegł 60 m w czasie 6,45 sek.;



w Stuttgarcie Amerykanin Danny Everett przebiegł 400 m w czasie 45,02 sek.; Rumunka Nastase w pięcioboju uzyskała 4726 pkt.

Dwa nowe rekordy świata w pływaniu: Nowozelandka Simciss, na 200 m st. grzbietowym - 2.07.11 oraz Australijczyk Perkins na 1500 m st. dow. - 14.32.40 (poprawił rekord pływaka sowieckiego Salnikowa ustanowiony w 1985 roku aż o 5,20 sek.).

Alicja Pączak utrzymuje się w świetnej formie. W tygodniu po wygraniu 200 m st. klasycznym na zawodach o Puchar Świata w Malmoe, zwyciężyła na tym samym dystansie na zawodach o Puchar Świata w Medio-

lanie. Wynikiem 2.27.37 Pączak ustanowiła nowy rekord Polski. Druga była Rudkowska (WNP), a trzecia Włoszka Valle.

W biegu maratońskim w Beppu w Japonii Antoni Niemczak zajął trzecie miejsce. Zwyciężył Jinlang Jo (Korea Półd.).

Na saneczkowych mistrzostwach świata na torze śnieżnym w Bad Griesern Jerzy Sidoruk zajął 14 miejsce. Zwyciężył Austriak Pilz.

Przed wyjazdem do Albertville Stanisław Ustupski (Wisła Zakopane) zdobył tytuł mistrza Polski w kombinacji norweskiej. Drugie miejsce zajął Habas z Legii Zakopane, a trzecie kolega klubowy Ustupskiego - Groński.

Czołowy piłkarz byłej NRD 29-letni Torsten Guetschow, grający obecnie w Bundeslidze w Dynamo Drezno przyznał, że przez kilkanaście lat był informatorem Stasi. Guetschow powiedział, że Stasi zmusiło go do współpracy grożąc mu zabranie jego dziewczyny oraz złamanie kariery piłkarskiej. Natomiast były piłkarz Dynamo Drezno Joerg Kretzschmar, grający obecnie w Hanover 96 powiedział publicznie, że wielu najlepszych piłkarzy byłej NRD było agentami bądź stale współpracowało ze Stasi. Kretzschmar podkreślił, że ma dowody, że ze Stasi kolaborowali dwaj reprezentacyjni piłkarze byłej NRD - Thomas Doll i Andreas Thom.

Francuz Didier Auriol na lancy wygrał po raz drugi Rajd Monte Carlo. Ubiegłoroczny zwycięzca Hiszpan Salnz na toyocie zajął drugie miejsce, a Fin Kankkunen na lancy był trzeci. Auriol wygrał Rajd Monte Carlo po raz pierwszy w 1990 roku.

Aktualny żuźlowy mistrz świata Duńczyk Jan Pedersen wystartuje w tym sezonie w barwach II-ligowego Jeannette ROW Rybnik, występując co najmniej w 14 spotkaniach II-ligowych. Wtajemniczeni twierdzą, że kontrakt mówi o 10-12 tys. marek za występ.

BĄDŹ MYM WALENTYMY!

Nie wiadomo, jak to się stało, że do wschodniej Europy jakoś nie dotarła moda na Walentego. Owszem przed wojną, już już były próby zaszczepienia dnia kochanków, ale inne patriotyczne i państwowotwórcze dni przesłoniły cele i zadania i Polacy nie doczekali się takowego święta. Po wojnie, gdy przymknęto furtkę na zachód, otrąbiono Dzień Kobiet, odtąd znaczony damskimi bibkami w zakładach pracy. Obecnie pustka. Nic dla ludu.

A tymczasem Valentine przydałby się odrodzonej ojczyźnie dla ożywienia przemysłu cukerniczego, choćby jeśli nie w celu osłodzenia stosunków damsko-męskich, a społeczno-gospodarczych w szczególności. Propozycja ECHA z pewnością napotyka już poważną opozycję. Po cóż nam, odezwać się puryści obyczajowi, takie tam komercyjne nowinki. Po co to barbarzyństwo i pogaństwo całe z Zachodu ścigać.

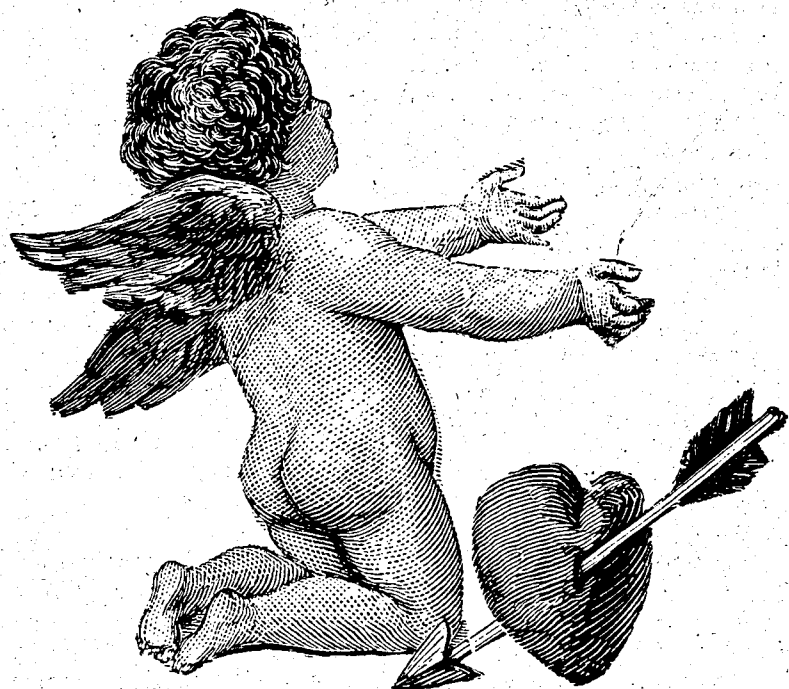
Walentemu należy się więc obrona i należyte miejsce w zachodniej cywilizacji, do której to tak aspirujemy. A purystów tu na miejscu karcimy. Święto wprawdzie wywodzi się z pogańszczyzny, lecz nie byle jakiej - bo rzymskiej, a w stosownym czasie stało się na wskroś chrześcijańskie i całkowicie pasuje do klimatu politycznego III Rzeczypospolitej (jakby nie liczyć). Jako takie możemy je śmiało polecić emigrantom z zaleceniem obchodzenia przez dzieci w szkole, ale i dorosłych. Otrzepmy je z tej patyny komercyjności, którym przez lata obrosło, a zostanie coś bardzo miłego. Coś na kształt zapasowej rocznicy ślubu.

Zwróćmy uwagę na to, że w czasach, gdy narzeczeństwo to było

naprawdę coś, 14 lutego stwarzało szansę na nieszakującą, powszechnie przyjętą datę na wyznanie miłości, sympatii, czy choćby zainteresowania. A ponieważ moda na białe śluby, narzeczeństwa i w ogóle obyczajowy porządek nawraca słuszną falą Walenty się kłania Polakom w kraju i za granicą.

Od IV wieku przed naszą erą co roku w Rzymie obchodzono loterię ku czci bożka Lupercusa, który miał między innymi w swej pleczy potencję męską. Aby ją ożywić nieco, sprytni Rzymianie 14 lutego właśnie wrzucali w wielką skrzynię losy z imionami dziewczątek młodzieńskich, liczących nie więcej niż wiosen dziewiętnaście. Wybrańcy losu ciągnęli owe losy i otrzymywali na-

grode w postaci dziewczęcia do towarzystwa na rok. Panienka miała zadanie obudzić potencję znudzonego zdobywcy i strażnika imperium. Po roku zabawa powtarzała się na nowo. Trwało to długo, bo ponad 800 lat, również i za czasów chrześcijańskich. Jednak ojców kościoła słusznie irytował ten rozpustny obyczaj i usilnie zastanawiali się jak zastąpić grzeszną loterię zbożnym działaniem uświęcającym małżeński związek, a obleśnego Lupercusa jakimś cnotliwym chrześcijańskim świętym. Znalaziono go w osobie św. Walentego, który żył w czasach stukniętego, jak mawiano, cesarza Klaudiusza. Ów Klaudiusz (znany zresztą z popularnej serii telewizyjnej) zauważył, że żonaci mężczyźni nie są dobrymi żołnierzami, gdyż martwią się nadmiernie o los swych rodzin. Może i nie byłaby to taka głupia obserwacja, gdyby nie wniosek praktyczny jaki wysnuł z niej ów Klaudiusz. Ubrdał on był sobie, że skoro małżeństwo szkodzi żołnierzom a imperium potrzebuje żołnierzy, należy małżeństwa zakazać. Nie był to krok politycznie popularny, a łamany był dość powszechnie ukradkiem. Między innymi za przyczyną biskupa Interamny Walentego, który udzielał



zakochanym rzymianom potajemnych chrześcijańskich ślubów, Klaudiusz zwiedziawszy się o tym kazał sprowadzić młodego biskupa do siebie. Urzeczony jego roztropnością, odwagą i poświęceniem postanowił wpięć go na pogaństwo i wykorzystać jego talenty do swych politycznych celów. Walenty nie tylko nie wyrzekł się chrześcijaństwa, ale zabrał się do nawracania Klaudiusza. I może udałoby mu się to, gdyby Klaudiusz, człek mało zrównoważony nie wpadł w swój znany z historii gniew. 24 lutego 270 roku pozbawił Walentego życia męczeńską śmiercią przez szarpanie szczypcami, ukamienowanie i ścięcie.

Legenda mówi też, że młody i piękny biskup, siedząc w więzieniu przed egzekucją zakochał się w niewidomej córce strażnika więziennego Asteriusa. Modlił się, by odzyskała wzrok i tak się stało. Żegnając się z nią przed śmiercią napisał do niej kartkę kończącą się słowami "Od Twojego Walentego", co na angielski tłumaczy się "From Your Valentine" - słowa, które przyjęły się na wieki po jego śmierci. A pamiętajmy, że był to okres, gdy Kościół katolicki nie stawiał doktrynalnych przeszkód ziemskiej miłości ojców duchownych. Wielu ówczesnych duchownych było żonatych.

Historia tragicznego kochanka i męczennika za wiarę wspaniale przemawiała do ludzkiej wyobraźni i uczuć. Walenty był tym, który mógł usunąć z cokołu bezwstydnego Lupercusa. Papież Gelasius w 496 roku zakazał bezwstydnym Lupercjańskich obchodów, a już szczególnie loterii panienek. Był jednak na tyle dobrym socjotechnikiem, że wiedział, że Rzymianie źle się będą czuli bez gier i losowań w tym tradycyjnym dniu. Zamiast imion dziewcząt pojawiły się imiona świętych i męczenników chrześcijańskich. Kobiety i mężczyźni brali udział w osobnych loteriach. Wylosowawszy sobie świętego zobowiązani byli przez rok naśladować jego żywot i postępek. Potem umyślono, że panie losować będą męczennice i święte, a panowie męczennicy i święte, po czym wręczać swym ukochanym losy z



zyczeniami, by wylosowany żywot świętobliwy wiedli. Walenty miał tym inicjatywom naśladownictwa cnot patronować.

Wyobrażamy sobie jak rozpuszczonych przez wieki Rzymian zaszkodziła taka oferta moralnej naprawy. A jednak, z czasem, zwyczaj się przyjął. Na czoło poczetu wszystkich świętych i męczenników wysunął się jednak św. Walenty. Inne wzory do naśladowania przestały pojawiać się na kartach, gdyż sentymentalne ko-biety wypisywały coraz częściej "Bądź mym Walentym".

Podtrzymywanie dawnej loterii, co się gdzieś niegdzie jeszcze zdarzało, zostało zakazane pod karą i grzechem. W wyparciu obyczaju pomogły zresztą kobiety, które nie chciały już być rozrywką wojowników tylko na rok. Za ich to sprawą przyjął się zwyczaj, by w połowie lutego oświadczać się na życie całe.

Wraz z rozprzestrzenianiem się chrześcijaństwa upowszechnił się w Europie dzień św. Walentego.

Najwcześniejsza zachowana kartka "Valentine" pochodzi z 1415 roku i wysłana została do żony przez księcia

Orleanu Karola, uwięzionego w londyńskim Tower. Oryginał kartki można oglądać w British Museum. Reprodukcja - powyżej.

W XVI wieku biskup Genewy Franciszek de Sales usiłował wrócić do pierwotnej tradycji obchodów Walentego z losowaniem imion świętych i męczenników. Rezultat był wręcz odwrotny. Frywolni Francuzi zaczęli z jeszcze większą ochotą lansować karty zdobne w rzymskie bożki, kupidy itp. blażeństwa miłosne.

W XVII wieku ruszyła na dobre masowa produkcja. Wydawano poradniki z gotowymi miłosnymi frazami oraz karty z owymi zwrotami i utworkami. Pojawienie się poczty umożliwiło także anonimowe wyznania. W XIX wieku zdarzało się, że poczta odmawiała przyjmowania kartek. Obecnie przyjmuje i to z ochotą. Na kontynencie amerykańskim najwięcej kartek po Bożym Narodzeniu wysyła się nie na Wielkanoc, lecz na Walentego. Zanim więc Czytelniku zdecydujesz się na przyłączenie do słodkiego szaleństwa przypomnij sobie te szczypcy... I bądź Walentym!

NACZELNA

POMOC POLAKOM W ROSJI

Komitet powstał ponad dwa lata temu w Londynie. Było to wtedy, gdy nadeszła fala apeli o pomoc na te czy inne cele, na indywidualne parafie, rodziny czy nawet osoby. Apelowali różni ludzie, apele mnożyły się, ludzie przeważnie dawali i to nieraz, ale jednocześnie zaczęły nadchodzić i negatywne raporty, że pieniądze często "utykały" po drodze czy dochodziły na inne cele niż te, na które ofiarodawcy dawali. Przykładem tego były choćby Związki Sybiraków, które powstały nie po to, żeby pomóc Polakom na Syberii, ale aby wspierać ludzi mieszkających w Polsce, którzy kiedyś przeszli przez Syberię, a obecnie mieszkają w kraju. Oni dostawali pomoc, a rodacy na Syberii w dalszym ciągu dostępu do polskości i do żadnej pomocy z Polski nie mieli.

I dlatego powstał Komitet Funduszu, w skład którego wchodziły osoby indywidualne, ale - które zasiadały we władzach różnych organizacji emigracyjnych. Celem funduszu miała być - i w dalszym ciągu jest pomoc sprawie polskiej i organizacjom polskim w Rosji. Warunkiem pracy było, że nie możemy pomagać osobom indywidualnym, a tylko organizacjom pracującym społecznie.

Praca Komitetu poddana została inspekcji Komisji Rewizyjnej składającej się z członków zarządów: SPK, Stowarzyszenia Lotników Polskich i Koła Kobiet Żołnierzy. Komisja ta sprawdziła ostatnio wszystkie ksiązki i akta i stwierdziła, że do dnia 31.07.1991 r. Komitet wypłacił na cele zgodnie ze statutem dolarów USA \$33,981 oraz funtów szterlingów 5,488.39.

O celach tych można by pisać całe ksiązki, takie nieraz te cele przedstawiają niespotykane i wprost niesamowite aspekty życia Polaków w Rosji. W sprawozdaniu wzmianka, że fundusz przyczynił się walcie do wydania modlitewnika w dwóch językach: polsko-rosyjskim, gdzie jedna strona jest po polsku, a druga po rosyjsku, nie oddaje głębi problemu. To, że ci ludzie, którzy do polskości się garną i przyznają pomimo częstych nacisków na wyrzeczenie się jej, którzy chcą polskiej religii (tak, dla nich to polska religia), chcą do niej wrócić pomimo tego, że już językiem polskim z trudnością tylko władają, to temat do niejednej ksiązki.

Komitet wydał 20,000 katechizmów w języku polskim, czysto polski modlitewniki w 1,000 egz., pokrył koszt wysyłki wielu ksiązek na Białoruś; ufundował całe zestawy strojów ludowych dla tworzących się grup młodzieżowych.

Ciekawa była sprawa ksiąg rejestralnych. Okazało się, że w polskich parafiach w lwowskim, stanisławowskim i innych okręgach za linią Curzona, nie było żadnych polskich ksiąg do rejestracji chrztów, ślubów i zgonów. Rejestrowano je w urzędach rosyjskich z wiadomymi nieraz rezultatami: zacieranie śladów ludności polskiej na tych terenach. O toż na prośbę episkopatu Komitet ufundował całkowicie na swój koszt 738 egz. ksiąg. Teraz polskie śluby i chrzty są rejestrowane jako polskie! Trudno wymienić tu wszystkie cele i dotacje. Na pewno też Komitet nie pomógł wszystkim zasługującym na to, ponieważ tak funduszu jak i emigracji nie stać na to. Jednak w miarę możliwości selekcjonowaliśmy i wspieraliśmy najważniejsze potrzeby. Oto niektóre z nich: na szkoły letnie w Lublinie dla Polaków z ZSSR, na zakup ksiąg do Czerniowiec i innych miejscowości, na co najmniej 3 seminaria duchowne, na chóry polskie, na zorganizowanie roku A. Mickiewicza w Grodnie, itp.

Osobnym problemem była pomoc dzieciom skażonym tragedią Czarnobyla. O toż we Wrocławiu kard. H. Gulbinowicz zorganizował Wrocławski Komitet Pomocy, który sprowadził kilkaset dzieci na kilkutygodniowy wypoczynek w różnych diecezjach polskich. Była to dla tych dzieci nieraz pierwsza wizyta w Polsce - a biorąc pod uwagę Czarnobyl - niestety nieraz i ostatnia. O toż nasz Komitet pomógł w tym finansowo diecezjom w Płocku, Poznaniu, Olsztynie, w Lublinie, w Gorzowie Wielkopolskim i w Gniewnie - razem ponad 17,400.

I znów inny problem: z tzw. "Głastnością". Nadeszła możliwość odzyskania wielu kościołów na ziemiach zagrabionych i stworzenia nowych kościołów, nawet w Kazachstanie. Ale były one w opłakanym stanie, przez lata często będąc używane jako magazyny, a nawet stajnie. A każdy kościół stawał się ośrodkiem polskości, gdzie tworzyła się szkołka, chór i społeczne centrum środowiska polskiego. Komitet pomógł w miarę możliwości następującym kościołom: w Chodorowie, w Kobryniu, w Brześciu, w Pińsku, w Sadogórze, w Łatyczowie, w Dziśnie, w Nowogródku, w Zadoroże, w Kołomyi, w Driu, w Mińsku, w Pierszajach i innych.

Obecnie najbardziej chyba ambitnym przedsięwzięciem jest możliwość wydawania polskiego tygodnika w Moskwie, który rozchodziłby się w 70,000 egz. po całej "byłej" Rosji. Znalazła się grupa Polaków w Moskwie i w Leningradzie,

którzy będą redagować ten tygodnik w 2 językach. Udało się już otrzymać potrzebne pozwolenia i licencje.

Obecnie Komitet Pomocy Polakom w Rosji stara się ufundować zespół komputerów, który zapewniłby ruszenie tego, ale potrzebne są duże pieniądze: 112,000 do 115,000. Czy można? Czy warto? **A czy nie musimy?!** Jest to chyba pierwsza i być może ostatnia okazja otrzymania pozwoleń na oficjalne dotarcie polskiego słowa i polskiej myśli do tych dziesiątek tysięcy, którzy się jeszcze do polskości przyznają. Czasopisma wydawane w Polsce prawdopodobnie do nich nie dojdą, natomiast miejscowe nie powinny przedstawiać problemu. Czy wszystko się uda - zobaczymy. Ale i na to, i na inne cele wciąż trzeba pieniędzy....

Jak dotychczas SPK dało duży udział zebranych funduszy. Wiem, że coraz ciężiej nam dać, że coraz mniej nas jest, a potrzeb coraz więcej, bo potrzeby nie maleją, **ale ci za Bugiem nas i naszej pomocy potrzebują!** Specjalnie teraz przy falach nowych nacisków nacjonalistycznych naszych sąsiadów.

Zachęcam więc w miarę możliwości do ciągłego wspierania Funduszu Pomocy Polakom w Rosji - i to teraz.

Adres Komitetu:

Komitet Pomocy Polakom w Rosji
240, King Street
London, W6 0RF. England.

ANDRZEJ POLNIASZEK

KATOLICKIE BIURO IMIGRACYJNE W BRAMPTON

udziela informacji w języku polskim w sprawach dotyczących imigracji, kursów, zatrudnienia, pomocy socjalnej i pomaga w poszukiwaniu mieszkań, w towarzyszeniu i tłumaczeniu w załatwianiu spraw urzędowych. Prosimy o zgłaszanie lokali do wynajęcia. Wszystkie usługi są bezpłatne i poufne.

Adres Biura:
389 Main Street North, Suite 204
Brampton, Ontario L6X 3P1
TEL. 457-7740 Fax 457-7769
Kontakt: Anna

POMYŚLNY ROK NASZEJ CREDIT UNION

Już tradycyjnie po zakończonym roku przeprowadzam rozmowy z członkami Zarządu i Dyrekcją Credit Union św. Stanisława i św. Kazimierza. Miniony rok był okresem gospodarczej recesji w Kanadzie, ale **prezes Tadeusz Gonsik jest zadowolony.**

- Nie możemy narzekać. Finansowo wzmocniliśmy się o 20 milionów dolarów, członków też przybyło ok. 3 tysięcy. W Toronto otworzyliśmy nowy oddział przy parafii św. Teresy w południowej części Etobicoke, a do naszej instytucji przyłączyła się polonijna kasa oszczędności w Hamilton. Tak więc rozwijamy się pomyślnie w Toronto i poza Toronto.

- I poza Kanadą. Myślę o Polsko-Kanadyjskim Banku św. Stanisława w Warszawie.

- Wprowadził oficjalnego otwarcia jeszcze nie było, ale w minionym roku uzyskaliście ostateczne zezwolenie polskich władz państwowych na rozpoczęcie finansowej działalności. Polsko-Kanadyjski Bank założyliśmy wspólnie z Caritasem, charytatywną instytucją polskiego Episkopatu. Do naszej dyspozycji otrzymaliśmy pomieszczenia w nowym budynku parafii św. Barbary. Obecnie trwają remontowe prace, które zbliżają się ku końcowi.

- Kiedy więc oficjalne otwarcie?
- Jeśli nie z końcem marca, to z początkiem kwietnia, oczywiście, tego roku.

- Nadzwyczajne Walne Zebranie członków prawie jednogłośnie poparło działania Zarządu, a wystąpienia uczestników zebrania były dowodem, iż Polonia wiąże duże nadzieje z Polsko-Kanadyjskim Bankiem w Warszawie.

- Wszystko wskazuje na to, że nasza inicjatywa przyniesie konkretne korzyści tak Polsce jak i Credit Union w Toronto. Nasz bank w Warszawie przyczynił się do rozwoju infrastruktury polskiej bankowości, do wprowadzenia nowoczesnych zachodnich metod zarządzania finansami. Ale największe korzyści przypadną naszym członkom, którzy szybko i bezpośrednio będą przekazywać pieniądze na konta w Polsce. Ich turystyczne podróże staną się bardziej bezpieczne, kiedy pieniądze będzie można pobierać w Warszawie. Wreszcie nasz bank stanie się przesyłkową linią dla polonijnych inwestycji w Polsce.

- Gmach centrali Credit Union przy Roncesvalles stynie z gościnności. Jest

miejscem wielu polonijnych spotkań i imprez. Serdecznie przyjmuje, przebywających z Polską. Na piętrze odbywają się lekcje. Czy nie zaczyna być za ciasno?

- Przed szkolną młodzieżą, przed harcerstwem, przed polonijnymi organizacjami społecznymi zawsze szeroko otwieramy drzwi i zapraszamy do współdziałania. W minionym roku w naszych murach gościliśmy posłów i senatorów z Polski, prezydentów polskich miast, przedstawicieli Solidarności. Z wielu imprez w mojej pamięci zapisały się wystawy Solidarności, PCAG oraz malarstwa i rzeźby artystycznej. Istotnie, zaczyna robić się za ciasno. Ale istnieją możliwości rozbudowy gmachu centrali lub przeniesienia części imprez do pomieszczeń oddziału przy Lakeshore.

A jak działalność Credit Union w minionym roku oceniałą członkowie Zarządu i Dyrekcji...

Tadeusz SEMLAK, I wiceprezes:

- Naszym głównym celem w minionym roku było pomyślne załatwienie spraw związanych z otwarciem Polsko-Kanadyjskiego Banku w Warszawie. Jako członek Zarządu dwukrotnie przebywałem w Polsce i jestem przekonany, że ta nasza inicjatywa przyniesie wiele korzyści i ludziom w Polsce i naszej Polonii. Natomiast na naszym torontońskim podwórku mnie osobiście cieszy to, iż w minionym roku jeszcze zacieśniliśmy więzy z przyparafialnymi i społecznymi organizacjami polonijnymi. Wzajemnie sobie pomagamy, wspólnie pracujemy.

Walter BIELASKA, II wiceprezes:

- Miniony rok był pracowitym okresem dla mnie w służbie Credit Union. Pod moim nadzorem odbywał się remont aż dwóch oddziałów: w Windsor i przy Lakeshore. Jako członek Zarządu przebywałem również w Polsce, aby na miejscu zorientować się, co do potrzeb w zakresie robót remontowych Polsko-Kanadyjskiego Banku w Warszawie.

Zenon GUTKOWSKI, skarbnik:

- Biorąc udział w uroczystości przyłączenia się kasy oszczędności Grupy 2-47 ZPWK w Hamilton do Credit Union jeszcze raz przemierzyłem myślami tę długą i trudną drogę, jaką przebyliśmy w minionych latach i z której jesteśmy tak dumni. Zaczynaliśmy od 100 dol. i od 20 członków, a dzisiaj dobijamy do 200 mln i ponad 35 tysięcy członków. Staliśmy się najpotężniejszą instytucją finansową w służbie kanadyjskiej Polonii.

Marian LOTTAMOZA, dyrektor:

- Z zadowoleniem oceniam miniony rok w Credit Union. A szczególnie mnie cieszy to, iż w tym trudnym okresie nadal wspieraliśmy poczynania polonijnej młodzieży szkolnej i harcerstwa. Osobiście dokładałem starań, aby goście naszej niedzielnej kawiarenki "Kaziuk" mogli przy kawie i pączkach obejrzeć dobre polskie filmy, a klub filatelistyczny nadal prowadził owocną działalność.

George GAWENDA, dyrektor:

- Nie był to łatwy rok dla finansowych instytucji w Kanadzie. Jednak nasza Credit Union może go zaliczyć do pomyślnych. Rezerwy powiększyły się o dalszy milion dolarów i z końcem roku wyniosły 7.500.000 dolarów. Ten własny fundusz daje stabilność instytucji i zabezpiecza jej działalność.

Andrzej MAHUT, sekretarz:

- Członkowie Credit Union nie mogą narzekać, gdyż mimo ogólnych trudności ekonomicznych ich dywidenda wyniosła od 6,5 do 8,5 procent w różnych kwartałach roku. Stanowi to więcej niż w podobnych instytucjach finansowych.

Stefania BLASZYK, sekretarz komisji rewizyjnej:

- W pracy Credit Union nie było żadnych zakłóceń. Natomiast naszą komisję dotknął ostatnio przewrotny cios, gdyż zmarł jej wieloletni przewodniczący, Jan Adlokant, od 30 lat związany z Credit Union.

Dla uzyskania pełnego obrazu sytuacji w Credit Union w minionym roku poprosiłem o rozmowę administratora Stanisława Króla.

- Dla Kanady był to trudny rok. A dla Credit Union...

- Też niełatwy. I Zarząd i Dyrekcja musiały ostrożnie prowadzić finansową politykę, aby osiągnąć zyski, które są znaczne. Nasze aktywa wynoszą prawie 200 mln dolarów, czyli o 20 mln więcej, niż przed rokiem. W nowy rok weszliśmy z ilością 35.047 członków, co oznacza, że w minionym roku przybyło 2.701 członków. Utrzymaliśmy siódmą pozycję w grupie najsilniejszych Credit Union w Ontario.

- Czytelników i zarazem członków Credit Union najbardziej interesują usługi i ich jakość.

- Myślę, że nasz nowy oddział przy Lakeshore w południowym Etobicoke spotkał się z przychylnym przyjęciem wśród Polonii. Jest naszym drugim oddziałem, poza Mississauga, w którym działa automatyczny kasjer. W tym roku podobne automaty chcemy zainstalować w oddziałach przy Bloor i Roncesvalles. Jednym z większych przedsięwzięć w minionym roku było zainstalowanie nowego komputera w naszej centrali pozwalającego na czterokrotnie szybsze przeprowadzanie finansowych operacji. Z usługami łączy się personel...

NA STARE LATKA

Chciliśmy poświęcić parę słów polskiej Credit Union.

Jeden z naszych klientów zapytał nas, co myślimy o reklamie Credit Union na sąsiedniej stronie. Pisząc o RRSP, a Credit Union umieszcza reklamę na ten temat na sąsiedniej stronie. "To musi denerwować" - było ukrytą myślą autora. Nasza ocena ofert Credit Union jest inna.

Zasadniczo nie jest ona naszym konkurentem, jest ona naszym partnerem. Dzisiaj "St. Stanislaus - St. Casimir's" jest największą tego typu instytucją na kontynencie. Tysiące emigrantów korzysta z usług Credit Union. Jest wśród nich nowo przyjezdny, który nie zna angielskiego, jak też ten kto po angielsku nie mówi dzisiaj gorzej niż po polsku. Konkurencja między finansowymi instytucjami spowodowała, że cena kredytu jest wszędzie bardzo podobna i podstawowa korzyść wynikająca z członkostwa w Credit Union, tzn. wyższe procenty na depozytach czy niższe na udzielanych kredytach nie jest obecnie już taka ewidentna. Tym niemniej wysoka jakość świadczonych usług, jak również rozszerzenie ich asortymentu powoduje, że Credit Union ciągle się rozwija. Już wkrótce otwarty zostanie organizowany przez Credit Union "Polsko-Kanadyjski Bank św. Stanisława SA" w Warszawie. Credit Union przeprowadza też cykl szkoleń dla grup z polskich zakładów pracy myślących o założeniu podobnych instytucji w Polsce.

Credit Union otwiera też konta RRSP. I chociaż uważamy, że "self-directed" RRSP jest lepszym rozwiązaniem cieszymy się też z każdego otwartego w Credit Union. Po drugie RRSP w Credit Union jest znacznie lepsze od planu ubezpieczeniowo-emerytalnego sprzedawanego przez

bardzo popularną wśród rodaków kompanię ubezpieczeniową.

Gratulujemy Credit Union osiągnięć w przeszłości i życzymy sukcesów na przyszłość.

xxx

Ryzyko jest podstawowym pojęciem w teorii inwestycji. W naszych kontaktach z Państwem dochodzimy do wniosku, że nie jest ono właściwie rozumiane. Spróbujemy dzisiaj powtórnie wyjaśnić ten temat.

Ryzyko związane z inwestowaniem jest dwójakiego rodzaju. Popatrzmy na pierwsze.

Jeżeli byłeś przeciętnym "statystycznym" obywatelem i przeszedłeś na emeryturę w 1981 roku, to miałeś wtedy 64 lata i siedem lat życia przed sobą. Jeżeli przechodzisz dzisiaj na emeryturę to masz lat 61 i 13 lat życia przed sobą, a jeżeli przejdziesz na emeryturę za lat 20 to będzie to w 80 roku życia i żyć powinieneś do lat 80.

Żyć mamy dłużej, pracować mamy krócej. Średnio na emeryturze będziemy żyć przez 23 lata. ISTNIEJE RYZYKO, ŻE NIE BĘDIEMY MIELI ZA CO ŻYĆ. W którymś momencie naszej emerytury skończą się nam oszczędności i standart naszego życia może być bardzo daleki od naszych dzisiejszych wyobrażeń o nim.

Dla przykładu dzisiaj 40-letni mężczyzna pracować będzie jeszcze przez lat 20 i w 60 roku życia przejdzie na emeryturę. Zarabia dzisiaj \$50,000 i nie jest pewnie za wymagający, jeżeli uzna minimalną emeryturę, która powinna mu zapewnić odpowiedni standart życia, na poziomie \$30,000 i na okres 20 lat.

Dzisiejszy 40-latek otrzymałby

taką emeryturę w 2012 i będzie otrzymywał ją do roku 2031 (20 lat).

Najpierw popatrzmy na wysokość rocznych emerytalnych wypłat:

rok	wypłata
2012	\$80,000
2013	\$84,000
2014	\$88,200
2015	\$92,610
.....
2030	\$192,529
2031	\$202,156

Wypłaty powyższe reprezentują przyszłą wartość dzisiejszych \$30,000 przy 5% inflacji.

Od razu narzuca się pytanie skąd te pieniądze będą wypłacane. Otóż sami musimy zakumulować wystarczającą ilość pieniędzy. Inwestycja, którą należy zbudować w ciągu 20 lat pracy wystarczy musi na 20 lat emerytury w powyższym przypadku. \$1,147,922 zapewni nam powyższy standart. Suma ta inwestowana na 9% pozwoli nam wypłacać pieniądze wg naszego schematu przez 20 lat. Popatrzmy co dzieje się z naszą inwestycją w okresie wypłat:

rok	wartość konta
2012	\$1,067,922
2013	\$1,080,034
2014	\$1,089,0328
2015	\$1,094,441
.....
2030	\$185,464
2031	\$0.0

W pierwszych latach wartość nominalna wzrasta, bowiem wypłacamy mniej niż wynoszą przyrosty inwestycyjne od naszego kapitału, w latach późniejszych zaczyna spadać i równa jest zeru w 80 roku naszego życia.

Jeżeli podoba się Państwu ten plan spróbujmy go zbudować.

Zakładamy, że będziemy w sta-

PRAGNIEMY... zrobić dla Ciebie dużo więcej w tym roku. PROPONUJEMY...

RRSP inwestycja w rejestrowany fundusz emerytalny - korzyść podatkowa, ubezpieczone wkłady, spokojna przyszłość; termin za 1991 rok - 29 lutego 1992

RRIF/60+ możliwości inwestycyjne emerytów; wyższe odsetki od wkładów i dodatkowe udogodnienia dla osób w wieku powyżej 60 lat.

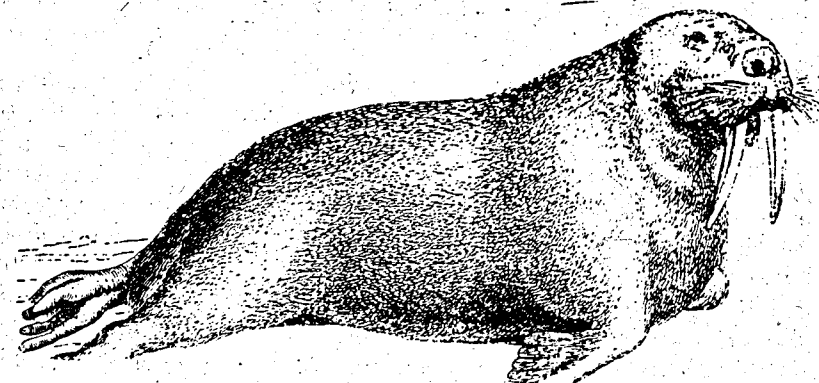
OHOSP fundusz na zakup pierwszego własnego domu i oszczędność na podatkach.

WSZELKIE INFORMACJE:
telefon (416) 537-2181



ST. STANISLAUS - ST. CASIMIR'S
POLISH PARISHES CREDIT UNION LTD.

220 RONCESVALLES AVE.



- W minionym roku przeprowadziliśmy szkolenie kierowników, natomiast w bieżącym roku przewidujemy objęcie szkoleniem wszystkich naszych pracowników. W związku z nowymi oddziałami w Hamilton i przy Lakeshore w Toronto oraz modernizacją oddziału w Windsor przyjęliśmy do pracy kilka osób. W ubiegłym roku wart odnotowania jest fakt, iż prawie nie mieliśmy skarg ani zażaleń na naszych pracowników. To też jak najlepiej świadczy o naszej Credit Union.

Moim ostatnim rozmówcą o minionym roku jest kierownik departamentu pożyczek, Waldemar CHODOREK.

- To już trzeci rok samodzielnej pracy działu pożyczkowego...

- Trzeci i chyba najtrudniejszy, gdyż ekonomiczna recesja w Kanadzie nie ominęła nikogo. W tym wypadku nie tyle mam na myśli naszą instytucję, ile naszych członków. Credit Union z tego trudnego okresu wyszła obronną ręką. Ilość pożyczek nie zmniejszyła się, natomiast nasi klienci ostrożnie podchodzili do ich wysokości. Stąd ogólna suma pożyczek była nieco mniejsza, niż w poprzednim roku.

- Czy departament pożyczkowy w zmiennej formie pracy zdaje egzamin?

- Jak najbardziej. Zastąpienie komisji pożyczkowej przez etatowych pracowników dało dobre rezultaty. Obsługa klientów jest szybsza i bardziej efektywna. W strukturze Credit Union jesteśmy jednym z ważniejszych działów, gdyż od udzielonych pożyczek zależy finansowa pomyślność instytucji. W takiej sytuacji nie możemy siedzieć z założonymi rękami, lecz przejawiać jak najwięcej własnej inicjatywy i do klientów wychodzić z korzystniejszymi propozycjami.

Z powyższych rozmów wynika jedno: nie było źle.

W biurku prezesa Tadeusza Gorsika spoczywają listy od prezydentów kilku wielkich miast w Polsce z propozycjami założenia filii tego banku poza Warszawą. I to są optymistyczne perspektywy i nad Wisłą i dla Toronto.

LESZEK MECH

Floryda czeka na Ciebie

Wyposażone (kuchnia, air conditioner, cable TV), jednosypialniowe apartamenty nad wodą, prywatne moło dla wędkarzy, 200 metrów od plaży. Wspaniałe zachody słońca i morskie kąpiele zapewnią Ci pełny relaks i wypocinek.

Po więcej informacji pisz lub dzwoń:

Pelican Cove Motel

125 Brightwater Dr.

Clearwater Bch. Fl. 34630 ★ (813) 442-3735

WEŹ SIĘ W GARŚĆ

Napęściła mnie znów Naczelna na nawrót rubryki. Bo i jest ku temu okazja. Adaptujemy się w tym pięknym kraju łatwo do rzeczy miłych, a do tych rzeczy należą różne obyczaje nieznanne w Polsce). Nadchodzi Valentine Day, a z nim cała miłosna rutynowość doroczna. Naprawdę, że coś choćby przy "wałentajnie" gnębi Naczelna.

Szukam więc po księgach co psychologowie wiedzą o miłości i znajduję rzecz ciekawą, myślę - choć prozączną być może.

Oto dwaj amerykańscy psychologowie prof. Walter O'Connell i dr Adelaide Bry. Przebadali oni dzieci szczęśliwych, kochających się jak dwa gołąbki par małżeńskich o wieloletnim stażu i doszli do następujących wniosków.

• Małżeńska wspólnota wymaga wspólnego trudu, cierpliwości, dobrej woli i optymizmu.

• Nie stawiaj warunków, nie wyznaczaj terminów, ultimatum.

• Zechć więcej dawać niż dostajesz. Nie wymawiaj swej ofiarności, poświęceń, prezentów, nie oczekuj spłacenia ich z nawłazką. Ciesz się, że dajesz.

• Ale zarazem proś o to, czego pragniesz. Nie zakładaj, że odgadnie twoje potrzeby- drobiazgu, pieszczoty, uwagi.

• Rób wszystko by prośby w rozsądnych granicach spełniać.

• Twój partner to nie mamusia i tatuś. Małżonek nie jest po to, by kupować ci ładne rzeczy, zaspokajać zachcianki, kaprysy, zabezpieczenie na przyszłość.

• Mąż czy żona to nie obiekt do rozładowania złych humorów, wybuchów żalu czy złości. Kto tak traktuje swego partnera wciąż nie wyrósł z etapu mamusi. Opiekunność to nie narażanie partnera na przykrości.

• Małżeństwa udane są w naturalny sobie sposób wiernie. Niewierność jest objawem infantylizmu

Małżeństwo doskonałe

i ucieczką od odpowiedzialności. Wspomniani psychologowie twierdzą, że niewierni nie budzą zaufania w innych dziedzinach, np. w polityce.

• Autorzy są za budowaniem w dzieciach mocnego charakteru. Nie pobłażaniem pokusom i tępieniem wygodnictwa. Człowiek silny i odpowiedzialny potrafi zwalczyć pokusę zniszczenia związku małżeńskiego. Za główną wadę współczesnych uważają nadmierną wobec siebie pobłażliwość i brak wrażliwości na cierpienie bliskiej osoby. Dlatego coraz mniej ludzi posiada małżeńskie kwalifikacje.

• Można wybaczyć poważne wykroczenie raz. Nawet tak poważne jak niewierność, brutalny atak, maltretowanie, opuszczenie w nieszczęściu, zaniedbanie. Należy dać do zrozumienia partnerowi, że popełnił poważny błąd. Dać mu szansę poprawy. Często taki pierwszy błąd nie napotyka ze strony partnera ostrej i konsekwentnej odprawy. Nie jest nią, wobec pozabawionego wrażliwości człowieka- płacz i rozpacz. Pierwsze poważne wykroczenie i nasza na nie reakcja decyduje najczęściej o całym życiu. Wobec notorycznych grzeszników autorzy radzą- lepiej odejść. Żadne plusy związku nie wynagrodzą tego rodzaju cierpienia i prowadzą do choroby.

• Małe grzeszki i drobne uchybienia upraszają się natomiast o

tolerancję. Żaden z nich nie zasługuje na dramat.

• Nie aranżuj cichych dni. Masz pretensję? Wyłuszczy ją krótko, zażądaj wyjaśnień i przejdź nad nimi do porządku dziennego.

• Nigdy nie żądaj przeprosin. Powiedz co cię boli, czy sprawia przykrość. Formalne przeproszenie pogłębia tylko niechęć.

• Wytrzymaj zaczepki, nie daj się wpędzić w kłótnie. Trzymaj się tematu. Gdy czujesz, że nie panujesz nad sobą i nie wiesz co mówisz, czy robisz, ogłosz zawiesz-

nie broni. Nawet na kwadrans. Powrót z uśmiechem, który przyjdzie ci łatwiej, gdy stwierdzisz, że to co cię wkurza jest śmieszne. Wyciągnij rękę.

• Dłuższe narzeczeństwo zapobiega wpadnięciu w ręce erotomana, egoisty, narcyza czy brutala. Nie śpiesz się do ślubu. Choć to staroświeckie, wypróbuj partnera w różnych sytuacjach. Nie wiąż się z niepewnym materiałem na męża, czy żonę.

• Nie trać z pola widzenia korzyści płynących ze związku. Rób bilans w chwilach złości. Chrapie? Bałagan? Zrzędzi? A co dobrego? Zachowaj optymizm. Dobre cechy muszą przeważać.

• Nie niszcź zapasu entuzjazmu w młodej małżonce(ku). Okazuj radość z każdej przejawionej troski. Nie wymawiaj błędów (w sprzątaniu, gotowaniu, zdobywaniu środków do życia). Nie odmawiaj mu (jej) prawa do opieki nad tobą. Ten instynkt możesz bardzo łatwo zniszczyć. Nie dziw się, gdy zwiędnie w obliczu brutalnego sobkostwa.

• Traktuj małżeństwo jako coś trwałego i na całe życie, wbrew wszystkiemu co się w świecie dzieje.

• Podziel role. Najlepiej według zamiłowań i dyspozycji. Niekoniecznie według płci, choć najczęściej to się jakoś pokrywa.

PEDANCIAK

E - A

Nazbierało się znów trochę pytań do naszej rubryki obyczajów kanadyjskich "E-A". Rubrykę więc warto anonimizować. Powód nie mniej ważny - ludziska przybywając z dalekiej Europy dają się tu zdziżyć ulegając niewłaściwym acz powszechnym obyczajom. Często nośnikiem bakterii są rzekomo bardzo kanadyjskie już dzieci, które wpatrzona w najgorsze wzory pop-kultury czynią w domu istne cuda ze skolowanymi rodzicami. Najgorsze, że owe wzory oddalają i rodziców i dzieci od obyczajów przyjętych w wyższych warstwach społeczeństwa kanadyjskiego.

Wbrew powszechnym złudzeniom co do natury społeczeństwa Kanady obyczaj jest tu podobnie jak język i akcent przyczynkiem do etykiety - nie zawsze korzystnej.

Dobry obyczaj warto więc znać!

E - A

Uczę w średniej szkole jako nauczyciel zastępczy. Mówię dobrą jak na imigranta angielszczyznę, studiowałem anglistykę i odbyłem stypendium w Anglii. Im więcej odwiedzam szkół, tym większe odnoszę wrażenie, że jest to zdziczały zwierzyńiec. Niekiedy przerażający. Dyrektor jednej ze szkół (Thisletown Collegiate Institute) odważył się coś zrobić w tej kwestii. Zatrudnił do patrolowania klas i korytarzy zawodowego strażnika. W trnnych szkołach bywa gorzej. Uczniowie często wprost terroryzują bowiem nauczycieli. Odmawiają wykonania zadań, rozpletają się po chamsku, stędką na lekcyjach w czapkach, z rozdzielionymi gębami żują gumę. Traktują tzw. "supply teachers" arogancko, z lekceważeniem. Na uwagę o czapce i gumie odpowiadają na przykład, że się nie znam na kanadyjskich obyczajach, bo w biednej wschodniej Europie nie było gumy (ant czapek?).

Przyznam, że jak patrzę na reklamy tego pierwszego produktu zaczynam tracić rezon. Co do czapki nie ustąpię.

J.P.

Nauczyciel zastępczy,
Toronto, Ont.

Odp.: Trzymać kurs. Jeśli biedactwa nie słyszały, że nie żuje się gumy w publicznych sytuacjach, a już zwłaszcza z otwartą gębą, to ich strata. Guma nie żuje się np. w urzędach, pracy, publicznych środkach komunikacji, na zebraniach. Świadczy to o braku wychowania. Można natomiast w domu, po jedzeniu, w kafeterii (ale już nie w restauracji), po lunchu, dla odświeżenia oddechu, w swoim samochodzie, małej to-warzyjskiej sytuacji - (np. we dwójkę, na wycieczce, itp., w zwartej paczce, w prywatnej sytuacji).

Czapki wprowadzić nie spadają z głów tancerzy rap, ale to nie znaczy, że jest przyjęte, że się w nich je, siedzi w pracy, w klasie i obnosi w tym podobnych formalnych sytuacjach.

Kochani uczniowie pańscy łamią więc co najmniej dwie zasady kanadyjskiej etykiety, a właściwie trzy. Uprzejmie jest bowiem wykonywać polecenia nauczyciela. Ale z tym w naszym kraju coraz gorzej. I coraz głośniejsze mówić, że podobnie jak w USA niektóre szkoły staną się niebawem warownymi twierdzami z budką strażniczą, ogrodzeniem, dokumentami identyfikacyjnymi, strażnikami na usługi nauczyciela i policją, która spod szkoły nie odjeżdża. Żle się dzieje w państwie duńskim.



PIOTR MANYCZ

WIATR OD WSCHODU czyli FERDYDURKE

Nie jest tak, że ponieważ Ziemia kręci się ze wschodu na zachód, to wszystkich w stronę zachodu rzuca, i że Góry Skaliste owczy ten pęd zatrzymują. Piaseczno jest w cieniu Krakowa, Kraków w cieniu Toronto, a Toronto w słońcu Nowego Jorku. I póki co, nie ma żadnych innych relacji między tymi miastami. Wiek? "Śmieszni są ci wszyscy profesorowie, myśliciele, przerażeni, obalwani, w kurczowych wysiłkach by "zrozumieć młodzież" i "nadażyć historii" - mówi Gombrowicz.

Jerzy Kopczewski - Bułeczka, którego już przyzwyczailiśmy się traktować jako człowieka-firmę, tytana zamachującego się na polską pustynię kulturalną, człowiek-dramat-teatr-aktor, wystawił "Ferdurke" Witolda Gombrowicza. W polonijnej świetlicy zamienionej - o cudzie! - kolejny raz na teatr prawdziwy. Bo chyba Jego tylko tajemnicą jest jak mieszać, co nakręcać i gdzie pukać byśmy poczuli i w tym poczuciu przez półtorej godziny oddychali powietrzem oazy nazwanej Melpomeną.

W sennych mrokach i marach toczy się akcja Ferdurki Jerzego Kopczewskiego. Ale oto coż się dzieje? Józiu (Kopczewski) jest jakby mniej niedojrzały niż Józiu (Gombrowicz), jakby się mniej boi szkoły dyrektora Piórkowskiego, zna tajemnice podwłki i zaliż z tego powodu kolegas jakby mniej opieszalym jest, co i mniej niewinności stanowić by miało. A więc winnym jest. Winnym jest tego, że gdybyż profesor Bładaczka zażądał od Józia-Syfona (bo Syfon półkniętym został) bitwy pod Grunwaldem na lekcji polskiego, to Józiu dałby jej rady. Winnym jest tego, że z parobkiem grzmocił się jak równy z równym, a Gombrowicz dał się pobić. Winnym jest, bo zbyt mocno uwierzył, że Słowacki poeta

wielkim nie jest, podczas gdy Mistrz miał zdecydowane wątpliwości. I jeszcze za mało się wstydił Młodzakoówny. Winny, nie winny, adaptacji rzecz. Buła - bomba, Gombrowicz - trąba. Jerzy Kopczewski z całą pewnością, absolutnie świadomym swojego "bohaterski tenor" - emplot jest i dlatego swoją siłą tryskającą skontropunktował idealnie charakterami drugiego planu. Te postacie groteskowe z realnego pamfletu jakim jest "Ferdurke" zawierały w sobie mizozowatość z Marcela Marceau, nadrealności z Beckett'a i egzystencjalne widma z Sartre'a, a więc tych tuzów światowej sceny, których Gombrowicz zwiastował w przed-

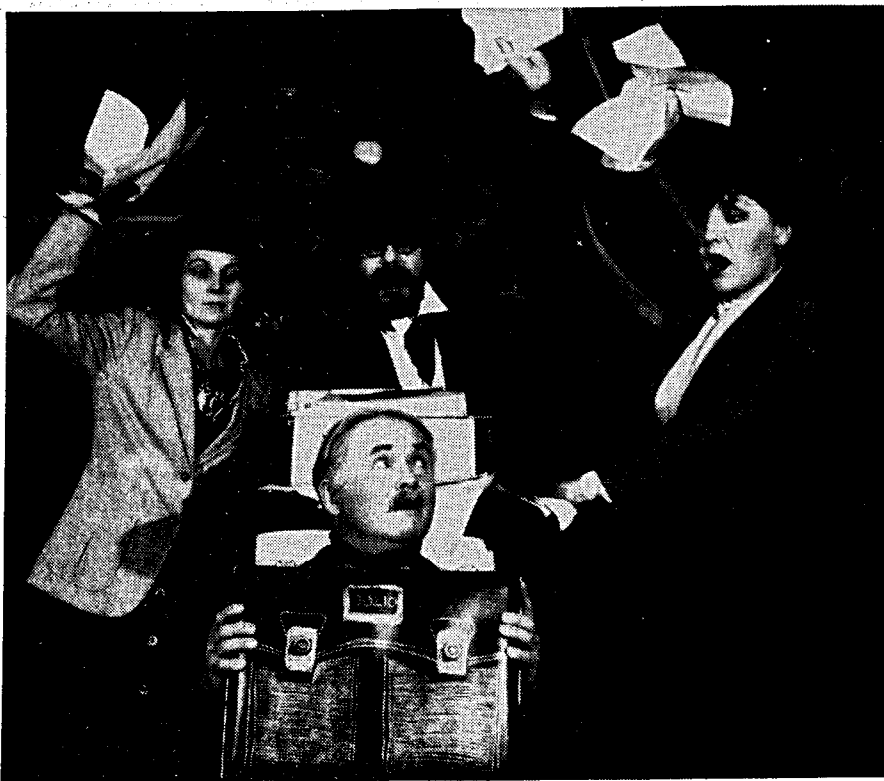


Foto
Tomasz Nasterski

wojennym arcydziele naszych czasów. Gościnne i jakże świeże miniatury, amatorskie kreacje Grażyny Farmus - w roli Inżynierowej Młodzakoowej, Kuby Bryzgalskiego - wcielonego w Pimkę, Marii Bryzgalskiej - Cioci, Iwony Jaworskiej - Pensjonarki-Skrzypaczki, Angielki - Tancerki i Młodzakoówny.

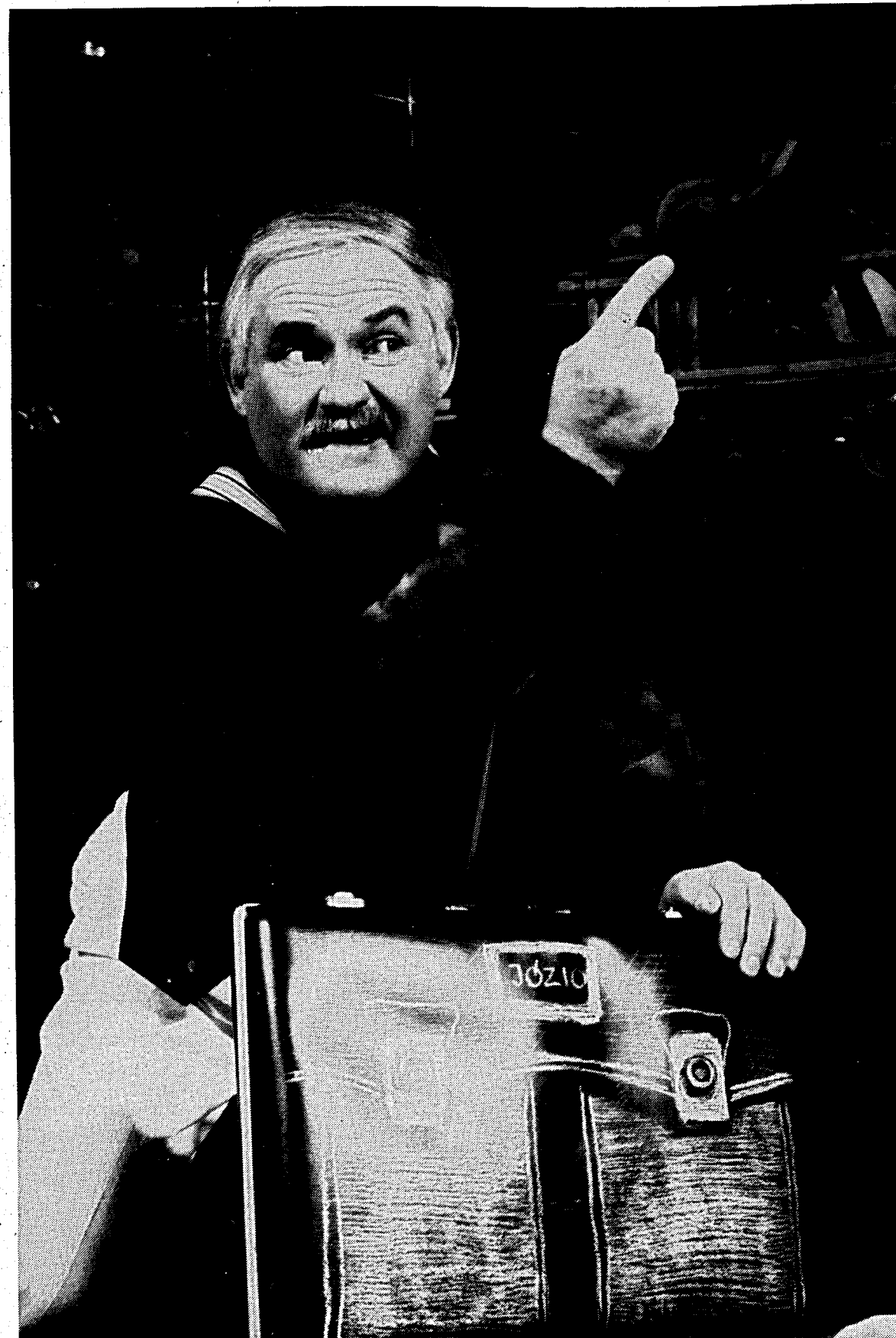
Dodajmy ten Teatr do stu dwudziestu już istniejących w Toronto profesjonalnych scen, niech się bogatemu byk ocieli - to nie żadna śpiewka francuska, ruska, tylko polska kluska, kluska.

Witold Gombrowicz: "Ferdurke"
Adaptacja: P.Skrzynecki, J.Kopczewski. **Scenografia:** Kuba Bryzgalski, J.Kopczewski.

W roli Józia, Klasy i Ciała Pedagogicznego: Jerzy Kopczewski - Bułeczka. Prapremiera amerykańska: 1.02.1992. Toronto, Beverly SPK.

Na zamówienie publiczności z przyjemnością powtarzamy "Ferdurke" 1 marca w niedzielę godz. 4:00 po pol. w SPK. Bilety można rezerwować pod telefonem 242-9348.

Sprzedaj biletów na RAUT KARMAZYNÓW sceny Format i "Trędowatą" w Casa Loma u p. Ani w Pekao na Roncesvalles.



TYDZIEŃ DOROBKU KULTUROWEGO

ZWIEDZANIE ZABYTNIKOWYCH TEATRÓW ELGIN I WINTER GARDEN (OGRÓD ZIMOWY)

Wstęp wolny

TORONTO - W ramach obchodu Tygodnia Dorobku Kulturowego Ontario, będzie zorganizowane dla publiczności bezpłatne zwiedzanie z przewodnikiem pięknie odrestaurowanego Teatru Elgin i Winter Garden (Ogrodu Zimowego) w dniach 16 - 23 lutego br.

Wycieczki pod fachowym przewodnictwem polskiego tłumacza odbędą się w poniedziałek dn. 17 lutego o godz. 14:00 pp. i w sobotę dn. 22 lutego o godz. 18:00 pp. (ograniczone są do pierwszych przybyłych 50 osób).

Teatr Elgin i Winter Garden (Ogród Zimowy) jest zabytkiem z ostatnim pozostałym teatrem ogrodowym na dachu. Budynek ten jest jednym z niewielu teatrów piętrowych na świecie. Zbudowany w 1913 r. jest okazem wspaniałej architektury z okresu operetki i filmów. Otwarty

WYCIEZKA DO HISTORYCZNEGO GEORGE BROWN HOUSE

Wstęp wolny:

TORONTO - W ramach obchodu uroczystości TYGODNIA DOROBKU KULTUROWEGO ONTARIO, będzie zorganizowana dla publiczności bezpłatna wycieczka z przewodnikiem do Historycznego George Brown House, w dniach 16 - 23 lutego br.

Wycieczka ta odbędzie się pod przewodnictwem polskiego tłumacza we środę, 19 lutego 1992 r. o godz. 14:00 pp. i będzie się ograniczała do pierwszych 50 osób.

George Brown House był domem George'a Browna, Ojca Konfederacji i założyciela gazety "Globe". Brown był imigrantem przybyłym do Kanady ze Szkocji w roku 1843.

George Brown House został zbudowany w 1876 r. Jest doskonałym wzorem wiktoriańskiego stylu życia z ogromnym halle wejściowym i ładnymi pokojami, małym i dużym salonem, jadalnią i innymi. Odnówiona teraz Biblioteka zawiera oryginal-

ponownie w 1989 r. budynek ten został odrestaurowany do swojej poprzedniej świetności z najnowocześniejszymi urządzeniami do twórczości teatralnej, przedstawień, komedii, tańca i opery.

Teatr Elgin i Winter Garden (Ogród Zimowy) należą do Fundacji Dorobku Kulturowego Ontario. Budynek mieści się przy 189 Yonge Street, na północ od Queen Street, naprzeciwko Eaton Centre.

Niedochodowa Agencja Ministerstwa Kultury i Komunikacji, Fundacja Dorobku Kulturowego Ontario, starają się zachować, chronić i popierać ontaryjską architekturę, archeologię, kulturę, historię i dorobek kulturowy dla przyszłych pokoleń Kanady.

Po dalsze informacje (w jęz. angielskim) proszę kontaktować się z:

Alison de Peralta
TEL. 963-3571

nalną kolekcję książek Browna. Narodowo-Historyczny budynek jest własnością Fundacji Dorobku Kulturowego Ontario, przez którą to Fundacja została odrestaurowana i przystosowana do organizowania przyjęć i konferencji.

Dom znajduje się przy 50 Baldwin Street, róg Beverley Str., dwa bloki na północ od Art Galery of Ontario.

Niedochodowa Agencja Ministerstwa Kultury i Komunikacji, Fundacja Dorobku Kulturowego Ontario, starają się zachować, ochraniać i popierać Ontaryjską architekturę, archeologię, kulturę i dorobek kulturowy dla pożytku obecnych i przyszłych pokoleń Kanady. Corocznie, Fundacja Dorobku Kulturowego Ontario obchodzi uroczyste Tydzień Dorobku urozmaicony różnymi imprezami, dostępnymi dla publiczności.

Po dalsze informacje (w jęz. ang.), proszę kontaktować się z:

Susan Miller - TEL. 325-5024

Szanowna Redakcjo!

Polska Szkoła im. Stanisława Staszica ma pomysł na ogólnokanadyjską (w przyszłości ogólnokanadyjską?) imprezę dla młodzieży polonijnej: szlachetną rywalizację przy szachownicy.

Celem naszym jest popularyzacja gry w szachy; twórczej, pięknej i powszechnie lubianej w kraju naszego pochodzenia. Chcemy, aby turniej zajął stałą pozycję w kalendarzyku imprez polonijnych.

W związku z powyższym uprzejmie prosimy o nieodpłatne podanie komunikatu następującej treści:

MISTRZOSTWA SZACHOWE

Polska szkoła im. St. Staszica organizuje I Mistrzostwa Toronto w Szachach dla Młodzieży Polonijnej. Turniej odbędzie się dn. 7 marca 1992 r. w salach Cardinal Newman H.S. przy 2675 Kingston Rd. w Scarborough. W zawodach mogą brać udział uczniowie klas I - XIII.

Zgłoszenia (imię i nazwisko, rok urodzenia, tel.) nadsyłać na adres:
Szkoła Polska im. S.Staszica
2675 Kingston Rd.,
Scarborough, Ont. M1M 1M2
Lista zgłoszeń zostanie zamknięta **dn. 29 lutego br.** Dodatkowych informacji udzieli Sędzia Główny zawodów **p. S.Mroszczyk - tel. 439-3799**

Z poważaniem
Stanisław Hawryszko
Kierownik Szkoły

ZEBRANIE P. C. A. G.

Polish-Canadian Action Group zawiadamia, że Walne Zebranie sprawozdawczo-wyborcze odbędzie się 8 lutego br. o godz. 10 rano w budynku SPK przy 206 Beverley Street.

Uprzejmie zapraszamy do uczestnictwa wszystkich członków i sympatyków naszej organizacji.
ZARZĄD P.C.A.G.

IMIGRACJA

Pytanie: Złożyłam podanie, żeby mama przyjechała w odwiedziny na rok czasu. Zrobiła w Polsce badanie lekarskie. Na granicy wbili jej stempel. Dowiedziałam się, że ten stempel ma ważność tylko na trzy miesiące. Co mam teraz zrobić?

Odpowiedź: Zasadniczy błąd był popełniony na lotnisku przy wejściu. Trzeba było od razu dostać dokument na jeden rok. Za ten dokument się nie płaci. Oficer po prostu nie zauważył, a mama się nie upomniała. Teraz trzeba złożyć podanie o przedłużenie wizy - i trzeba zapłacić \$50.

Pytanie: Złożyłem podanie o azyl ("Refugee Status"). Mam tu syna, który może lada dzień dostanie stały pobyt przez konsulat kanadyjski w Buffalo. Czy mam szansę na pozostanie w Kanadzie?

Odpowiedź: Jeśli pana sprawa zaczęła się przed uzyskaniem stałego pobytu przez syna, to może być problem. Jeśli syn natomiast uzyska stały pobyt, musi pan NATYCHMIAST skomunikować się z biurem imigracyjnym w nadziei, że zatrzymają sprawę w celu badania czy ma pan teraz wystarczające powody na "humanitarne" pozostanie w Kanadzie. Nie radzę czekać. Każdy dzień jest ważny!

Pytanie: Jestem w Kanadzie od dwóch lat. Złożyłem podanie o azyl polityczny. Słyszałem, że po takim okresie mogę otrzymać stały pobyt w Kanadzie. Czy to jest prawda?

Odpowiedź: Nie - to nie jest prawda. Nie wiem, gdzie to pan słyszał. Polacy stale powtarzają ten sam błąd; pytają się "kogoś" i wierzą w to, co chcą wierzyć, zamiast pójść do źródła - czyli do biura imigracyjnego - i dowiedzieć się jak naprawdę jest. Jeśli pan się boi pójść do biura imigracyjnego, to przynajmniej należy pójść do kogoś kompetentnego. Okres oczekiwania na azyl jest długi i wynosi obecnie niekiedy 5 - 7 lat.

Pytanie: Chcę zaprosić kuzynkę na wizytę. Jak mogę jej zalać promesę wizy?

Odpowiedź: "Promesa wizy" to jest stara terminologia. Świat się zmienił i już nie chodzi się do biura imigracyjnego, aby kogoś zaprosić do Kanady. Każdy ma prawo na własną rękę starać się o wizę turystyczną do Kanady z Polski. Osoba musi złożyć podanie o wizę w ambasadzie kanadyjskiej. Ambasada wydaje decyzję czy wyda wizę i na jakich zasadach. Czasami "zaproszenie" jest potrzebne - czasami nie. To zależy do jakiej kategorii należy osoba starająca się o wizę.

Pytanie: Złożyłem podanie o azyl polityczny w Kanadzie. Wiem, że tą sprawę przegram. Niedawno dostałem wiadomość, że wygrałem loterię do USA i że mogę tam emigrować. Czy muszę wrócić do Polski, żeby to podanie o emigrację do USA złożyć?

Odpowiedź: Nie. Można to zrobić z Kanady - tylko niewiedzą jak długo to potrwa i czy Kanada pozwoli panu tutaj czekać na tę emigrację.

Pytanie: czy to prawda, że jeśli jestem w Kanadzie już trzy lata - to automatycznie mogę tu zostać na stałe?

Odpowiedź: Nie. Nie wiem kto szerzy te fałszywe informacje. Nie ma takiego prawa. Obecnie każdy musi starać się o emigrację spoza Kanady. Nie ma prawa składania podania o stały pobyt w Kanadzie. "Administracyjnie" pozwala się na to w pewnych sytuacjach - ale prawo jest jedno dla wszystkich.

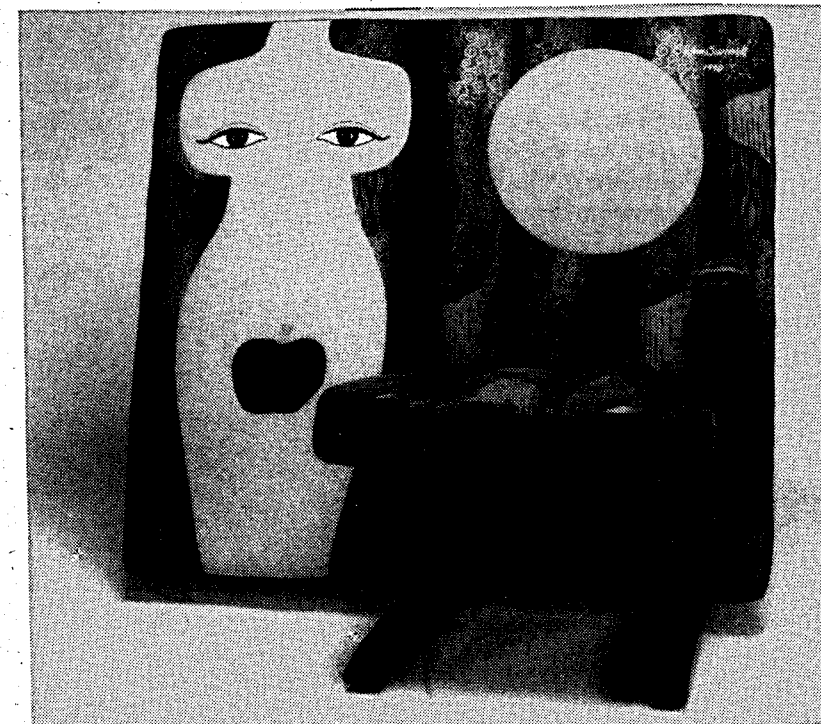
HANIA SOKOLSKA
766-4779/345-9012

ECHO POLECA

WYSTAWĘ MEBLI Z FANTAZJĄ

Niedawno zapraszałyśmy Państwa na wystawę mebli Stefana Siwińskiego w Mississauga Art Gallery, przy 300 City Center Dr. Wystawa otwarta jest do 5 kwietnia, w soboty i niedziele od 12:00 do 16:00, w dni powszednie od 10:00 - 16:00, w czwartki od 10:00 - 20:00.

Na zdjęciu jeden ze znakomitych foteli Siwińskiego zatytułowany: "Ewa w raju".



ELEKTROAKUSKOP

skuteczne urządzenie chiropraktyczne do leczenia urazów

Elektroakuskop jest bardzo skomplikowanym, skomputeryzowanym urządzeniem, przeznaczonym do elektronicznego odczytywania (skanowania) i do leczenia szeregu dolegliwości. Posługuje się nim wiele drużyn sportowych, spośród których najbardziej znane to Minnesota Twins, Chicago Bears, San Francisco 49ers oraz Toronto Maple Leafs. Jedynym elektroakuskopem dostępnym w dzielnicy Etobicoke oraz Scarborough dysponuje dr John Jaskot, który prowadzi klinikę chiropraktyczną Mimico oraz Scarborough.

Elektroakuskop działa w ten sposób, że najpierw skanuje uszkodzoną tkankę, a następnie doprowadza niskowoltowy prąd elektryczny do komórek ciała po to, by przywrócić tkankom normalny poziom aktywności elektrycznej. Czynność ta przyspiesza proces regeneracji. W przypadku sportowców, szybko i właściwie przeprowadzona rehabilitacja urazów mechanicznych ma ogromne znaczenie dla drużyny i osiąganych wyników.

W dzisiejszych czasach drużyny sportowe prawie się nie różnią jeśli chodzi o poziom gry, toteż ta drużyna, która będzie miała najmniej obrażeń wygrywa. Toteż nic dziwnego, że organizacje sportowe zainteresowane są najsukcesywniejszymi sposobami leczenia kontuzji.

Pośród wielu podobnych urządzeń, elektroakuskop został wybrany przez dr Jaskota jako

najbardziej skuteczny.

Jedną z najważniejszych cech elektroakuskopu jest to, że można go stosować w rozmaitych przypadkach, począwszy od zwykłych naciągnięć mięśni i ścięgien oraz zwłóknienia do przewlekłych dolegliwości, na które nie działają inne formy kuracji. Elektroakuskop doskonale nadaje się do leczenia bezsenności, rwy kulszowej, zwyrodnienia barku oraz uszkodzenia nerwu. Dr Jaskot leczy za pomocą elektroakuskopu nie tylko urazy związane ze sportem, lecz także wypadkami przy pracy i jazdą samochodem. Jak mówi dr Jaskot: „Akuskopem można leczyć nie tylko urazy mięśniowo-szkieletowe, fizyczne. Zajmuję się także terapią stresową, leczeniem bezsenności, zwłóknienia stawu żuchwowo-skroniowego (w skrócie TMJ) i różnych zaburzeń. Za pomocą elektroakupunktury pomagamy w zwalczaniu nałogu palenia, picia alkoholu oraz objadania się.”

Stowarzyszenie Techników Polskich (Oddział Toronto)

Polsko-Kanadyjskie Stowarzyszenie Zawodów Medycznych zapraszają swoich Członków i Sympatyków na doroczny

BAL KARNAWAŁOWY

który odbędzie się w sobotę, 15 lutego 1992, o godz. 19:00 w Centennial Ballroom hotelu Inn on the Park (u zbiegu Eglinton Ave. East i Leslie St.). Honorowymi gośćmi balu będą Pan Konsul RP Andrzej Brzozowski z Małżonką. Informacji w sprawie BALU udziela Krzysztof Nowak
TEL. 513-0803 (po godz. 18:00)

W przeciągu pierwszych trzech miesięcy posługiwania się urządzeniem dr Jaskot uzyskał znakomite wyniki terapeutyczne doprowadzające do usunięcia objawów.

Dr Jaskot dodaje: „Elektroakuskop połączony z regularną terapią chiropraktyczną pozala na to, bym mógł przywrócić pacjentom pełną zdolność wykonywania swojego zawodu”.

Dr. JOHN JASKOT jest chiropraktykiem, specjalizującym się w urazach powstałych przy pracy, w czasie uprawiania sportów, czy przy prowadzeniu pojazdów mechanicznych, w prawidłowym odżywianiu i terapii prewencyjnej. Prosimy się z nim kontaktować albo w gabinecie przy 2362 Lakeshore Blvd. W. w południowym Etobicoke, tel. 255-2231, albo przy 2555 Eglinton East, w Scarborough, tel. 267-1146.

ZDROWIE

TRADYCJE ZIÓŁ LECZNICZYCH

Ziołolecznictwo cieszy się coraz większym zainteresowaniem wśród pacjentów, a także w świecie lekarskim. Liczne badania naukowe doprowadziły do uzyskania i scharakteryzowania przeszło 30,000 substancji roślinnych. Coraz lepiej poznawane są składniki biologiczne roślin i ich działanie lecznicze. Przez wieki wprowadzano do leczenia wiele substancji roślinnych na podstawie praktycznych obserwacji. Obecnie szereg prac naukowych potwierdza ich wartości terapeutyczne.

Przykładem mogą być leki stosowane tradycyjnie na przestrzeni wieków, a wśród nich zanotowany w papirusie Ebersa (1500 B.C.) **ALOES**. Rekomendowano go przede wszystkim na wszelkie choroby skórne, rany i hemoroidy. W latach trzydziestych radiologowie zalecali aloes na oparzenia spowodowane leczeniem radiologicznym przy chorobie nowotworowej. Świeżo przekrojony liść aloesu ma bardzo dobre własności leczenia lekkich oparzeń.

Kolejnym ziołem o długiej tradycji leczniczej jest wszystkim nam znany KOPER. Przeszło tysiąc lat temu stwierdzono, że koper jest wspaniałym środkiem zabezpieczającym marynaty przed psuciem. Obecnie wiadomo, że hamuje on rozwój mikroorganizmów powodujących psucie się pokarmów. Słowo "dill" pochodzi od słowa Wikinów "dilla", co oznacza łagodzieć. Koper bowiem jest używany również jako środek łagodzący i pomagający w trawieniu. Napar z kopru jest często stosowany w przypadku dziecięcej kolki.

Chińscy lekarze i lekarze medycyny Ayurveda często stosowali **MIĘTĘ** do leczenia przeziębienia, kaszlu, gorączki, lub lekkich niedomagań pokarmowych. Mięta w dalszym ciągu jest używana jako

środek pomagający w trawieniu. Dodatkowo olejek miętowy - menthol, jest składnikiem wielu leków farmakologicznych między innymi Tums, preparatów na przeziębienie jak Vicks i Vaporub. Ma on też przeciwbólowe właściwości, które zostały wykorzystane w niektórych kremach na usmierzanie bólu, a wśród nich Ben-Gay i Solarcaine.

CZOSNEK - wielokrotnie opisywany, jest uznany za drugą najstarszą leczniczą roślinę świata. Już wtedy był zalecany jako środek wzmacniający, dający odporność przeciwko chorobom. Papirus Ebersa wymienia czosnek jako składnik aż w 22 mieszankach niemal na wszystkie dolegliwości począwszy od ukąszenia przez skorpię aż po problemy z sercem. Wieszano też główki czosnku u drzwi domów, aby trzymać zle duchy z daleka. Zwyczaj ten z innym nieco uzasadnieniem przetrwał do dnia dzisiejszego. Hipokrates zalecał czosnek na niegójące się rany i na infekcję. Leczone nim również trąd. W Walli powstało powiedzenie, "Eat leeks in March and garlic in May and all the year after, physician may play". W czasie drugiej wojny światowej lekarze używali soku z czosnku do leczenia ran i dyzenterii (biegunki). Czosnek kiedy

jest żuty, jedzony na surowo jest naturalnym antybiotykiem. W rzeczywistości około 10 ząbków czosnku odpowiada jednej standardowej dawce penicyliny. Ostatnie badania wykazały zabezpieczające właściwości czosnku przy

chorobie serca i nowotworze żołądka.

GINKGO, pozostałość epoki dinozaurów jest uważane za najstarszy gatunek drzewa na świecie. Jest to drzewo pomagające utrzymać młodość. Shen Nung (3000.B.C.) legendarny władca chiński, który był pierwszym chińskim ziołoznawcą, nazwał ginkgo, lekiem na serce i płuca. Tradycyjnie, lekarze chińscy stosowali to zioło przy leczeniu astmy. Lekarze Ayurveda zastosowali ten lek wznany eliksirze na długowieczność, nazwanym "Soma". Do krajów europejskich, a potem do Ameryki drzewo to zostało wprowadzone jako ornament ozdobny wielu parków i ulic. Ale jego właściwości lecznicze zostały uznane dopiero na początku lat siedemdziesiątych. Badania wykazały, że ginkgo jest dobrym lekiem naturalnym w chorobach płuc, zabezpiecza przed atakami astmy, ułatwia krążenie krwi w sercu i mózgu. Jest skutecznym ziołem zapobiegającym atakom serca, jak również przyspiesza zdrowienie po wylewach krwi do mózgu.

DR. LIDIA DOBOSZ
TEL. 534-6527

LIDIA DOBOSZ, N.D.

Doktor Medycyny Naturalnej

Leczenie ostrej i przewlekłej choroby.
ZIOŁOLECZNICTWO, KOMPUTEROWA
ANALIZA DIETY, HOMEOPATIA,
AKUPUNKTURA.

NATUROPATHIC CLINIC
1595 Bloor St. W.
Toronto, Ont. M6P 1A6
Tel. (416) 534-6527

OSHAWA HEALTH CENTRE
212 King St. W.
Oshawa, Ont. L1J 2J2
Tel. (416) 576-8451

NA LUTY MIEJ KOZUCH
I DOBRE BUTY

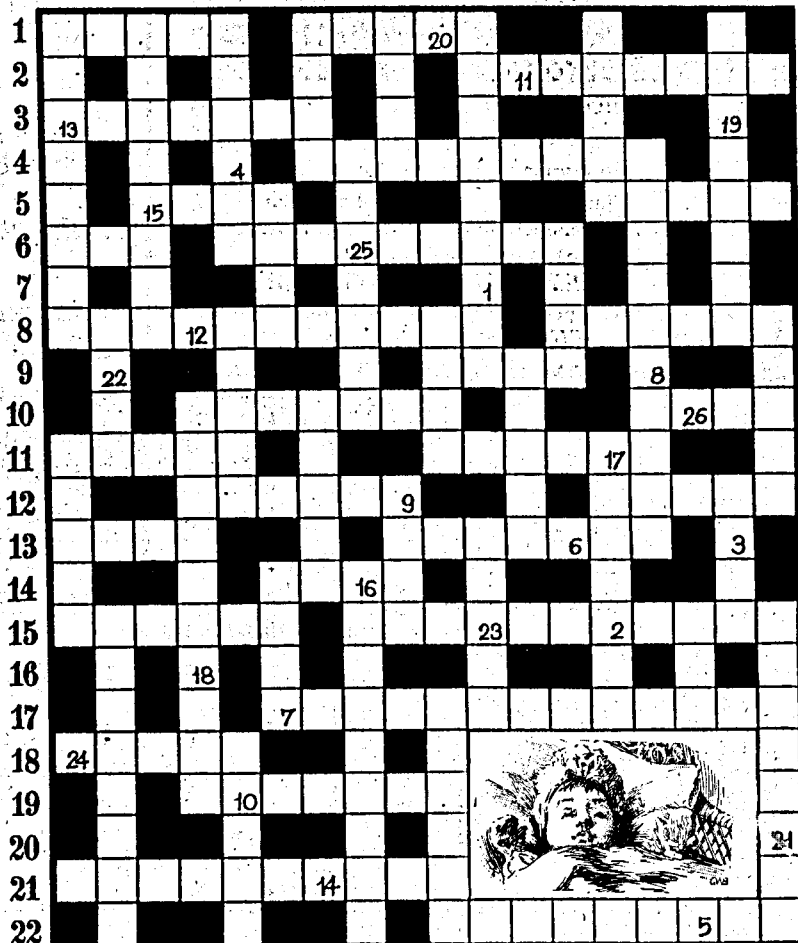
KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1 — może do nas przybyć promem • mucholap • 2 — duży ośrodek przem. chem. nad Wisłą • 3 — podściółka w lasach szpilkowych • 4 — pełnoprawny obywatel Sporty • 5 — czczony niegdyś przedstawiciel rządu brodatych • w XII w. było grodem kaszelańskim i stolicą księstwa piastowskiego • 6 — pustorożec podobny do kozy, żyjący na skalistych obszarach Azji • tworzywa ceramiczne rodem z Chin • 8 — kardiolog, pediatra lub chirurg • mały, rasowy szczekacz • 9 — wielozna — jest chorobą zakaźną wieku dziecięcego • 10 — najważniejszy w gabinecie • słodycz z „pnia” • 11 — pierwsza łódź rejsu statku powietrznego • tańcem skloniła Heroda Antypasata do zgładzenia Jana Chrzciciela • 12 — zabezpiecza prawa wierzyciela • Jon o ładunku elektrycznym ujemnym • 13 — do tyłu rzy sztuka • ma prawo wydawania opinii i orzeczeń (nie tylko w sprawach spornych) • 14 — instrument muzyczny • 15 — dawny żołnierz jazdy, uzbrojony w rapier i pistolet • ogniwo fotoelektryczne • 17 — był nim Jean Baptiste Poquelin • 18 — o szyby nie dzwoni, gdy pada • 19 — w środku list • 21 — największa wyspa Ziemi • 22 — wewnętrzna część drzewa w pniach

PIONQWO: 1 — rektyfikowany zawiera 96 proc. alkoholu • lubieżny botek z kaźniami różkami • 2 — z Czeremoszem płynię do Dunaju • zakłóca spokój publiczny • 3 — poległych bohaterów prowadzi do Waihalli (mit. germ.) • 4 — autobusowy lub tramwajowy • 5 — kawał • domek jednorodzinny mongolskich koczowniców • na oczy na narły • 6 — w dzień siedzi w dziupli • strój męski — gala • 7 — dingo lub husky • taki, co to z kwiatka na kwiatek • 8 — ojciec „Toski” • istota lub zjawisko szybko przemijające • 9 — drugi okres ery mezozoicznej • energiczny sprzeciw • 10 — część tułowia • wyrósł ze starogreckich obrzędów ku czci Dionizosa • 11 — smykiem go lub palcami • kończyny szaraka • 12 — osiadał postać jamochłonów • 13 — nie zawsze jest w zgodzie z kalendarzem • 14 — jedno z największych miast Japonii • życzenia może przyjmować z Cypriem • 15 — dla gościa hotelowego z wypchanym portfelem • 16 — kobieta z raję • 17 — najwyższy łańcuch górski na naszej planecie • stosuje się go do odświeżania powietrza • 18 — nad nim Genewa • szaro-zielono-żółty krewniak łuszczyków

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI POLEGA NA ODGADNIĘCIU HASŁA, na które składają się litery oznaczone liczbami umieszczonymi w prawym dolnym rogu niektórych kratki.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18



Rozwiązanie krzyżówki
z poprzedniego numeru

ZAPISY DO KLAS JĘZYKA ANGIELSKIEGO NA KURSY WIECZOROWE

Centrum Pomocy Polskim Imigrantom, 206 Beverley St., Toronto, przyjmuje zapisy na kurs języka angielskiego oraz kursy przygotowujące do obywatelstwa.

Lekcje o zróżnicowanym poziomie:

- dla początkujących,
- średnio zaawansowanych,
- zaawansowanych

oraz kursy języka angielskiego ze słownictwem medycznym i technicznym są prowadzone w szkole: **St. Joseph/ Michael Power High School** (budynek St. Joseph), 5055 Dundas St. W., **wtorki i czwartki od 7:00 do 9:00 wieczorem.**

Rejestrować można się również bezpośrednio u nauczycieli.

Informacje telefoniczne pod nr **979-9634, 979-9639**



DR. HENRIETTA FICEK
Family Physician
Crowfoot Corner
217, 150 Crowfoot Cres., N.W.
CALGARY, Alberta, T3G 3T2
TEL. (403) 241-8900

Poniedziałki - piątki 9:00 a.m. - 10.00 p.m.
Soboty, niedziele 10:00 a.m. - 6.00 p.m.
Umawianie wizyt niekonieczne

CARAVAN VIDEO & CONVENIENCE STORE

Jacek i Anna Szkolak
zapraszają
do wypożyczalni filmów.

Mamy najnowsze filmy, ponad 400 polskich i 3 tysiące angielskich, BETA, V.H.S., Nintendo.

U nas też kupisz polskie gazety.

ETOBICOKE, 5241 Dundas St. West

(w pobliżu przystanku metra na Kipling)

TEL. 234-5915

"PANI JADWIGA"

Polski

Program Radiowy

1250 AM, soboty od godz. 1 - 2 po poł.

TEL. 604-2247

Wiadomości, publicystyka, muzyka

A & A MOTORS

NAPRAWA I SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

Inż. ANDRZEJ BOGUCKI ANDRZEJ KOZIARSKI

Wszystkie naprawy mechaniczne i elektryczne samochodów amerykańskich i importowanych. W przypadku awarii załatwiamy holowanie.

ZAŚWIADCZENIA DO REJESTRACJI SAMOCHODU

Naprawa hamulców (przód lub tył) + części **\$49.99**

Wymiana oleju + filtra (do 5 litrów oleju) **\$24.99**

POLECAMY: Przy pomocy najnowocześniejszych dodatków do olejów i paliw:

- przedłużanie żywotności silników i skrzyń biegów
- obniżanie zużycia paliwa
- przywracanie utraconych osłagów silnikom

1541 - A The Queensway, Toronto, Ontario M8Z 1T8 **252-0226**

Najlepiej zadzwoń
o silnik - używając



Lech Prusiński NAJSTARSZE POLONIJNE BIURO POMOCY IMIGRACYJNEJ

W związku ze zmianami kanadyjskich przepisów imigracyjnych zawiadamy wszystkie osoby pragnące uzyskać stały pobyt w Kanadzie

—niezależnie od ich obecnego statusu—że nasze biuro udziela bezpłatnie porad w wtorki w godzinach 12-7 wieczór

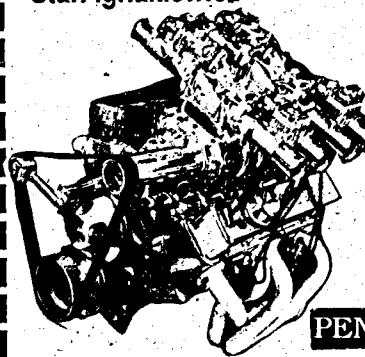
194 Garden Avenue
Tel. **588-1659**

KAPITALNE REMONTY SILNIKÓW

wraz z pełnym instalowaniem
objęte 1-roczną lub 30 000 km gwarancją na pracę i części

CRANKSHAFT SERVICE SUPPLIES LTD

Stan Ignakiewicz 30 LAT PRAKTYKI Leszek Kraska



KOMPLETNE NAPRAWY SAMOCHODÓW
KRAJOWYCH I IMPORTOWANYCH

- certyfikaty samochodów do rejestracji
- naprawy głowic
- borowanie bloków
- naprawy układów hamulcowym i kierowniczym
- przebudowa transmisji
- okazjna sprzedaż części zamiennych do silników

PENNZOIL ZABEZPIECZY TWÓJ MOTOR

537-2529 483 DUPONT STREET (przy Bathurst) 537-5857

KLECZKOWSKI NA ZJAZD!

Ilu ich jest dokładnie nie wiadomo. Ale jest ich wielu. Noszą to samo nazwisko KLECZKOWSKI. Część wywodzi się z Kleczkowa w województwie ostrołęckim, część z innych terenów, ale najczęściej korzeniami sięgających ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, a także ziem ruskich.

Tadeusz Kleczkowski mieszkający w Wilnie, pierwszy po wojnie heraldyk na Wileńszczyźnie, od dłuższego czasu bada historię rodu, a faktycznie r o d ó w Kleczkowskich, bo jest ich kilkanaście. Niektórzy są posiadaczami herbów TARNAWA, DOLIWA, CHOLEWA, STRZEMIE i TRZASKA. Inni nie mają herbów. Ale drogą rozlicznych badań, udało się ustalić w znacznej części kronikę rodów KLECZKOWSKICH, odtworzyć ich drzewo genealogiczne. Istnieje jednakże w tym łańcuszku wiadomości o dawnych i dzisiejszych dziejach Kleczkowskich. Pewne brakujące ogniwa Pan Tadeusz chce doprowadzić do wspólnego ich poznania. Sądzi bowiem, że w tym rodzie, lub rodach, są interesujące postacie, ludzie waleczni i dzielni.

Heraldyk wileński Tadeusz Kleczkowski sądzi, że współcześnie żyjący Kleczkowscy, powinni poznać historię swego rodu. Okazją ku temu ma być zjazd, na którym zostanie założone Towarzystwo Familijne Kleczkowskich - inaczej mówiąc Związek ich rodzin. Datę Zjazdu ustalono na 8 lipca 1992 roku, a jego miejscem będzie Częstochowa. W czasie Zjazdu przewidziana jest pielgrzymka na Jasną Górę i zwiedzanie jasnogórskiego klasztoru. Wszystkimi przybyłymi z różnych stron świata na Zjazd Familijny Kleczkowskimi, zajmować się będą ojcowie Paulini.

Przygotowania do Zjazdu już trwają. Spodziewany jest w nim udział KLECZKOWSKICH rozstanych po krajach Europy i nie tylko. Impreza

zakrojona jest na szeroką skalę, a sprawą honoru całego rodu jest wyłonienie Rady Rodu i opracowanie jego historii. Dla Kleczkowskich zamieszkałych na Litwie, Białorusi i innych terenach b. ZSSR Zjazd stanie się potwierdzeniem ich polskich korzeni.

Heraldyk Tadeusz Kleczkowski apeluje też do mieszkańców byłych kresów polskich, by zainteresowali się swoim pochodzeniem, genealogią własnych rodzin. Być może takich rodów jak Kleczkowscy, znajdzie się dużo więcej. We wszystkich sprawach związanych ze związkiem rodów, pomoże im Towarzystwo Genealogiczno-Heraldyczne, przy Zarządzie Miejskim Związku Pola-

ków na Litwie. Adres: 232000 Wilno, ulica 16 Lutego 13, tel. 61-51-17.

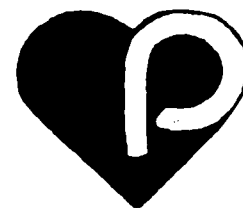
Tadeusz Kleczkowski apeluje do wszystkich Kleczkowskich i nie tylko, aby wspierali Zjazd Familijny moralnie i materialnie. Nawet drobne kwoty mają duże znaczenie dla organizatorów tej wielkiej imprezy. Należy przekazywać je na konto: BK VIII Oddział Warszawa, Nr. 370028 - dyspozycyjne 30.

Obserwując życie możemy stwierdzić, że nie po raz pierwszy ciekawe inicjatywy rodzą się dzięki pasjonatom. Takim właśnie jest pan Tadeusz Kleczkowski, Polak zamieszkały w Wilnie, od lat interesujący się swoimi korzeniami. Jest jednym z tych ludzi wokół których "coś się dzieje".

Redakcja postara się pomóc w przygotowaniach do Zjazdu, a Czytelników będziemy informować o jego przebiegu.

A zatem do zobaczenia na Zjeździe, na który zapraszamy się już dziś...

Zbigniew Różański



POLIMEX

to także

TRAVEL

215 Roncesvalles Ave.
TORONTO, ONT. M6R 2L6
TEL. (416) 537-7914

3615 Dixie Rd. Unit 11 (obok Credit Union)
MISSISSAUGA, ONT. L4Y 4H4
TEL. (416) 238-6683

WYSYŁAMY DO POLSKI I ZSSR

- PACZKI LOTNICZE
- PACZKI MORSKIE
- PRZEPROWADZKI
- PRZEKAZY PIENIĘŻNE
- OWOCE CYTRUSOWE,
ŻYWNOSĆ
- PRZESYŁKI HANDLOWE,
CARGO
- SAMOCHODY

ZALATWIAMY

- BILETY LOTNICZE DO
POLSKI I NA CAŁY ŚWIAT
- PRZEDPŁATY NA BILETY
DLA OSÓB Z POLSKI
- WAKACJE NA SŁONECZNYM
POŁUDNIU
- PASZPORTY, WIZY
- NAJTAŃSZE UBEZPIECZENIA
OSÓB WIZYTUJĄCYCH
- ZAPROSZENIA, TŁUMACZENIA

BEZPŁATNY ODBIÓR PACZEK Z DOMU